

Gminny Dzień Dziecka

Radłów, 5.06.2016 r.



Fot. Wiesław Mleczeko

„Nigdy, nigdy, nigdy się nie poddawaj”

Winston Churchill

Sukces powinien być mierzony nie tyle przez pozycję, którą osiągnęliśmy, co przez przeszkody, które musieliśmy pokonać aby go osiągnąć. Na każdym etapie sukcesu muszą być ludzie, którzy w ten sukces wierzą, ludzie którzy podejmują trudne decyzje oraz osoby, które w tym nie przeszkadzają a wręcz pomagają.

Sukces, który osiągnęła gmina dostając nagrodę Ekolider 2016 w wysokości 50 tysięcy złotych! (najwyższą ze wszystkich nagrodzonych) jest wypadkową wielu różnorodnych czynników. Jest to nagroda przede wszystkim dla mieszkańców miejscowości Radłów, Niwka, Wola Radłowska, którzy ze zrozumieniem i niezwykłą życzliwością podeszli do utrudnień w trakcie wykonywanych prac. Niewątpliwie bardzo trudną decyzją, co podkreślała Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Małgorzata Mrugała, było podjęcie decyzji o realizacji wykonania 45 km kanalizacji centralnej w tak krótkim okresie czasu. To rekord nie tylko w skali województwa, ale także Polski. **Sukces osiąga się przez wytrwałość wtedy, gdy inni rezygnują.** Dlatego dziękuję wszystkim pracownikom gminy odpowiedzialnym za realizację wniosku, firmom wykonującym pracę oraz mieszkańcom wyżej wymienionych miejscowości.

Ostatnio w mediach bardzo głośno było o projekcie „**Pojezierze Tarnowskie**”. Gmina Radłów wspólnie z Gminą Wierzchosławice złożyła kartę projektu na zagospodarowanie zbiornika wodnego w Radłowie o wartości zadania 8 mln 300 tys. zł. Ponadto zostały złożone jeszcze dwie karty projektu na kwotę ponad 16 mln zł na wybudowanie Term Radłowskich z wykorzystaniem wartości leczniczych wód geotermalnych, które znajdują się na terenie Gminy Radłów, co potwierdzili swoimi badaniami pracownicy Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Wyniki są dla nas bardzo zadowalające. Wszystko to wymaga wielorakich działań, rozmów z prywatnymi inwestorami, którzy będą skłonni zainwestować środki finansowe. Jest to nasza nadzieja na rozwój całej bazy turystyczno-rekreacyjno-sportowej. Chcemy stworzyć tam warunki, które w specyficznym mikroklimacie, poparte właściwościami leczniczymi wód mineralnych, pozwolą nam zregenerować siły fizyczne

i duchowe. Większość z nas zna przykłady miejscowości takich jak: Uniejów czy Białka Tatrzańska, że po podobnych inwestycjach nastąpił tam rozwój miejscowości, rozbudowa agroturystyki, powstawanie nowych miejsc pracy. Oczywiście, tak jak w podanych przypadkach jest to proces długofalowy, ale mamy nadzieję, że najbliższe 3 lata dadzą początek znacznego rozwoju naszej gminy. Cała turystyka pielgrzymkowo-rekreacyjna powinna być motorem dla jej rozwoju. Wszystko to uzależnione jest ostatecznie od pozyskania środków unijnych i inwestorów skłonnych zainwestować w nasz region. Złożone karty projektów, zostały zaakceptowane i są pierwszym etapem do realizacji zadań. Teraz nastąpi składanie pełnej dokumentacji projektowej i ona dopiero będzie poddana szczegółowej ocenie przez Urząd Marszałkowski.

Gmina Radłów czyni także starania i przygotowuje pełną dokumentację do złożenia projektów na:

- zagospodarowanie parku;
 - budowę parkingu przy Urzędzie Gminy;
 - zagospodarowanie placu po Bożnicy poprzez budowę Miejskiego Domu Kultury z salą teatralno-kinową oraz kregielnią;
 - budowę miejsc postojowych w Wał-Rudzie dla pielgrzymów.
- Złożono projekty na drogi w:
- Woli Radłowskiej-Osiedle;
 - Niwce;
 - Biskupicach Radłowskich.

Od czwartego kwartału bieżącego roku w LGD „Kwartet na Przedgórzu” z siedzibą w Warysiu będzie możliwość składania wniosków skierowanych nie tylko do urzędów gminy, ale także dla przedsiębiorców, organizacji pozarządowych. Proszę wszystkich chętnych o przygotowanie się do zbliżających naborów. Wszelkich informacji udziela siedziba LGD oraz odpowiedzialni pracownicy Urzędu Gminy w Radłowie.



Pozwolę sobie na chwilę osobistej refleksji, nie dotyczącej spraw samorządowych. Ostatnio pożegnaliśmy śp. Stanisława Flika – człowieka niezwykłego, wyrazistego, szlachetnego, który osobiście wspierał mnie w działaniach, a w zasadzie wyznaczył mi drogę do stanowiska, które mam zaszczyt piastować. Ksiądz proboszcz Janusz Maziarka w swoim pożegnalnym kazaniu mówił że śp. Stanisław Flik przywiózł z gór góralską religijność i szacunek do księży, którą widać było na każdym kroku. Dodam, że przywiózł także do Radłowa swoją radość życia, ale przede wszystkim szlachetność. Dla człowieka szlachetnego nie ma pod słońcem rzeczy absolutnie dobrych, nie ma absolutnie złych, to prawość jest jego kompasem. **Stasiu, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.**

Rozpoczął się czas wakacji, urlopów, wykorzystajmy go do aktywnego wypoczynku, spotkań z najbliższymi, odwiedzin ludzi chorych i dawno zapomnianych.

Często „gapimy się” na telefon, komputer, telewizor jakby nic innego na świecie nie istniało, a przecież można odkryć dookoła nas tyle ciekawych i przyjemnych rzeczy.

Radości życia!

*Zbigniew Mączka
Burmistrz Radłowa*



KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca: Gminne Centrum Kultury
i Czytelniactwa w Radłowie

Siedziba redakcji: GCKiC w Radłowie,
ul. Plac Kościuszki 3, (II piętro)
33-130 Radłów, tel. 14/6782036
e-mail: radlo@gminaradlow.pl
NAKLAD: 800 szt.

Konto: BSR w Krakowie o/Radłów
62 8589 0006 0240 0000 5904 0001

**Kwartalnik Informacyjny Ziemi
Radłowskiej RADŁO**

Redaktor naczelny: Anna M. Kędzior
Z-ca red.: Monika Piekarz

Zdjęcia:

Anna M. Kędzior, Maksymilian Pochroń,
Daniel Kopacz, Zbigniew Marcinkowski,
Wiesław Mleczek, Roman Kucharski,
Tomasz Szczepanik, Janina Kucharska,
Andrzej Janicki, Małgorzata Świątek,
Piotr Pajdo, Dariusz Marszałek, Paweł
Jurek, Studio Duo Foto Wideo, Tatiana
Szwiec, Krzysztof Kucharski, Agnieszka
Kucmierz, Roman Such, Rafał Traczyk,
Łukasz Mączko, Łukasz Kędzior,

Autorzy tekstów – współpraca:

Monika Piekarz, Katarzyna Baran, Zbigniew
Marcinkowski, Marta Marcinkowska, Roman
Kucharski, Franciszek Kądziela, Maria
Pochroń, Janina Kucharska, Anetta Żurek,
Kamil Sobota, ks. Bogdan Mikołajczyk,
ks. Mariusz Katarzyński, Kazimierz Bernat,
Barbara Kogut, Jarosław Flik, Maria Pajdo,
Łukasz Burgiel, Józef Trytek, Rafał Cegielski,
Maksymilian Pochroń, Krystyna Wypasek,
Danuta Kurzawska, Maria Męcarska, Renata
Patulska, Agnieszka Kucmierz, Teresa Padło,
Joanna Kucemba, Beata Skóra, Katarzyna Baj,
Lucyna Lazarowicz, Marta Maślak, Joanna
Małek, Edyta Kożuch, Marta Kuliś, Urszula
Szczała, Kinga Biel-Dubiel, Lucyna Bojan,
Joanna Kurtyka, Antoni Kurtyka, Daniel
Kopacz, Wiesława Wykurz, Janina Marszałek,
Małgorzata Wójcik, Paweł Juško, Klaudia
Kulpa, Magdalena Woźniak, Piotr Kiełbasa,
Magdalena Zwierzyńska, Rafał Kijak,
Krystyna Stemplewska-Wypasek, Teresa Rosa.

DTP: Robert Szczepanik

Druk i oprawa: Zakład Usług
Poligraficzno-Wydawniczych „SKRYPT”
Sp. z o.o. ul. Do Huty 15, 33-100 Tarnów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i korygowania nadesłanych
tekstów oraz zmianę tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Nie wszystkie z przedstawianych
na łamach treści są zgodne
z poglądami redakcji.



za kokosy z KREDYTU LETNIEGO

**KREDYT PRZEZNACZONY JEST
DLA KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH
NA REALIZACJĘ DOWOLNYCH CEŁÓW
KONSUMPCYJNYCH**

**NIE POMIEMIE NIECIELA I UNIELEBNU BIENITU PO POROBNAMU
UCENT ZBOLNOCI BIENITOWILI.**

Szczegółowe informacje dostępne są w Oddziałach Banku

ZAPRASZAMY

Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.



www.bsr.krakow.pl

RAZEM PRZECIW SMA - WTEDY ADAŚ RADĘ DA



KRS 0000039250

Cel szczegółowy: 1% dla Adasia Skrzypek

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

Diecezji Tarnowskiej,

ul. Bema 14, 33-100 Tarnów,

nr konta bankowego:

74 1240 1910 1111 0010 4743 1929

z dopiskiem: Dla Adasia Skrzypek



Polecamy radiowe audycje
prowadzone przez radłowianina

Edwarda Smolenia z Chicago

ACCORDION EVENING FIESTA
WPNA 1490 AM

Every Sunday 8:00 PM to 9:00 PM
With Host (DJ) Ed Smollen

Sponsors for this program are welcomed.

Contact Ed at: (773) 407 6156

www.wpna1490am.com
Polish American Accordion Association

President: Ed Smollen (773) 407-6156

Call for details of next program



Fot. Archiwum prywatne

GLÓW MA NOWEGO MIESZKAŃCA!

W czwartek, 21 kwietnia 2016 r. w Dąbrowie Tarnowskiej przyszedł na świat Franciszek Flik - syn naszego kolegi Jarosława Flika.

Z tej okazji Jarkowi i jego małżonce Agnieszce, dyrekcja oraz pracownicy Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, a także pracownicy ŚDS w Siedlcu, składają serdeczne gratulacje.

Małemu Franiowi życzymy dużo zdrowia, a jego rodzicom wielu sił i cierpliwości, abyście w nowym składzie stanowili zawsze szczęśliwą i zgodną rodzinę.

Szczęść Wam Boże!

NAJBLIŻSZE WYDARZENIA

Azoty Triathlon Radłów 17 lipca

Światowe
Dni Młodzieży 21 – 24 lipca

72. Rocznica Akcji III Most 24 lipca

130-lecie OSP Radłów
i 25-lecie Orkiestry Dętej OSP
Radłów 6 sierpnia

Dożynki Gminne
w Łęce Siedleckiej 14 sierpnia

Obchody 77. rocznicy Bitwy o Most
w Biskupicach Radłowskich 10 września

Obchody rocznicy Bitwy
Radłowskiej 11 września

KULPIŃSKA HELENA z SIEDLCA (ur. 1890 r. - zm. 1908 r.)

KTO OTOCZY OPIEKĄ JEJ GRÓB NA STARYM CMENTARZU W TARNOWIE ?

Roman Kucharski

Szanowni Czytelnicy Kwartalnika
„RADŁO” !

Na Starym Cmentarzu w Tarnowie odszukałem nagrobek młodej dziewczyny, która urodziła się w Siedlcu k/Radłowa. Ponieważ od jej śmierci upłynęło już ponad 100 lat, a losy rodziny Kulpińskich są nieznane, zachodzi potrzeba zaopiekowania się tym grobem. Znajduje się on przy bardzo ruchliwej alejce cmentarnej i zwraca uwagę wielu mieszkańców Tarnowa, którzy odwiedzają mogiły swoich bliskich. Powodem tego zainteresowania jest piękne zdjęcie i uroda tej młodej dziewczyny. Nagrobek ten był odnawiany 20 lat temu, ale ponownie wymaga remontu, gdyż mały obelisk na grobie wybudowany został z kamiennych głazów w formie ostrosłupa ze ściętym wierzchołkiem. Obelisk zwieńczony jest krzyżem z piaszkowca. Spoiwo, którym wypełnione zostały szczeliny między głazami, w wielu miejscach wykruszyło się z powodu działania warunków atmosferycznych. Prace renowacyjne wykona ponownie Zarząd Cmentarzy Miejskich

w Tarnowie. Pozostaje jednak pewne zadanie dla mieszkańców Gminy Radłów, a zwłaszcza dla mieszkańców Siedlca. Grób ten otoczony jest obramowaniem z piaszkowca, które wypełnione jest ziemią. Tu właśnie trzeba by było posadzić kilka sadzonek ładnych kwiatów, a te rosłyby aż do jesieni, zdobiąc ten grób. Tuż obok znajduje się hydrant i miejsce poboru wody do podlewania kwiatów. Pracy niewiele, koszt będzie nieduży, a mieszkańcy Gminy Radłów zyskają sobie uznanie u tarnowian za troskę i pamięć o swojej rodaczce - Helenie Kulpińskiej rodem z Siedlca.

Była ona córką miejscowego ekonoma, który doglądał dóbr księcia Sanguszki. Wykształciła się na krawcową, można jednak przypuszczać, że była modystką. Zmarła 7 IV 1908 r., licząc zaledwie 18 lat. Przyczyną śmierci była gruźlica. Na tę chorobę umierało wówczas wiele osób dorosłych i dzieci, nawet z bogatych szlacheckich rodów, ponieważ wtedy jeszcze nie było skutecznych i szeroko rozpowszechnionych szczepionek i lekarstw. Jej grób znajduje się w kwaterze IV Starego Cmentarza w Tarnowie, od strony alei głównej. Tarnowianie bardzo często na grobie tej pięknej dziewczyny kładą kwiaty.



Niechaj nie zabraknie kwiatów od mieszkańców Gminy Radłów, aby zdobiły ten grób od wiosny do późnej jesieni.

W kwaterze powstańców styczniowych 1863 r. znajduje się nagrobek prof. Franciszka Habury z Woli Radłowskiej - wybitnego i długoletniego profesora c.k. Gimnazjum w Tarnowie. Będąc czasem w Tarnowie, zapalmy też i na jego grobie znicz jako wyraz naszej pamięci.

„CZUJNE OKO” PODRÓŻUJĄCYCH

Monika Piekarz
Fot. Tomasz Szczepanik

W kwietniu br. do redakcji kwartalnika „Radło” napisał pan Tomasz Szczepanik, który będąc w Katyniu natknął się na tablicę upamiętniającą radłowiainina Józefa Kraweckiego i przesłał nam jej zdjęcie. Dziękujemy panu Tomaszowi za „czujne oko”, gdyż fotografia ta jest cennym nabytkiem, który wzbogaci nasze dotychczasowe zbiory.

Józef Krawecki urodził się 21 sierpnia 1895 roku w Radłowie jako najmłodszy syn Jakuba i Katarzyny z domu Kulpa. Karierę wojskową rozpoczął w wojsku austriackim, potem walczył w Legionach Piłsudskiego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości postanowił, podobnie jak jego najstarszy brat Paweł, pozostać w Wojsku Polskim. Bronił Ojczyzny przed

nawałą bolszewicką, służąc w dywizjonie artylerii ciężkiej. Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami służył początkowo w 9 Pułku Artylerii Ciężkiej, a następnie 20 Pułku Artylerii Polowej. Po przeniesieniu do rezerwy w roku 1924 otrzymał przydział do 3 Pułku Artylerii Polowej oraz awans na porucznika. W cywilu uzupełnił wykształcenie i podjął pracę jako ekonomista. Zamieszkał w Lublinie wraz z żoną Aniłą (z domu Sarnecką). Prowadził biuro rachunkowości rolniczej dla pobliskich majątków ziemskich. Państwo Kraweccy mieli jednego syna, Janusza. Tuż przed wybuchem II wojny światowej Józef Krawecki został zmobilizowany. We wrześniu 1939 r. walczył w 3 Pułku Artylerii Lekkiej. Po 17 września 1939 r. został aresztowany przez NKWD i wraz z innymi oficerami WP osadzony w obo-



zie w Kozielsku. Z rozkazu Stalina został zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940 roku. Po odkryciu przez Niemców masowych grobów polskich oficerów został ekshumowany wiosną 1943 r, jego zwłoki oznaczono numerem 931. Przy zwłokach Józefa Kraweckiego znaleziono dokumenty, odznaczenia wojskowe, zapalniczkę z monogramem FK oraz dwa damskie nazyjniki.

Źródło: www.ogrodywspomnien.pl

BĘDĄ ULICE W ZABAWIE

Franciszek Kądziela
Stanowisko ds. ochrony środowiska
i gospodarowania odpadami

W związku z podjętą w dniu 21.09.2015 r. uchwałą Zebrania Wiejskiego w Zabawie, w sprawie oznakowania poszczególnych

części wsi wraz z nazwami ulic i numeracją nieruchomości, burmistrz Radłowa informuje, że wszczęto procedurę w tej sprawie. Jest to związane z wejściem w życie systemów informatycznych, tj. Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej (CEIDG) oraz informatycznej ewidencji ludności, tzw. „ŹRÓDŁO”. Oba te systemy nie „czytają” adresów z dopiskiem „przysiółków”. Zmiany te będą generować koszty wymiany dowo-

dów osobistych, praw jazdy, dowodów rejestracyjnych, itp.

Uporządkowanie adresów ułatwi docieranie do miejsc zdarzeń służbom ratunkowym, poprawne funkcjonowanie nawigacji wykorzystywanych m.in. przez firmy kurierskie, a przede wszystkim poprawi wizerunek miejscowości.

Propozycje nazw dla poszczególnych ulic Zabawy

- Ulica nr 1 Krakowska
- Ulica nr 2 Tajnego nauczania
- Ulica nr 3 Krótka
- Ulica nr 4 Ks. Władysława Mędrali
- Ulica nr 5 Rolnicza
- Ulica nr 6 Zdrochecka
- Ulica nr 7 Szkolna
- Ulica nr 8 Brzozowa
- Ulica nr 9 Do potoku
- Ulica nr 10 Akcji III Most
- Ulica nr 11 Obozu pracy
- Ulica nr 12 Wspólnoty
- Ulica nr 13 Leśna
- Ulica nr 14 Spokojna
- Ulica nr 15 Wierzbowo
- Ulica nr 16 Podwałe
- Ulica nr 17 Skotnik
- Ulica nr 18 Wietrzychowicka



GMINA RADŁÓW #ekoLIDEREM 2016!

Nagroda 50 000 zł za działalność na rzecz poprawy stanu środowiska w regionie trafiła do Radłowa

Monika Piekarz
Fot. Maksymilian Pochroń

Z wielką przyjemnością informujemy, iż w tym roku nagrodę #ekoLIDERA 2016 województwa małopolskiego w kategorii gmina miejsko-wiejska zdobyła Gmina Radłów.



robimy ścieki bo na to czekaliśmy, proszę pomagać, proszę pomagać jeszcze raz”. Taką życzliwość mieliśmy od mieszkańców. Pani prezes nie bardzo chciała podpisać z nami tej umowy. Ja mówię proszę wierzyć damy radę! Damy radę bo mamy siłę, mamy ludzi, wiemy czego chcemy i wiemy, że mamy taką przychylność społeczeństwa, że damy radę to zrobić. I się udało! – dodał burmistrz.

Konkurs dotyczył zadań realizowanych w 2015 r., współfinansowanych z WFOŚiGW w Krakowie, NFOŚiGW oraz Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013.

- Jesteście najlepsi z najlepszych. W historii WFOŚ, w historii Polski nikt w takim tempie, w tak krótkim czasie nie wybudował tylu kilometrów sieci wodno – kanalizacyjnej - powiedziała Prezes WFOŚiGW w Krakowie Małgorzata Mruwała.

Uczestników konkursu było stu, wśród nich Gmina Radłów, która została #ekoLIDEREM w kategorii: EKOGRMINA miejsko-wiejska. Nagrodę pieniężną w wysokości 50 000 zł oraz statuetkę #ekoLIDERA odebrali osobiście wóldarze Miasta i Gminy Radłów - Zbigniew Mączka oraz Wiesław Armatys.

- Nagroda zostanie przeznaczona na dokończenie kanalizacji w tych miejscach, w których mamy mieszkania komunalne, gdzie ludzie doświadczeni są przez los, nie mogą sobie dać rady, nie mają sił ani środków do tego, żeby wykonać przyłącza, a w XXI w. chcą żyć w godziwych warunkach i to im się należy. Nam się poszczęściło, im się poszczęściło mniej. Następnie do utrzymania zieleni, czystości i estetyki w gminie musimy zakupić ciągnik wielofunkcyjny: do koszenia traw wraz z funkcją odśnieżania – wyjaśnił p. Zbigniew Mączka.

- W ciągu 4-5 miesięcy potrafilismy ponad 40 km, dokładnie 45 km kanalizacji zrobić. Ludzie bardzo tego oczekiwali. Pełna świadomość ekologiczna, pomoc nie tylko mieszkańców ale mogą powiedzieć proboszczów z kościołów, którzy z ambon „live motive” kazań było: „komunalka,

Ostatecznie przyznano 18 nagród finansowych i 4 wyróżnienia o wartości 450 000 zł. Gmina Radłów została wyróżniona obok takich samorządów, jak Gmina Sucha Beskidzka, Proszowice, Sułkowice czy powiat wielicki.



ROWEREM WZDŁUŻ DOLINY DUNAJCA

Monika Piekarczyk
Fot. Anna M. Kędzior

Trasa rowerowa biegnąca doliną Dunajca już niedługo dostępna będzie dla każdego rowerzysty. Droga rowerowa VeloDunajec jest jednym z elementów budowy Zintegrowanej Sieci Tras Rowerowych w Województwie Małopolskim, która ma powstać do 2018 r. Z informacji zawartych na stronie internetowej województwa małopolskiego czytamy, że „od Starego Sącza do Wierzchosławic VeloDunajec pobiegnie wspólnie z EuroVelo 11. Później samodzielnie, a w końcowym odcinku połączy się z Wiślaną Trasą Rowerową w Wietrzychowicach”.

W Gminie Radłów odcinek VeloDunajec ma długość 6,2 km i obecnie trwają



prace przy jego budowie. Ścieżka biegnie już przez sołectwa: Siedlec, Sanoka i Głów. Trasa jest wyasfaltowana, panuje na niej dość duży ruch rowerowy. W Głowie zaplanowano jeszcze budowę miejsca obsługi rowerzystów (MOR). W niedługim

czasie rozpocznie się dalsza budowa ścieżki w Biskupicach Radłowskich.

Trasa VeloDunajec z widokami na Beskidy, Pieniny i Tatry będzie miała długość ok. 142 km i zaczynać się będzie w Zakopanem, a kończyć w miejscowości Wietrzychowice.

Władze Województwa Małopolskiego obiecują, że „ścieżka rowerowa zapewni dojazd do różnych atrakcji w regionie, takich jak: zabytkowy kościół Św. Michała w Dębnie, Zamek w Niedzicy, Pieniński Park Narodowy z przełomem Dunajca, kładka pieszo-rowerowa na Dunajcu stanowiąca przejście na stronę Słowacką, uzdrowisko Szczawnica, Sądecki Park Etnograficzny czy Pomnik Bohaterów Września 1939 r. w Biskupicach Radłowskich”.

GMINA RADŁÓW W LICZBACH



**Na koniec I półrocza 2016 r.
gmina liczy 9759 mieszkańców.**

W I i II kwartale 2016 r.* urodziło się 35 dzieci, z czego 18 to chłopcy, a 17 to dziewczynki. Miesiącem, który obfitował w największą liczbę urodzeń był styczeń i luty.

Najpopularniejszym imieniem dla chłopca było imię Franciszek i Jakub, a dla dziewczynek Maja i Oliwia. Miejscowości w których przybyła największa liczba noworodków to Radłów, Zabawa i Wał-Ruda.

Pełnoletność uzyskało 58 mieszkańców gminy.

Wydano 520 dowodów osobistych.

Na ślubnym kobiercu stanęło 15 par małżeńskich.

W I półroczu zmarło 37 osób.

Opracowała Maria Pochroń
Inspektor ds. ewidencji ludności
Referat administracji i spraw obywatelskich

*Wg stanu na dzień 02.06.2016r.

KOLEJNE FILATELISTYCZNE RARYTASY

Zbigniew Marcinkowski

Radłowska biblioteka wydała dwa kolejne radłowskie znaczki. Pierwszy poświęcony jest Żołnierzom Wyklętym wywodzącym się z ziemi radłowskiej. Na znaczku uwieczniona jest pamiątkowa tablica, która została odsłonięta w marcu tego roku, w Dniu Pamięci Żołnierzów Wyklętych. Drugi znaczek ukazuje lokalny ewenement przyrodniczy – krokusa tatrzańskiego, który z jakiegoś powodu upodobał sobie sołectwo Brzeźnica. W tym roku Zespół Szkół w Radłowie podjął akcję ratowania krokusa, realizując m.in. projekt „Szafranowe dzieci”. W sierpniu powinny pojawić się następne egzemplarze znaczków, upamiętniające udział grup wieńcowych z Gminy Radłów w Ogólnopolskich Dożynkach Prezydenckich w Spale. Do tej pory, w serii „Radłowskie, kolekcjonerskie znaczki”, ukazały się: Panorama radłowskiego rynku, (2011), Herb

Miasta Radłowa (2011), prokurator Andrzej Seremet (2013), Światowy Zjazd Radłowan (2014), 70. Rocznica Akcji III Most (2014), 75. rocznica urodzin prof. Franciszka Ziejki, (2016) i 125-lecie „Apteki pod Gwiazdą” (2016).



SOŁECKIE NOWINY

Co Pan(i) jako sołtys(ka) wsi planuje dokonać w najbliższym czasie w swoim sołectwie?

Marcinkowice

W planach mam trzy najważniejsze rzeczy. Pierwsza już się realizuje, to drugi i ostatni etap remontu Domu Ludowego. Druga rzecz to gruntowny remont remizy strażackiej razem z ogrodzeniem oraz zagospodarowanie terenu znajdującego się za siedzibą OSP na obiekt sportowy typu boisko do gry w kosza czy piłkę, ponieważ w najbliższej okolicy nie ma takiego miejsca. Ostatnią rzeczą jest zagospodarowanie skwerku w centrum wsi po dawnej remizie. To nieduży plac i dobrze by było zrobić tam altankę i mini grill.

*Lucyna Wódka
Sołtys wsi Marcinkowice*

Niwka

Chciałbym zagospodarować teren w granicach „czarnego bagna”, utworzyć mini park oraz edukacyjne ścieżki wypoczynkowe.

*Jan Miśtak
Sołtys wsi Niwka*

Lęka Siedlecka

W najbliższym czasie jako sołtys chciałbym doprowadzić do końca sprawę drogi dojazdowej do posesji państwa Gubernatów, która toczy się już od kilku lat.

Priorytetem jest również ustalenie wiaty przystankowej obok cmentarza w Łęce, aby podróżujący mogli się schronić podczas deszczu. Chciałbym rozbudować plac zabaw przy Muzeum im. F. Gawelka – to miejsce często odwiedzane przez rodziców z dziećmi a brak jest m.in. huśtawki, zjeżdżalni czy karuzeli. Wspomnę także o marzeniu wszystkich mieszkańców wsi, czyli podłączeniu wsi do kanalizacji.

*Adam Wójtowicz
Sołtys wsi Lęka Siedlecka*

Wał-Ruda

Jedno z zadań jest już w trakcie realizacji, mianowicie zakup bramek na boisko sportowe. Drugim zadaniem jakie chciałbym zrealizować w najbliższym czasie to zakup strojów regionalnych.

*Jerzy Pajdo
Sołtys wsi Wał-Ruda*



Biskupice Radłowskie

W pierwszej kolejności chciałbym wykonać chodnik przy drodze krajowej nr 964. Droga tą przejeżdża bardzo dużo samochodów ciężarowych, osobowych, które są zagrożeniem dla pieszych. Następnie należałoby wykonać chodnik na ul. Bohaterów Września. Wspomnę jeszcze o drogach gminnych w sołectwie, dokończenie ul. Kościelnej i Zagumnie ciągnie się już 6 lat. Należałoby wykonać dywanik asfaltowy na ww. ulicach oraz na ul. St. Mierzwy, Nowej, Bohaterów Września, W. Witosa – ulice te nie były poprawiane od czasu wykonania kanalizacji, tj. 2005-2006 r.

*Kazimierz Sarnecki
Sołtys wsi Biskupice Radłowskie*

POZDROWIENIA

Serdeczne pozdrowienia kierujemy do naszej czytelniczki z Australii p. Teresy Gogan zd. Stęplewska, która w maju zadzwoniła do naszej redakcji, mówiąc, że jest zachwycona kwartalnikiem RADŁO. Usłyszeliśmy wyrazy uznania oraz wiele ciepłych słów. Jest nam niezmiernie miło, że nasza praca została doceniona także poza granicami kraju.

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiamy Panią Teresę, życząc miłej lektury kolejnych wydań naszej gminnej gazety i zapraszamy w odwiedziny.

RZĄDOWY PROGRAM 500+ JUŻ DZIAŁA

*Teresa Rosa
Miejsko-Gminny
Ośrodek Pomocy Społecznej
w Radłowie*

Kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie informuje, że od dnia 01.04.2016 r. rozpoczęliśmy realizację świadczenia wychowawczego – Programu 500+ zgodnie z ustawą z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowaniu dzieci.

Na dzień dzisiejszy złożonych wniosków o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego jest 640.

Świadczeń wypłaconych 2679. Łączna kwota poniesiona z budżetu państwa na świadczenia wychowawcze wyniosła 1 339 186,90 zł.

MGOPS w Radłowie był odpowiednio

przygotowany do realizacji nowego zadania. Zgodnie z ustawą przyjmowanie wniosków rozpoczęło się od 01.04.2016 r. W tym dniu przyjęto 80 wniosków. Osoby składające je nie były narażone na długie oczekiwanie w kolejkach. Przyjmowanie i rozpatrywanie wniosków przebiegało sprawnie i bez komplikacji. Być może było to podyktowane tym, iż druki wniosków były rozpowszechniane od 17.03.2016 r. Osoby zainteresowane miały możliwość pobrania druków w placówkach oświatowych na terenie Gminy Radłów, Urzędzie Miejskim w Radłowie oraz Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Radłowie. Na stronach internetowych tych dwóch instytucji oraz w kwartalniku „Radło”, były zamieszczone informacje



500+ RODZINA

o programie 500+. Ponadto w kościołach parafialnych na terenie naszej gminy były odczytywane stosowne ogłoszenia. Zainteresowani mieli również możliwość złożenia wniosku drogą elektroniczną – z tej opcji skorzystało 38 osób.

Środki na wypłatę świadczenia wychowawczego są zabezpieczone z dotacji z budżetu państwa.

Na dzień dzisiejszy nie występują żadne braki, wypłaty prowadzimy na bieżąco.

SKUTECZNI W DZIAŁANIU

czyli jak dzieci z radłowskiej podstawówki chronią przyrodę

J. Kucharska

*Jest takie miejsce,
gdzie kwitną szafrany...*

Pod takim hasłem 22 marca 2016 r. w Szkole Podstawowej w Radłowie odbyło się uroczyste podsumowanie projektu ekologicznego „Szafranowe dzieci”. Celem projektu była promocja brzeźnickiej Szafranówki i ochrona jej największego skarbu - szafranu spiskiego.

Szafran spiski jest subendemitem, kojarzonym z Karpatami Zachodnimi, a brzeźnicka Szafranówka jest najdalej na północ wysuniętym stanowiskiem tego gatunku w Polsce (niektóre źródła podają, że w Europie). Z całą pewnością brzeźnickie krokusy są również jednymi z pierwszych, które zakwitają w naszym kraju – w tym roku zakwitły przed 8 marca i można je było podziwiać do pierwszych dni kwietnia.

Brzeźnickie szafrany

*Kwitną brzeźnickie szafrany
wtulone w skrzydła motyli
każdy z nich słońcem rozgrzany
przecudny kielich rozchylił*

*I dziwi się niestychanie
nie słysząc owiec, juhasów
że znalazł się na polanie
pośród radłowskich lasów*

*Lecz chociaż psikus natury
halę w polanę mu zmienił
wyciąga płatki do góry
kocham to miejsce na ziemi.*

W projekcie uczestniczyli uczniowie całej szkoły. Najmłodszy malowali krokusy, starsi robili szafrany z krepiny, pisali wiersze. Przy okazji zdobywali wiedzę nie tylko o krokusach, ale także o innych gatunkach chronionych występujących w naszej gminie.

W marcu przedstawiciele samorządu uczniowskiego, przy czynnym udziale sołtysa Brzeźnicy p. Józefa Sikonia, ustawili na krokusowej polanie tablicę informującą, że szafran spiski jest gatunkiem chronionym, a zrywanie kwiatów i przekopywanie roślin jest karalne. Polanę i jej otoczenie nazwali Szafranówką. Przy okazji uporządkowali teren, zebrali śmieci, a nade wszystko mieli okazję podziwiania kwitnących szafranów w naturze.

W trakcie barwnej uroczystości połą-

czonych z obchodami Święta Wiosny nie tylko podsumowali zrealizowane zadania, ale także zwrócili się z prośbą do władz naszego miasta o objęcie ochroną stanowiska brzeźnickich krokusów i wyrazili pragnienie, aby ten piękny gatunek stał się symbolem troski mieszkańców o środowisko naturalne i był naszą wizytówką.

W tym dniu odbyło się również podsumowanie konkursów związanych z projektem: poetyckiego – wiersze o szafranach, ekologicznego – „Gmina Radłów – Skarby Natury” oraz konkursu na szafranowy strój.

Do konkursu poetyckiego dzieci zgłosiły aż 17 wierszy: **I miejsce** zdobył wiersz **Wiktorii Rusin**, **II – Kamili Witek**, a **III – Bartłomieja Bierzyta**.

W konkursie wiedzy ekologicznej dwa pierwsze miejsca zajęli: **Bartosz Nowak** i **Kacper Filarski**, drugie miejsce zajął **Mikołaj Suda**, a trzecie **Daria Żurowska**.

Za najpiękniejsze szafranowe przebranie nagrodzono **Julię Curyło**, **Maję Wojtas** i **Elizę Koziol**.

Uroczystość uświetniły występy zespołów: Celebrations oraz Mali Radłowianie.

Szkoła miała zaszczyt gościć m.in. naczelnika Wydziału Spraw Terenowych Ochrony Środowiska w Tarnowie pana Pawła Kozioła oraz głównego specjalistę Sekcji Zamiejscowej Gospodarowania Zasobami w Tarnowie Agencji Nieruchomości Rolnych pana Waława Dziedzica. Nie zawiedli również zaprzyjaźnieni z naszą szkołą myśliwi z Koła Łowieckiego „Łoś” w Tarnowie: prezes Koła Łowieckiego – Ryszard Cierpich, panowie Andrzej Gacoń oraz Piotr Wiśniewski.

Pierwsze efekty działań „Szafranowych dzieci” już są widoczne – władze naszego miasta, odpowiadając na apel uczniów z dnia 22 marca 2016 r. o objęcie ochroną szafranu spiskiego, podjęły kroki zmierzające do utworzenia w Brzeźnicy użytku ekologicznego. To szansa nie tylko dla samych krokusów, ale także wielu innych rzadkich gatunków flory i fauny, których natura naszej gminie nie poskąpiła.



Fot. J. Kucharska



Fot. J. Kucharska



Fot. Anna M. Kędzior



Fot. Anna M. Kędzior



Fot. Anna M. Kędzior

PIĄTA EDYCJA KONKURSU PLASTYCZNEGO STRAŻY POŻARNEJ

„Kiedy dzwonię po straż pożarną”
i „Nie wypalaj suchych traw”

Anetta Żurek
Fot. Anna M. Kędziór

W tegorocznej V edycji gminnego konkursu plastycznego przeprowadzonego 8 kwietnia przez Zarząd Gminny Ochotniczej Straży Pożarnej w Radłowie przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie wzięło udział 69 uczestników. Komisja w składzie: Maria Magoń, Mirosław Plebanek, Anetta Żurek i Anna Kędziór nagrodziła najlepszych. Prace, które zdobyły I miejsca w poszczególnych grupach, reprezentowały Gminę Radłów na konkursie powiatowym.

W kategorii klas młodszych konkursu pt. „Kiedy dzwonię po straż pożarną” I miejsca otrzymali:

- **Emilia Curyło** – klasa I Zespół Szkół w Radłowie,
- **Zuzanna Cegielska** – klasa II Zespół

Szkół w Radłowie,

- **Karolina Urban** – klasa III Zespół Szkół w Zabawie.

I miejsca w kategorii klas IV-VI konkursu pt. „Nie wypalaj suchych traw” otrzymali:

- **Zuzanna Latawska** z klasy IV Zespół Szkół w Radłowie,
- **Natalia Chlupka** z klasy V Zespół Szkół w Zabawie,
- **Aleksandra Małek** z klasy VI Zespół Szkół w Zabawie.

Wszystkim uczestnikom konkursu wręczone zostały dyplomy oraz nagrody.

Dziękujemy wykonawcom, jak również opiekunom, za przygotowanie prac i już dzisiaj zapraszamy do udziału w przyszłorocznym konkursie.



WRAK RACE ZAWITAŁ DO NASZEJ GMINY!

Kamil Sobota
Fot. Anna M. Kędziór

29 maja 2016 roku w Biskupicach Radłowskich po raz pierwszy zorganizowane zostały zawody z cyklu WRAK RACE. Impreza ta skupiła sympatyków motoryzacji, którzy bardzo licznie zawitali na nowo powstały tor w Biskupicach Radłowskich. Motocrossy, Quady, samochody terenowe i na sam koniec „Wraki” – czyli samochody osobowe, których wartość nie przekracza tysiąca złotych. Te wszystkie atrakcje czekały na kibiców przybyłych w niedzielę 29 maja na tor. Największym



zainteresowaniem cieszyły się wyścigi z cyklu WRAK Race. Na starcie stanęło 50 załóg samochodowych. Każda z maszyn cechowała się oryginalnym wyglądem i odpowiednimi nowinkami technicznymi, które miały przynieść końcowy sukces. W czterech biegach eliminacyjnych nie zabrakło emocji i spektakularnych sytuacji na torze. Urwane tłumiki, zderzaki, bliskie spotkania z otaczającą przyrodą to cały urok tego typu wyścigów. W myśl regulaminu zawodów dozwolone były kontakty między samochodami, co wprowadziło dodatkowe emocje i nie pozwalało z góry przewidzieć, kto będzie pierwszy na mecie. Po każdym z zakończonych wyścigów mechanicy walczących zespołów przystępowali do kosmetycznych zabiegów regeneracyjnych swoich maszyn. Zdarzało się, że trzeba było uciąć maskę lub błotnik, aby pojazd mógł kontynuować jazdę. W finałowym

wyścigu wystąpiło 7 zespołów.

Po bardzo emocjonującym i pasjonującym pojedynku udało się wyłonić zwycięzców, którzy stanęli na specjalnie przygotowanym podium i zostali nagrodzeni nagrodami rzeczowymi, a także pucharami ufundowanymi przez burmistrza Radłowa. Dziękujemy wszystkim osobom, które pomogły w organizacji tej imprezy. Ogromna liczba zawodników i kibiców jest bodźcem do kontynuowania tego typu zawodów na terenie naszej gminy. Miejmy nadzieję, że te motoryzacyjne widowiska na stałe wpiszą się w kalendarz imprez organizowanych na terenie naszej gminy. Bardzo dziękujemy panu Kazimierzowi Rędzinie, który był głównym organizatorem tych zawodów, burmistrzowi Radłowa, a także wszystkim osobom z Urzędu Miejskiego w Radłowie, którzy w różny sposób



przyczynili się do zrealizowania tego innowacyjnego pomysłu. Bardzo duże podziękowania należą się również strażakom z Biskupic Radłowskich, którzy profesjonalnie zabezpieczyli teren imprezy.

Wyniki WRAK RACE 2016

– Biskupice Radłowskie 29.05.2016.

- **1 miejsce: Wojciech Damian**
– nagroda rzeczowa, puchar a także „Toyota na weekend”- samochód o napędzie hybrydowym do użytku na weekend.

- **2 miejsce: Arkadiusz Madej**
– nagroda rzeczowa, puchar.
- **3 miejsce: Łukasz Wnęk**
– nagroda rzeczowa, puchar.

Podczas imprezy była prowadzona również zbiórka dla Adasia, który urodził się z zanikiem mięśniowym. Miło nam poinformować, że podczas tej zbiórki udało się zebrać prawie 4 tysiące złotych. Wszystkim darczyńcom w imieniu organizatorów i rodziny Adasia serdecznie dziękujemy.



NIECODZIENNY JUBILEUSZ – 100 LAT PANI MARI

Maria Proszowska - mieszkanka Woli Radłowskiej, sto lat skończyła w czwartek 14 kwietnia 2016 r.

Monika Piekarz

Z tej okazji w niedzielę 17 kwietnia br. w kościele parafialnym pw. Bł. Karoliny Kózkówny w Woli Radłowskiej została odprawiona w jej intencji uroczysta Msza Święta. Oprócz licznie przybyłej rodziny i bliskich podczas nabożeństwa obecni byli także przedstawiciele Miasta i Gminy Radłów: Burmistrz Zbigniew Mączka, Przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Kapera oraz reprezentant Urzędu Miasta p. Maria Pochroń. Były kosze kwiatów, prezenty i życzenia długich lat życia spędzonych w zdrowiu, spokoju i otoczeniu bliskich osób.

- *Tak wspaniały jubileusz jest czymś niezwykłym, niecodziennym i radosnym. Ogromnie cieszę się, że jesteśmy świadka-*

mi tak wspaniałego jubileuszu mieszkanki naszej Gminy. Gratulując, dziękuję Pani za wychowanie kolejnych pokoleń wartościowych mieszkańców naszej Gminy. To Pani swoim godnym postępowaniem i prawnym życiem, wskazywała i wskazuje właściwą drogę nie tylko swoim potomkom, ale także nam wszystkim. Uczy nas Pani życia w poszanowaniu, wierze i patriotyzmie. Dziękujemy! - podkreślał Burmistrz Zbigniew Mączka.

Życzenia wraz z pozdrowieniami przesłała także Prezes Rady Ministrów – Beta Szydło.

- *Z okazji wyjątkowego jubileuszu – Pani 100 Urodzin – proszę przyjąć moje pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego szacunku.*



Fotografia z 1942 r.

Oby kolejne lata były szczęśliwe i radosne. - W tym szczególnym dniu proszę mi pozwolić - w imieniu własnym oraz członków Rady Ministrów – złożyć na Pani ręce podziękowania za wszelkie trudy i owoce minionych lat, za tę swoistą lekcję życiowej wytrwałości - czytamy we fragmencie przesłanego okolicznościowego listu.

Wojewoda Małopolski – Józef Pilch w przesłanym do Pani Marii liście gratulacyjnym życzył zdrowia, pogody ducha oraz wielu powodów do radości.

Gratulacje oraz życzenia dla szanownej solenizantki przesłał także biskup tarnowski – Andrzej Jeż.

- *Dożyć tak pięknego Jubileuszu jest znakiem łaski i opieki Bożej. Jako pasterz Kościoła tarnowskiego dziękuję Pani za świadectwo pobożnego chrześcijańskiego życia, wypełnionego pracą, modlitwą, służbą bliźnim i wychowaniem dzieci – podkreślił hierarcha.*

Po południu Pani Maria spotkała się z rodziną i znajomymi w restauracji na urodzinowej uroczystości.



Fot. Maksymilian Pochroń



Od lewej: wnuczka Aleksandra Kumiega, córka Natalia Herma, Jubilatka, prawnuczka Magdalena Biały, praprawnuczka Zuzanna Biały Fot. Paweł Herma

Pani Maria Proszowska, z domu Herma, urodziła się w Woli Radłowskiej jako najstarsza z rodzeństwa. Miała brata oraz dwie siostry, w tym bliźniaczkę, która zmarła mając 4 lata. Życie jej nie rozpieszczało: w wieku 7 lat straciła matkę, w trakcie II wojny światowej została wywieziona do Niemiec na roboty przymusowe – spędziła tam 3,5 roku. W Niemczech poznała swojego męża, który pochodził z Sosnow-

ca, i tam wyszła za mąż. Po powrocie do kraju mieszkała w Sosnowcu, później w Pankach i Trzebionce, gdzie małżonek pracował jako górnik w kopalniach rud żelaza. Z rodzeństwa została na świecie sama. Ma troje dzieci: dwie córki i syna. Jubilatka doczekała się 7 wnuków, 15 prawnuków i 4 praprawnuków. Pani Maria

Recepta na długowieczność? – *Nie ma gotowej recepty na długowieczność. - Swoje długie lata życia mama zawdzięcza chyba genom, pogodzie ducha i życzliwości dla innych – powiedziała p. Natalia, córka jubilatki.*



Fot. Anna M. Kędzior

Szanownej Jubilatce w setną rocznicę urodzin życzymy dużo zdrowia, uśmiechu na twarzy i aby każda chwila była źródłem szczęścia i radości.

całe swoje życie poświęciła rodzinie i dbaniu o dom. Jest osobą ciekawą życia, czytała dużo książek, lubiła wycieczki – mając ponad 50 lat zdobyła Giewont. Na Wołę Radłowską wróciła ok. 25 lat temu, gdzie mieszka do dziś razem z córką Natalią.

OGNISKO Z OKAZJI JUBILEUSZU 1050-LECIA CHRZTU POLSKI

Anna M. Kędzior

14 kwietnia br. władze Zarządu Głównego Związku Podhalan i Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych RP, w przeddzień 1050 rocznicy Chrztu Polski, zorganizowały akcję upamiętniającą to ważne dla Polski wydarzenie. W całym kraju, począwszy od gór w odstępach co 5 minut, zgodnie z ustalonym harmonogramem zapłonęły ogniska, będące symbolem jedności narodowej oraz obecności Ducha Świętego. Po pół godzinie światło zabłysło nad morzem. Inicjatywę honorowym patronatem objął Prymas Polski abp Wojciech Polak.

Gminne jednostki OSP również wzięły udział w tym wydarzeniu. Wokół ogniska w Radłowie zgromadzili się strażacy OSP, harcerze oraz mieszkańcy, aby pokazać, że łączą nas wspólne wartości.



AKADEMIA ZRĘCZNYCH RĄK

Barbara Kogut
Fot. Tatiana Szwiec

W Filii bibliotecznej w Woli Radłowskiej ruszyła nowa odsłona zajęć z robótek ręcznych, która przyjęła dumną nazwę „Akademia zręcznych rąk”. Grupę tworzą młodzież i dorośli. Biblioteka prenumeruje

fachowe czasopismo „Burda” oraz posiada w zbiorach wiele publikacji dotyczących robótek ręcznych, które pomagają rozwijać i wzbogacać wiedzę dotyczącą tego typu zajęć. Oprócz dobrego, wielopokoleniowego klimatu spotkań, zajęcia wyrabiają cierpliwość i satysfakcję z wytworzonych własnoręcznie różnego rodzaju prac, często użytkowych. Grupa otwarta jest na nowych członków, kieruje więc zaproszenia do wszystkich lubiących się spotkać i wspólnie pozytywnie zadziałać.

Zapraszamy!



PRESTIŻOWE WYRÓŻNIENIA DLA WŁAŚCICIELA FIRMY WITOSPOL

rozmowa z nagrodzonym
Józefem Szwiecem

Otrzymał Pan Złoty Medal „ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ” przyznawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Medal Polskiej Izby Paliw Płynnych „ZA ZASŁUGI DLA BRANŻY PALIWOWEJ”. Gdzie odbyła się uroczystość?



Fot. Anna M. Kędzior

– Medale wręczono nam na uroczystej gali z okazji 25-lecia Polskiej Izby Paliw Płynnych, która odbyła się w Warszawie 14 kwietnia 2016 r. Medalem przyznawanym przez prezydenta w dniu 4 kwietnia 2016 r. odznaczono łącznie siedem osób, w tym pięciu znanych naukowców: profesorów, doktorów, zajmujących się zagadnieniami paliw.

Jak Pan się znalazł w tym znakomitym gronie?

– Myślę, że jednym z powodów jest pozycja mojej firmy Witospol na rynku. Specjaliści od zarządzania oceniają, że mniej niż jedna trzecia nowo zakładanych firm

ma szansę przetrwać 5 lat. My działamy od niemal 25 lat i konkurujemy na bardzo wymagającym rynku. Mam nadzieję, że dalej będziemy się rozwijać.

Medal otrzymał jednak Pan, nie firma...

– Od początku działalności wiedziałem, że tacy drobni przedsiębiorcy jak ja muszą jednoczyć siły, aby ich głos, ich opinie były słyszalne. Muszą pilnować, aby ustawodawca stwarzał warunki równych szans na rynku. Dlatego zaangażowałem się w tworzenie rynku paliwowego oraz pracę na rzecz samorządu przedsiębiorców.

Staralem się również popularyzować wiedzę na te tematy na różnych spotkaniach, w wielu artykułach prasowych i prezentacjach. Wspierałem organizację szkoleń.

Często wypowiadał się Pan na temat biopaliw.

– Witospol, jako pierwsza firma prywatna w Polsce, zajęła się wytwarzaniem paliw z dodatkami biokomponentów. Instytut Technologii Nafty w Krakowie udostępnił nam technologię wytwarzania benzyn, w sposób stały nadzorował proces produkcyjny, dokonywał kontroli jakości komponentów oraz dokonywał atestacji wyrobu finalnego. Proces produkcyjny realizowany był na obiektach i przez pracowników firmy Naftobazy w Woli Rzędzińskiej.

Zdobyliśmy w ten sposób doświadczenie i wiedzę, którą dzieliłem się za pośrednictwem mediów oraz na forach branżowych.

Drugie odznaczenie przyznała Panu Polska Izba Paliw Płynnych...

– Medal „ZA ZASŁUGI DLA BRANŻY PALIWOWEJ” jest dla mnie też bardzo cenny. Uznanie przez kolegów z branży, że to co robię jest ważne i potrzebne, daje motywację do dalszej pracy.



Fot. Polska Izba Paliw Płynnych



Fot. Polska Izba Paliw Płynnych



Fot. Anna M. Kędzior



Fot. Anna M. Kędzior

Życzymy Panu i Witospolowi pomyślności w realizacji planów biznesowych.

CZYTAM SOBIE W BIBLIOTECE...

Marta Marcinkowska
Fot. Zbigniew Marcinkowski

W Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich odbył się uroczysty finał projektów czytelniczych realizowanych przez bibliotekę w roku szkolnym 2015/2016, we współpracy z miejscowym Zespołem Szkolno-Przedszkolnym.

Na spotkanie z dziećmi i młodzieżą szkolną przybyli zaproszeni goście: Burmistrz Miasta i Gminy Radłów Zbigniew Mączka, dyr. ZSP Krzysztof Kucharski wraz z nauczycielami oraz gość specjalny spotkania - Józef Trytek, który zaprezen-



wał autorską książeczkę dla dzieci „Rycerz Radło”, poświęconą historii herbu miasta Radłowa, wydaną z okazji przyznania praw miejskich w 2010 r.

Zajęcia czytelnicze realizowane były w dwóch projektach: „Maluszki wśród książek” i „Czytam sobie w bibliotece”. Podczas zajęć z dziećmi i młodzieżą, w formie zabawowej, pracowano nad analizą tekstu, odbywały się konkursy pięknego czytania oraz przedstawiano bohaterów książek w pracach plastycznych. Głównym celem spotkań było stworzenie dobrego klimatu do kontaktu z książką

i wypracowania wśród dzieci i młodzieży nawyku potrzeby i czerpania przyjemności z czytania.

Podczas spotkania podziękowano nauczycielom za kilkumiesięczną współpracę z biblioteką w zakresie popularyzowania czytelnictwa i wartościowej kultury. Burmistrz Zbigniew Mączka i dyr. Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie Barbara Marcinkowska przekazali podziękowania i okolicznościowe adresy: Elżbiecie Miś, Katarzynie Kuczek i Paulinie Pikul.



MAMY LAUREATA...

Sukces Małgorzaty Janickiej

Ks. Bogdan Mikołajczyk
Fot. Andrzej Janicki

Dnia 19 maja 2016 roku w Centrum św. Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie - Łagiewnikach odbyło się oficjalne podsumowanie Biblijnego Konkursu Tematycznego „Z mądrością proroków przez życie”.

Przedmiotem tegorocznej edycji była księga proroka Jonasza wraz ze wskazanymi przez organizatorów jej opracowaniami. Konkurs biblijny składał się z trzech etapów: szkolnego (5 listopada 2015 r.), rejonowego (8 stycznia 2016 r.) i wojewódzkiego (14 marca 2016 r.).

W etapie szkolnym, który odbył się 5 listopada 2016 roku, wzięło udział 18 uczniów naszego gimnazjum. Laureaci po wcześniejszym zapoznaniu się ze wskazanymi materiałami sprawdzili poziom opanowanej przez siebie wiedzy. Spośród wszystkich uczniów biorących udział w konkursie do następnego etapu przeszła uczennica klasa III a – Małgorzata Janicka. Właśnie ona najlepiej opanowała obowią-



zujący materiał i dzięki temu otworzyła się przed nią możliwość uczestnictwa w etapie rejonowym konkursu i reprezentowania naszego radłowskiego gimnazjum w rejonie tarnowskim.

Fakt przejścia do kolejnego etapu był już wielkim sukcesem, ale wiązał się także z tym, iż uczennica musiała poświęcić więcej swojego czasu na zapoznanie się z ma-



teriałem obowiązującym na poziomie etapu rejonowego. Nie ulegało wątpliwości, że potrzeba było jeszcze gruntowniejszego przestudiowania samej księgi proroka Jonasza oraz wskazanych przez organizatorów opracowań tej księgi. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w etapie rejonowym konkursu będą rywalizowali uczniowie, którzy z pewnością będą bardzo dobrze



zapoznani z tematem – przecież przeszli już etap szkolny.

Myślę, że warto w tym miejscu przywołać słowa naszej laureatki – Małgorzaty Janickiej, która zaznacza, że *Pismo Święte jest zawsze aktualne i każdy może znaleźć w nim odpowiedź*

na nurtujące go pytania i wątpliwości. Bóg przemawia do nas za pośrednictwem autorów natchnionych i poprzez spisane przez nich obrazy ukazujące różne postawy, które możemy identyfikować z zachowaniami współczesnego człowieka. Myślę, że ta świadomość towarzyszyła Małgorzacie w czasie przygotowania, gdy podjęła się niełatwego zadania pochylenia się nad księgą proroka Jonasza. Osobiście miałem okazję zobaczyć, że bardzo odpowiedzialnie podchodzi do sprawy konkursu i swojego w nim uczestnictwa. Podjęła się nie tylko solidnego przygotowania do etapu rejonowego, ale w razie jakichś

wątpliwości zadawała mi pytania dotyczące szczegółów. Przypuszczam, że wielu innych uczestników konkursu nawet tego nie zauważyło. Stawiane przez uczennice pytania i jej zainteresowanie tematem pozwalały śmiało przypuszczać, że dobrze przygotowuje się do konkursu. Obserwacja jej wytrwałej pracy dawała nadzieję na możliwość przejścia do następnego etapu i uczestnictwa w etapie wojewódzkim. Potwierdzeniem tych śmiałych przypuszczeń był wynik, który osiągnęła na poziomie etapu rejonowego w Tarnowie 8 stycznia 2016 roku. Uzyskała maksymalną liczbę punktów i tym sposobem, dzięki wytrwałej pracy i łasce Bożej, przeszła do etapu wojewódzkiego. Znalazła się w gronie 98 finalistów tegorocznej edycji Konkursu Biblijnego.

Dnia 14 marca 2016 roku odbył się etap wojewódzki w krakowskich Łagiewnikach, gdzie finaliści podjęli się rywalizacji o zdobycie zaszczytnego tytułu laureata Biblijnego Konkursu Tematycznego „Z mądrością proroków przez życie”. Po-

ziom wiedzy opanowanej przez wszystkich uczestników był wysoki. Świadczą o tym wyniki osiągnięte przez poszczególnych finalistów. Dlatego do zdobycia tytułu laureata i zwycięstwa w konkursie potrzeba było nie tylko perfekcyjnego opanowania wskazanego materiału, ale także spokoju i co ważniejsze pomocy łaski Bożej, pomocy Ducha Świętego. Wiedziała o tym Małgorzata Janicka, bo pamiętam, jak mówiła z uśmiechem na twarzy: *„Mam przewagę nad innymi finalistami, gdyż zaledwie kilka dni wcześniej przyjąłem sakrament bierzmowania z rąk księdza biskupa Stanisława Salaterskiego w naszym radłowskim kościele”*. Rzeczywiście, jej ciężka i wytrwała praca, jak również czas poświęcony na zgłębianie zagadnień wyznaczonych przez organizatorów, a przede wszystkim łaska Boża, dały ostateczny owoc. Jeste-



śmy wszyscy dumni, bowiem osiągnęła zaszczytny tytuł laureata tegorocznej edycji Biblijnego Konkursu Tematycznego „Z mądrością Proroków przez życie” dla uczniów gimnazjów – uzyskując maksymalną ilość punktów w etapie wojewódzkim. Dzięki temu znalazła się w grupie uczniów, którzy zajęli pierwsze miejsce w województwie małopolskim. Trzeba dodać, że test sprawdzający wiedzę był trudny i wymagał dogłębnej znajomości treści księgi proroka Jonasza oraz wskazanych opracowań tej księgi.

Sama Małgorzata Janicka zaznacza:

„Udział w tegorocznej edycji konkursu biblijnego 3,5 tysiąca młodych ludzi jest zaprzeczeniem mitu o tym, że młodzież nie czyta Pisma Świętego i nie szuka prawdziwych wartości oraz nie dąży do pięknego i szlachetnego życia.”

Słowo Boże, w którym się zagłęwiamy, wywołuje u nas refleksję i podobnie było w przypadku naszej laureatki. Dlatego pragnę przywołać słowa Małgorzaty Janickiej, które są owocem jej studium nad księgą proroka Jonasza i mogą być dla nas zachętą do pochylenia się nad Słowem Bożym: *„Mimo, że Księga Jonasza została napisana dawno temu, ludzka natura pozostaje niezmienna. Udział w konkursie biblijnym otworzył mi oczy na wiele spraw bardzo często pomijanych w dzisiejszym świecie, skupionym wyłącznie na sobie. Mamy tendencję do pochopnego oceniania osób, zanim je poznamy. Zupełnie tak, jak Jonasz. Bóg, który zna nas do głębi, wiedział, że Niniwici są ludźmi (którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej) (Jon 4,11), którzy dobra i zła nie rozpoznają. Wiedział, że wystarczy zapalić w nich iskrę miłosiernej miłości, a powstanie ogień, przygarniający do Niego całe miasto. W dzisiejszych czasach bardzo potrzeba tej iskry, aby nas – Jonaszów XXI wieku nauczyć*

patrzeć na świat tak, jak robi to Pan, zapominając o konfliktach, wojnach i urazach. Prorok Jonasz uświadomił mi, że przed Bożym planem nie ma ucieczki, a człowiekowi do jego zrealizowania wystarczy tylko Boża Opatrzność i posłuszeństwo”.

Podsumowując można śmiało powiedzieć, że dzień 19 maja 2016 roku, kiedy Małgorzata Janicka w obecności swoich rodziców została nagrodzona tytułem laureata Biblijnego Konkursu Tematycznego „Z mądrością proroków przez życie”, był wyróżnieniem dla samej laureatki i jej rodziców, ale także dla całego naszego radłowskiego gimnazjum. Nie ulega wątpliwości, że to wyróżnienie nie spadło na nią z „powietrza”, ale jest konsekwencją jej ciężkiej i wytrwałej pracy oraz poświęconego przez nią czasu na studium księgi proroka Jonasza. Ciesząc się z jej tegorocznego sukcesu życzymy kolejnych, jeszcze większych.



ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ PRZY DĘBIE PAMIĘCI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

8 maja 2016 r. Fot. Anna M. Kędzior



Fot. Archiwum OSP Radłów

Członkowie Orkiestry Dętej działającej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Radłowie podczas uroczystego sadzenia dębu papieskiego dnia 10 września 2008 r.



ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA

Anetta Żurek

Fot. Maksymilian Pochroń

Obchody 225. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja rozpoczęła uroczysta Msza Święta w kościele parafialnym pw. Jana Chrzciciela w Radłowie ofiarowana w intencji Ojczyzny oraz strażaków z terenu Gminy Radłów.



Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na radłowski rynek pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie Komendant Gminny OSP druh Ksawery Stefańczyk złożył raport burmistrzowi Zbigniewowi Mączce dotyczący apelu z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz święta Dnia Strażaka. Po odśpiewaniu hymnu państwowego w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP w Radłowie oraz po oficjalnych wystąpieniach nastąpiło złożenie wieńców i wiązanek przez delegacje: Rady Gmi-



ny i Burmistrza Radłowa, Rady Osiedla w Radłowie, ZG OSP w Radłowie, Zespołu Szkół w Radłowie, radnego powiatowego p. Marka Podraże, Młodzieżowej Rady Gminy oraz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Burmistrz Radłowa z okazji między-



narodowego święta strażaków zaprosił wszystkie jednostki OSP z terenu gminy na tradycyjny grill zorganizowany przed budynkiem OSP w Radłowie.

ŚWIADKOWIE ŚDM W RADŁOWIE

Ks. Mariusz Katarzyński

Fot. Małgorzata Świątek

Dzień 8 maja 2016 zapisał się w historii naszego miasta i naszej parafii niezwykłym wydarzeniem. Przeżywalimy bowiem w naszej wspólnocie peregrynację symboli Światowych Dni Młodzieży: Krzyża Jubileuszowego Roku Odkupienia oraz Ikony Matki Bożej Salus Populi Romani.

Trwała ona w naszej diecezji od 1 do 13 maja. Symbole odwiedzały tylko wybrane parafie naszej diecezji. Peregrynacja znaków ŚDM wpisuje się w przygotowania do spotkania młodych całego świata z Ojcem Świętym Franciszkiem w Krakowie w lipcu. Nasza parafia przyjęła symbole z Żabna. Zostały one przywiezione w asyście motocyklowej oraz straży pożarnej z Radłowa, co wywołało spore poruszenie. O godz. 11.00 przywitaliśmy je na placu przy kościele i po krótkiej modlitwie zostały



one przez wolontariuszy ŚDM z naszej parafii wniesione do kościoła i ustawione przy ołtarzu. Po wprowadzeniu ich do kościoła

miało miejsce krótkie nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, a po nim Msza Święta. Po zakończonej Eucharystii młodzież, a także pozostali parafianie, oddali cześć symbolem przez ich ucałowanie. Po zakończonej modlitwie w świątyni przekazaliśmy znaki ŚDM do parafii w Zabawie.

Historia symboli ŚDM

Krzyż Roku Odkupienia

Krzyż Roku Odkupienia towarzyszy nieprzerwanie spotkaniom młodych z całego świata od 1984 roku. Wtedy to Kościół katolicki obchodził w okresie od Wielkiego Tygodnia 1983 r. do Wielkiego Tygodnia 1984 r., Jubileuszowy Rok Odkupienia. Symbolem tego Roku był prosty krzyż o wysokości 3,8 metra umieszczony obok konfesji św. Piotra w Bazylice na Watykanie. Na zakończenie Roku Jubileuszowego, po zamknięciu Drzwi Świętych, towarzyszący obchodom krzyż – symbol bezgranicznej miłości Chrystusa – Papież Jan Paweł II przekazał młodym.



regrynacją krzyża: od tej pory podróżuje on przez cały rok po diecezjach kraju organizującego kolejny międzynarodowy Światowy Dzień Młodzieży. Pielgrzymka ta stanowi formę duchowego przygotowania danego kraju do przyjęcia Papieża i młodzieży z całego świata.

Krzyż ten jest bardzo prosty i bardzo zniszczony, ale nie chodzi tu o jego piękno, ale o to by patrząc na niego dostrzegać w nim znak naszego zbawienia, dostrzegać tych wszystkich ludzi, których ten krzyż jednoczył na modlitwie i pobudzał do zawierzenia swojego życia Chrystusowi. Każdy w tym zniszczonym krzyżu może odnaleźć siebie i prawdziwie doświadczyć, że Chrystus na drzewie krzyża poniósł na Kalwarię wszystkie nasze grzechy i zranienia. Na uwagę zasługuje także fakt, że nie ma na nim wizerunku Chrystusa ukrzyżowanego, aby przez to pokazać, że Jezus zwyciężył śmierć i grzech, i że zmartwychwstał.

Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani

Od roku 2000 Krzyżowi Młodych towarzyszy obraz Matki Bożej Salus Populi Romani. Jest to współczesna kopia prastarego, świętego obrazu znajdującego się w pierwszej i największej na Zachodzie

Powiedział wtedy do nich: „*Droga młodzieży, na zakończenie Roku Świętego powierzam wam znak tego Roku Jubileuszowego: Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głoscie wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie*”.

Słowa te zostały wypisane na tablicy w różnych językach i umieszczone na krzyżu.

Odtąd, na życzenie Ojca Świętego, krzyż ŚDM pielgrzymuje po całym świecie. Wędrował po Europie, dotarł do obu Ameryk,



tego obrazu Wybawicielki Ludu Rzymskiego sięga historią VI wieku, kiedy to Rzym nawiedziła epidemia dżumy. W 590 roku papież Grzegorz Wielki niósł ten wizerunek w błagalnej procesji, prosząc o ocalenie miasta. Wówczas ujrzał na niebie anioła chowającego karzący miecz i wkrótce po tym zaraza ustąpiła. Dziś obraz ten słynący łaskami jest nawiedzany przez wielu pielgrzymów, a wśród nich przez papieża Franciszka, który każdą podróż apostolską rozpoczyna i kończy modlitwą przed tym wizerunkiem.

Papież Jan Paweł II przekazując młodemu ten obraz, powiedział do nich: „*Dzisiaj powierzam wam ikonę Maryi. Od teraz będzie razem z Krzyżem towarzyszyć Światowym Dniom Młodzieży. Kontemplujcie waszą Matkę! Ikona będzie znakiem matczynej obecności Maryi bliskiej młodemu, którzy jak apostoł Jan zostali wezwani, aby przyjąć ją do swojego życia.*”

Wydarzenie pełne nadziei

Peregrynacja symboli ŚDM niewątpliwie wpisała się w bogatą historię dziejów naszej parafii. Oby pozostawiła jak najwspanialszy ślad w sercach naszych parafian, a szczególnie młodzieży. Oby w naszych sercach rozwijało się głębokie pragnienie zawierzenia swojej codzienności Chrystusowi i Jego Matce. Ufam mocno, że to wydarzenie pobudzi młodych do zaangażowania się w Tydzień Misyjny ŚDM, podczas którego będziemy gościć pielgrzymów ze świata w Radłowie, a także zaowocuje uczestnictwem w spotkaniu z Ojcem Świętym Franciszkiem w Krakowie. Oby te wydarzenia zostawiły trwałe ślady w naszych sercach i zaowocowały umocnieniem naszej wiary i postawy świadectwa o naszej przynależności do Chrystusa i Kościoła.



Azji, Afryki i Australii, był obecny podczas każdego międzynarodowego obchodu Światowych Dni Młodzieży. W 1994 r. powstała nowa tradycja związana z pe-

bazylice poświęconej Maryi Matce Bożej – Bazylice Matki Bożej Większej (Śnieżnej). Obraz ten należy do najbardziej czczonych wizerunków Maryi we Włoszech. Tytuł

97. ROCZNICA POWSTANIA PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Kazimierz Bernat

Fot. Anna M. Kędzior, Maksymilian Pochroń

Była defilada, ogień pamięci, uroczysty apel poległych, salwa honorowa, składanie wiązanek, a także uroczyste nabożeństwo, przegląd wojsk i odprawa wart honorowych.

W dniach 23-24 kwietnia br. Biskupice Radłowskie gościły żołnierzy - rekonstruktorów polskich historycznych formacji wojskowych z okazji święta Pułkowego 3 Pułku Strzelców Podhalańskich w 97. rocznicę jego powstania.

Dokładna data święta, ustanowiona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych II RP, upamiętnia dzień 21 kwietnia 1919 r. kiedy to na terenie Francji w rejonie SENS powstał 2 Pułk Instrukcyjny Grenadierów – Wołyżerów jako jeden z wielu tworzonych na obczyźnie oddziałów Armii Gen. Józefa Hallera, który w ostatniej fazie organizacji już na terenie Polski, otrzymał nazwę: 3 Pułk Strzelców Podhalańskich.

W nawiązaniu do tradycji obchodzenia święta pułkowego w okresie międzywojennym, które było największym dorocznym świętem oddziału, członkowie Nadwiślańskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej 3 PSP, podjęli inicjatywę zorganizowania święta swojego patronackiego oddziału w „walecznych” Biskupicach Radłowskich, gdzie we wrześniu 1939 r. pułk stoczył największą w Małopolsce bitwę z niemieckim agresorem i dochowując wierności wojskowej przysiędze, z niebywałą odwagą, zaciętością i pogardą śmierci wielu podhalańczyków złożyło na ołtarzu ojczyzny najwyższą ofiarę – własne życie.

Pierwszego dnia – 23 kwietnia, dzięki uprzejmości gospodarza wsi, pana Kazimierza Sarneckiego oraz druhów strażaków miejscowej OSP, przybywający rekonstruktorzy urządzili w remizie strażackiej i jej otoczeniu wojskowe obozowisko. Społeczność Biskupic nie tylko udzieliła gościny żołnierzom – rekonstruktorom, ale również aktywnie włączyła się w organizację obchodów święta pułkowego.

Zgodnie z przyjętym programem, naj-

ważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia obchodów był uroczysty capstrzyk połączony z apelem pamięci przed Pomnikiem Bohaterów Września 1939 r. Uroczystość tę zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele władz samorządowych, z burmistrzem Radłowa i sołtysiem Biskupic na czele, poczty sztandarowe i delegacje: Ochotniczej Straży Pożarnej i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Biskupicach oraz Szkoły Podstawowej w Zdrochcu.

Uświetnieniem uroczystości był występ artystyczny młodzieży z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Biskupicach Radłowskich. Na podkreślenie zasługuje również liczny udział mieszkańców i młodzieży szkolnej, dla których utrwalanie pamięci historycznej to wyraz dojrzałości obywatelskiej i patriotyzmu.

Kulminacją drugiego dnia odchodów Święta 3 PSP było uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Biskupicach, w intencji żołnierzy pułku, poległych na polach chwały za honor i ojczyznę. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przemaszewali pod pomnik Bohaterów Września, gdzie odbyła się uroczysta odprawa wart honorowych. Odprawę poprowadził dowódca Nadwiślańskiej GRH Kazimierz Bernat. Warty honorowe wystawiły:

- Nadwiślańska Grupa Rekonstruk-



cji Historycznej 3 Pułku Strzelców Podhalańskich,

- Sekcja Rekonstrukcji Historycznej I Pułku Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza,
- Sekcja Rekonstrukcji Historycznej 16 Pułku Piechoty z Tarnowa,
- Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Biskupic Radłowskich,
- Drużyna Harcerska z Przybysławic.

Uroczystość zakończyła defilada.

W rejonie remizy OSP w Biskupicach zainteresowani mogli zapoznać się ze zgromadzonymi przez rekonstruktorów pamiętkami historycznymi, elementami uzbrojenia i wyposażenia żołnierzy w okresie międzywojennym oraz kampanii wrześniowej, a także oryginalnymi dokumentami normującymi tok życia i służby WP II RP.



PIERWSZA KUCHARKA RZECZYPOSPOLITEJ W WAŁ-RUDZIE

Na zaproszenie Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych EFEKT z Wał-Rudy oraz Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie w dniu 23 kwietnia br. do Domu Kultury w Wał-Rudzie przyjechała Siostra Anastazja – autorka wielu książek kucharskich, które zawsze okazują się bestsellerami.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

Siostra Anastazja Pustelnik pochodzi z Dylągowej k. Brzozowa (Gmina Dynów, Podkarpacie). Należy do Zgromadzenia Córek Bożej Miłości. Od 18 lat gotuje i piecze dla krakowskich jezuitów, którzy namówili ją na wydawanie książek kucharskich. Została nazwana przez tygodnik Gość Niedzielny „Pierwszą Kucharką Rzeczypospolitej”, a w 2008 r. otrzymała Nagrodę Prezesa Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jej kulinarne bestsellery, według szacunków Wydawnictwa WAM, sprzedały się dotąd w łącznym nakładzie ponad 3 000 000 egzemplarzy. Siostra Anastazja podbiła serca Polaków - czytelnicy uwielbiają jej przepisy, ponieważ jak sami twierdzą „jej dania zawsze się udają”.

Siostra przed spotkaniem w wał-rudzkim Domu Kultury udała się do rodzinnego domu bł. Karoliny Kózkówny, który bardzo ją zachwycił i wzruszył - *U Bł. Karoliny byłam po raz pierwszy, tak się tam poczułam, jakbym była w swoim domu, bo to takie kiedyś domy były, tylko tu jest podłoga a u mnie było klepisko* – powiedziała s. Anastazja.

Siostra Anastazja, swoim licznie przybyłym czytelnikom i sympatykom, odpowiedziała na kilkadziesiąt pytań, ujawniła również kilka swoich sekretów związanych z gotowaniem, ale i nie tylko.

Opowiedziała kilka słów o sobie, swoim dzieciństwie, młodości i powołaniu do życia zakonnego. Kiedy miała pół roku, zmarł jej tato, została sama z pięciorgiem rodzeństwa i z mamą, która zmarła, kiedy Siostra miała 17 lat. Pierwszym daniem, jakie zrobiła, były ziemniaki z kwaśnym mlekiem.

Dowiedzieliśmy się, że „powołanie” do gotowania s. Anastazja odkryła dopiero w klasztorze, wcześniej nie przepadała za tą czynnością. Liczbę 13 uważa za szczęśliwą – *Trzynastego się urodziłam, trzynastego szłam do klasztoru, jestem szczęśliwa, nie uważam, że 13-tka to coś złego, że jest pechowa* – zaznaczyła Siostra.

S. Anastazja zdradziła, że nie gotuje w habitcie – do kuchni zakłada płócienny biały chałat. W kuchni spędza 8 godz. dziennie, a do pomocy ma jeszcze dwie panie. Najbardziej lubi piec, zwłaszcza serniki. Jej ulubioną potrawą są gołąbki z tartych ziemniaków, natomiast nie lubi jeść śledzi.

Na pytanie w jaki sposób wybiera przepisy i co decyduje, że dany przepis zostaje umieszczony w książce, odpowiedziała - *Jeżeli coś zrobimy, ugotujemy czy upieczemy ciasto, to testujemy na ojcach jezuitach* – powiedziała s. Anastazja. - *Dzięki Bogu do tej pory wszyscy żyją* – dodała z uśmiechem.

Osobom, które zaczynają swoją „przy-



godę” z gotowaniem doradzała - *Nie zniechęcać się, zaczynać od łatwych przepisów i najlepiej pomodlić się do Matki Bożej, aby pomogła* – oznajmiła zakonnica. Siostra zapewniła, że gotowanie jej się nie nudzi - *Lubię to robić* – przyznała.

Nie zabrakło również czasu na wymianę poglądów i doświadczeń związanych z domowym pieczeniem chleba, dyskusji o zdrowej żywności czy trendach w nowoczesnej kuchni.

Padło pytanie o popularność, jak sobie z nią radzi, czy nie przeszkadza ona w życiu zakonnym? – *Nie, ja wcale o tym nie myślę* – powiedziała krótko.

Podczas spotkania można było nabyć książki z dedykacją s. Anastazji – niestety nie wszyscy zdążyli dokonać zakupu, ponieważ przywiezione dwa pudełka kulinarnej publikacji rozeszły się błyskawicznie.

Niezwykle sympatyczną i wesołą atmosferę spotkania, muzyką i śpiewem umilił duet: Rafał Traczyk i Jakub Gawełek.

W podziękowaniu za przybycie s. Anastazja otrzymała od Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych EFEKT piękne kwiaty, a dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie wręczyła Siostrze pamiątkowe albumy o Gminie Radłów i o historii radłowskiej parafii.



„Myślałem, że w ogóle nie ma innych zawodów na świecie jak tylko muzyk”

ROZMOWA Z GWIAZDĄ XII DNI RADŁOWA ZBIGNIEWEM WODECKIM

- Jakie były początki Pana kariery?

- Były bardzo wczesne, zacząłem grać już w szkole muzycznej. Grałem w zespołach kameralnych. Później to zespół Anawa, Marek Grechuta, Piwnica pod Baranami, występy z Ewą Demarczyk i jazda po świecie. Grałem siedem lat w Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji, w Orkiestrze Kameralnej pod kierownictwem Kazimierza Korda, kilka festiwali, kilka nagród na tych festiwalach za kompozycje i tak się zaczęło. Mój pierwszy koncert był w Opolu, gdzie wygrałem debiuty z piosenką nie moją i to jeszcze nie wskazywało, że się tak szerzej rozwinie. Dopiero później zacząłem pisać swoje piosenki, co nie było zbyt radośnie przyjmowane przez warszawskie środowisko, bo to „gość” z Krakowa przyjechał, młody, swoje kompozycje gra (Zaczynaj od Bacha, Izolda). Później wygrałem festiwal w Rostocku, tam dostałem 4 nagrody, w tym główną za kompozycje. No więc już musiałem jakby istnieć w tym, ale w dalszym ciągu nie byłem sensu stricto piosenkarzem w całym tego słowa znaczeniu. Jak już wygrałem Opole i zacząłem śpiewać, to jeszcze grałem w orkiestrze symfonicznej na etacie. Powolutku i już tyle lat, nabierało się tego...

- Od zawsze chciał być Pan muzykiem, piosenkarzem? Czy może stało się to „spontanicznie”?

- Nie. Ja musiałem dlatego, że rodzina była cała „muzyczna”, w związku z czym myślałem, że nic innego nie można robić, jak tylko śpiewać. Myślałem, że w ogóle nie ma innych zawodów na świecie, jak tylko muzyk.

- Gra Pan na trąbce i skrzypcach. Który instrument Pan woli?

- Z wykształcenia jestem skrzypkiem. Człowiek muzyczny może grać na wszystkim, tylko zależy jak? Ja dobrze gram na skrzypcach.

- Nadal Pan ćwiczy grę na instrumen-

tach, czy po tylu latach już nie ma potrzeby?

- Nie da się nie ćwiczyć. Jak się chce grać, to trzeba ćwiczyć.

- Czy na każdym koncercie fani domagają się Pszczółki Mai?

- Tak, krzyczą. Zazwyczaj mają oni już po 50 lat.

- Podobno Pan nie lubił tego utworu?

- Nie, nie, to nieprawda. Czasem mnie drażniło, że to głupie, że chcą Pszczółkę Maję czy Chalupy, a ja napisałem jeszcze kilka innych utworów, które są bardziej ambitniejsze. Są piosenki, które służą rozrywce i które słucha się dla muzyki. Ja wolę te piosenki, które się słucha dla muzyki a nie po to, żeby się zabawić. Wiadomo, że przeboje mają swoje ważne miejsce w życiu każdego piosenkarza, ale dobrze by było, żeby ludzie poznawali całokształt twórczości. Satysfakcję sprawiło mi to, że teraz młodzi ludzie odkryli muzykę, którą napisałem 40 lat temu (Zespół Mitch & Mitch) i okazało się, że to 40 lat musiało „przeleżeć”, zanim dotarło do ludzi, dzięki ludziom, którzy są w wieku moich dzieci.

- Czy oprócz muzyki, śpiewu ma Pan jakąś jeszcze inną pasję?

- Nie mam na to już czasu. Nie mam czasu, dlatego że zawód muzyka grającego wymaga bardzo dużo pracy. A jak mam trochę wolnego, to muszę ćwiczyć. Nie mam czasu ani na naukę języków, ani

na granie w piłkę, ani na żadne inne sporty. Sportu nie mogę uprawiać dlatego, że gram na skrzypcach i na trąbce - coś się stanie, coś pęknie... i po graniu.

- Był Pan jurorem Tańca z Gwiazdami. Zna się Pan na tańcu?

- Nie, to był program rozrywkowy, chodziło o show. Dwójka jurorów znalazła się na tańcu, a my z panią Beatą Tyszkiewicz byliśmy bardziej dla ozdoby



by i żeby pocieszać. Mam nadzieję, że się udało. (Uśmiech).

- Z natury jest Pan...?

- Fajnym, dowcipnym facetem, który lubi zawódowość. Nie lubię chamstwa. Lubię ludzi inteligentnych, myślących, z poczuciem humoru. Taki jestem. I jestem bardzo skromny.

- Jak wygląda Pana życie codzienne? Taki jeden dzień z życia Zbigniewa Wodeckiego?

- To ja powiem pani, gdzie byłem wczoraj, gdzie muszę być jutro i pojutrze i będzie pani wiedziała, jak wygląda moje życie. Dzisiaj zrobiliśmy 600 km, z Międzyzdrojów. Jutro muszę być w Radomiu, pojutrze w Rzeszowie, później w Poznaniu. A więc głównie czas spędzam w samochodzie, niestety, jest to bardzo męczące.

- To życie rodzinne cierpi?

- Tak, to już dawno cierpi, dlatego że to jest zawód właściwie jak marynarz. Człowiek wyjeżdża w trasę, na nagrania, próby trwają. Nie za bardzo jest więc czas, żeby trochę ze sobą pobyc. Zresztą rodzina się tym nie martwi za bardzo.

- Dlaczego?





troszkę skrócić. Nie mam żadnych specjalnych ani środków, ani pomysłu na te włosy, co chyba zresztą widać? (uśmiech). W ogóle się dziwię, że ludzie mnie o to pytają, bo znam mnóstwo zespołów, muzyków, którzy mają dłuższe włosy ode mnie i jakoś nikomu to nie przeszkadza. (Śmiech).

- Ludzie pytają z podziwu, nie żeby przeszkadzały...

- Tak? No nie, takie mam po prostu włosy. Za to mam kiepsko z oczami. Coś za coś, żeby mi ludzie tak bardzo nie zazdrościli.

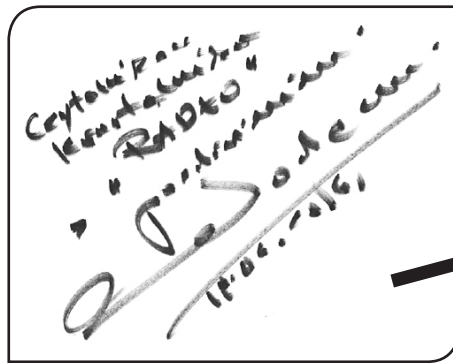
- Pana największe marzenie?

- Chciałbym być zdrowym, bogatym i szczęśliwym.

- I tego Panu życzę.

Rozmawiała Monika Piękarz

Fot. Kędzior



Zbigniew Wodecki rozpoczął swoją przygodę z muzyką w wieku 5 lat. Ukończył szkołę w klasie skrzypiec. Grał m.in.: z Ewą Demarczyk, Markiem Grechtą, w zespołach Czarne Perły i Anawa. Był skrzypkiem Orkiestry Symfonicznej PRiTV oraz Krakowskiej Orkiestry Kameralnej. Jako wokalista zadebiutował w latach 70-tych. Wszyscy znamy przeboje „Zaczynij od Bacha”, „Izolda” czy „Pszczółka Maja” albo „Chałupy welcome to”. Laureat wielu konkursów i festiwaali. Instrumentalista, kompozytor, aranżer i piosenkarz. Sam o sobie mówi, że jest „śpiewającym muzykiem”. Lista jego osiągnięć muzycznych jest bardzo długa i ciągle niezamknięta! Marzy także o lansowaniu młodych, zdolnych ludzi, których kreowałby na prawdziwe gwiazdy. Był jednym z jurorów w polskiej edycji „Tańca z Gwiazdami”. Dał się poznać jako człowiek pełen życzliwości i poczucia humoru, czym zdobył sobie sympatię widzów.

„Czytelnikom Kwartalnika RADŁO z pozdrowieniami Zbigniew Wodecki 19 czerwca 2016.”

- Bo przynajmniej nie zrzęde. (Śmiech).

- Niedawno obchodził Pan jubileusz 40-lecia pracy na scenie. Nie chciał Pan nigdy odpocząć od muzyki, od śpiewu?

- Bardzo chciałem! Tylko że nie wyszło!

- Nie wyszło bo...?

- Bo każdy dzień bez grania to jakby... człowiek psychicznie nie odpoczywa, bo sobie zdaje sprawę z tego, że ten instrument (skrzypce, trąbka) wymaga codziennego treningu, codziennego!

- Niewątpliwie Pana znakiem rozpoznawczym są włosy. Zdradzi Pan, jak o nie dba? Ma Pan swojego fryzjera, który wie, jak się nimi zająć?

- Nie. Normalnie czasem sam się podstrzygę, czasem pójdę do fryzjera, żeby je

FINAŁ POWIATOWYCH ELIMINACJI KONKURSÓW PLASTYCZNYCH

Anna M. Kędzior

W dniu 27 kwietnia 2016 r. w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie odbył się powiatowy finał konkursów plastycznych pt. „Kiedy dzwonię po Straż Pożarną” oraz „Nie wypalaj suchych traw”. Konkurs przeprowadziło jury w składzie: panie Marta Maziarz, Pani Halina Kurcz i Anetta Żurek.

Na konkurs pt. „Nie wypalaj suchych traw” zgłoszonych zostało 38 prac uczniów z 22 szkół podstawowych, reprezentują-



cych 13 gmin powiatu tarnowskiego.

Uczennica Szkoły Podstawowej w Zabawie – Aleksandra Małek zdobyła I miejsce w kategorii klas VI.



Nagrody dla zwycięzców i wyróżnienia ufundował Starosta Tarnowski, natomiast upominki dla wszystkich uczestników eliminacji Związek OSP RP.

Gratulujemy!

MISTRZYNI WIZAŻU W BIBLIOTECE

Klaudia Kłos, mistrzyni świata profesjonalnego makijażu była gościem Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie. Spotkanie odbyło się w ratuszowej bibliotece i było okazją do poznania niezwyklej, skromnej, utalentowanej osoby.

Katarzyna Baran
Fot. Zbigniew Marcinkowski

Klaudia jest absolwentką III Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie. Wybierając kierunek studiów, myślała o germanistyce, farmacji, ale w ostateczności wybrała kosmetologię. Wybór okazał się strzałem w dziesiątkę. Dzięki swoim umiejętnościom i wiedzy w 2015 wzięła udział w mistrzostwach Polski w makijażu. Zdobyla tytuł najlepszej wizażystki w kraju. Dzięki temu miała zaszczyt reprezentować Polskę na mistrzostwach świata w Düs-

seldorfie podczas International Make-up Championships. Spośród 16 najlepszych wizażystów z całego świata to właśnie Klaudia zdobyła I miejsce.

Podczas spotkania w bibliotece Klaudia opowiedziała o wrażeniach z mistrzostw, o swojej pasji, planach na przyszłość, pracy z polskimi celebrytami, m.in. z Margaret i Iloną Felicjańską. Mistrzyni udzieliła również fachowych porad kosmetycznych i wykonała profesjonalny makijaż. Jej modelką była Natalia Liro z Biskupic Radłowskich. Oprawę muzyczną spotkania



zapewnił duet Ania Piotrowska, Jakub Gawełek.

X ZJAZD SZKOLNYCH KÓŁ CARITAS DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Uczestnicy spotkania przeszli drogą krzyżową bł. Karoliny w Wał Rudzie. Rozważania przygotowała młodzież z Gimnazjum Nr 10 w Tarnowie Mościcach. Ubogacone one zostały dwoma świadectwami spotkania z bł. Karoliną oraz słowem ks. kustosa Zbigniewa Szostaka. Po zakończonej Drodze Krzyżowej wolontariusze Szkolnych Kół uczestniczyli we Mszy św. w sanktuarium w Zabawie. Liturgii przewodniczył bp Leszek Leszkiewicz, który uczestniczył również w Drodze Krzyżowej.

- *Niech te trzy słowa: serce, słowo, świadectwo pozostaną w waszej pamięci. Zachęcam was, byście w bardzo osobisty sposób zastanowili się nad tym co nosicie w sercu, w jaki sposób słuchacie Bożego Słowa i w jaki sposób jest w was i realizuje się ta zdolność, by podzielić się z innymi swoją wiarą, dobrocią – mówił w homilii bp Leszkiewicz.*
- *Bo by wejść do królestwa Bożego trzeba nam zadbać o czyste serce, karmić się na co dzień Bożym słowem i mieć odwagę dzielić się doświadczeniem wiary. Wszelka działalność Kościoła, także Caritas wyrasta z tych trzech rze-*



czy – powiedział bp Leszkiewicz.

Po Eucharystii specjalne podziękowania i statuetkę Fructus Caritatis za ofiarę pracę odebrali przedstawiciele Zespołu Szkół im. św. Jana Pawła II w Zabawie, IV LO i Gimnazjum Nr 10 w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Tarnowie oraz Szkoły Podstawowej nr 17 w Tarnowie.

Szczególne wyróżnienie otrzymały Emilia Stolarz, Eliza Bilska, Daria Kocik i Dominika Olchawa, które działając w ramach Szkolnego Koła Caritas, dzięki szybkiemu działaniu uratowały życie starszej kobiety.

W czasie spotkania biskup Leszek Leszkiewicz otrzymał z rąk ks. dyrektora Ryszarda Podstołowicza legitymację numer 8761 Szkolnego Koła Caritas.

- *W diecezji mamy obecnie 180 Szkolnych Kół Caritas. Ostatnie koło powstało kilka dni temu w Latoszynie. Niedawno powstały koła w Zdziarcu, Żarówce, Szczawnicy, Siekierzynie, Pustkowie-Osiedlu i Woli Dębińskiej – informuje ks. Krzysztof Majerczak, wicedyrektor diecezjalnej Caritas.*

Po Mszy św. odbyła się agapa i zabawa integracyjna z tańcami, które poprowadziła Lilla Sztylek z Imprateam z Brzeska. Chętni mogli też zobaczyć pokaz pracy i sprzętu Placówki Straży Granicznej z Tarnowa. Aby nikomu nie zabrakło siły przygotowano grillowane kiełbaski.

Konkurs na najciekawiej wykonany znak Szkolnego Koła Caritas w poszczególnych kategoriach wygrały: Katolicka Szkoła Podstawowa z Nowego Sącza, Gimnazjum z Łososiny Dolnej oraz Zespół Szkół Technicznych z Mielca.

Spotkanie zakończyła Koronka do Miłosierdzia Bożego w drodze na miejscową górę Synaj w intencji Światowych Dni Młodzieży.

Coroczne spotkania służą integracji dzieci i młodzieży, których pasją jest świadczenie miłosierdzia. Mają ona także charakter formacyjny.

Caritas Diecezji Tarnowskiej

I KOMUNIA ŚWIĘTA W GMINIE RADŁÓW



Parafia pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Zdrochcu
1 maja 2016 r.

Klasa II

I rząd od lewej: *Filip Burzawa, Klaudia Można, Sabina Bocoń, Miłosz Kuczek, Izabela Kuczek, Karolina Można, Wiktoria Hołysz, Anna Janik, Kacper Piotrowski*

Ks. Józef Buźniak,
Ks. proboszcz Stanisław Biskup

Fot. Piotr Pajdo

Parafia pw. Bł. Karoliny Kózkówny
w Woli Radłowskiej
1 maja 2016 r.

Klasa II

I rząd od lewej: *Szymon Gajczewski, Andrzej Sowiński, Maciej Buwaj, Kamil Kwapniewski, Karol Kaleta, Julia Pajdo, Katarzyna Pajdo*

II rząd od lewej: *Daniel Kurtyka, Szymon Habryło, Mikołaj Szewczyk, Ksawier Kurtyka, Julia Wójcik, Kornelia Smoleń*

Wychowawca Renata Smoszna,
Ks. proboszcz Czesław Ciurej

Fot. Dariusz Marszałek



Parafia pw. N.M.P. Częstochowskiej
w Biskupicach Radłowskich
3 maja 2016 r.

Klasa II

I rząd od lewej: *Krystian Marcinkowski, Adrianna Liro, Aleksandra Błażej, Joanna Tuzimek i Jan Mądrzyk.*

II rząd od lewej: *Mariusz Tyrcha, Szymon Starzyk, Damian Bibro, Sebastian Szeł,*
Wychowawca Janina Padło,
Dyrektor Krzysztof Kucharski

Fot. Paweł Jurek



Parafia pw. Niepokalanego Serca N.M.P.
w Przybysławicach

8 maja 2016 r.

Klasa III

I rząd od lewej: *Wiktoria Piątek,
Kamila Tarchała, Julia Hajduk,*

II rząd od lewej: *Kacper Ostrowski,
Norbert Nykiel, Kacper Padło,
Jakub Baran, Mikołaj Mysiak.*

*Wychowawca Dorota Michałowska
Ks. proboszcz Piotr Bodziony,*

Fot. Studio Duo Foto Wideo

Kaplica pw. Miłosierdzia Bożego
w Niwce

15 maja 2016 r.

Klasa II

I rząd od lewej: *Jan Łukasik, Kamila Kocik,
Kasper Łabno, Dominka Głowacka,
Dominik Cichoń*

II rząd od lewej :
*Szymon Strojny, Kacper Owsianka,
Wiktor Hanek,*

*Wychowawca Renata Kita,
Ks. Mariusz Katarzyński*

Fot. Paweł Jurek



Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela
w Radłowie

15 maja 2016 r.

Klasa II A

I rząd od lewej: *Patryk Górka, Amelia Klich,
Marcin Pojasek, Ewelina Padło,
Katarzyna Przybyła, Karol Patuła,
Emilia Kapera*

II rząd od lewej: *Aleksandra Kowalik,
Gabriela Jurczak, Karolina Bibro,
Magdalena Starzyk, Jan Mikuta,
Mikołaj Sygnarowicz, Łukasz Patulski,
Kacper Właszek, Patryk Kupisz*

III rząd od lewej: *Julia Kędzior, Maciej Golec,
Bartosz Cela*

*Wychowawca Urszula Szczupal
Ks. Proboszcz Janusz Maziarka*

Fot. Piotr Pajdo



Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela
w Radłowie

15 maja 2016 r.

Klasa II B

I rząd od lewej: *Filip Krupa, Milena Suda,
Mateusz Ryglicki, Jakub Moskal, Hubert Rusin,
Julia Brońska, Zuzanna Cegielska,
Kornelia Klich, Gabriela Kumiega*

II rząd od lewej: *Oliwia Rojek, Krystian Jewuła,
Jakub Kuklewicz, Kacper Ciężadło,
Wiktoria Gawron, Roksana Tracz,
Judyta Gorczyca, Anna Chmura*

*Wychowawca Danuta Koziół
Ks. Proboszcz Janusz Maziarka*

Fot. Piotr Pajdo



DZIEŃ BOCIANA

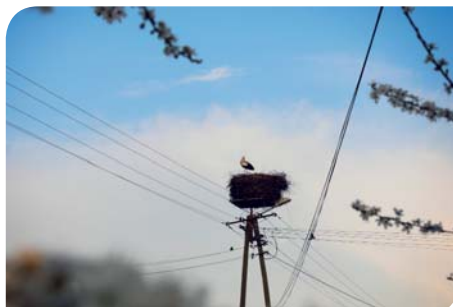
31 maja obchodzony jest w Polsce Dzień Bociana Białego ustanowiony przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” w 2003 r.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

W tym roku także w Radłowie świętowa- no ten dzień, który był doskonałą okazją do wzięcia udziału w zajęciach plastycznych o tematyce „bocianie”. W Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie powstało wiele ciekawych i różno- rodnych prac. Tego dnia każdy, kto tylko zechciał, mógł zrobić sobie „fotkę” ze specjalnie zaproszonym do Radłowa bocia- nem o imieniu Adaś, który bardzo chętnie i dumnie pozował do zdjęć.

Z okazji tego „święta” warto przybliżyć kilka informacji o tym powszechnie zna- nym i lubianym ptaku.

Bociany zamieszkują Środkową i Wschodnią Europę, Półwysep Pirenejski, Półwysep Bałkański oraz północną Afry- kę, Azję Mniejszą i Środkową. Zimują w południowej Afryce. Wiosną podczas przelotów na północ posługują się lotem szybowcowym i pokonują trasę 8 tys. ki-



Do Polski przylatują na przełomie marca i kwietnia, a odlatują końcem sierpnia /po- czątkiem września.

Boćki to ptaki o dość sporych rozmiarach: długość 100 – 115 cm, wysokość 100 - 125 cm, rozpiętość skrzydeł wynosi 155–215 cm, jego masa waha się od 2 kg do 4,5 kg.

Gniazdują blisko osad ludzkich. Swoje gniazda tworzą z gałęzi i patyków, zwykle na wysokich drzewach, słupach telegraficznych, kominach czy dachach, najczę- ściej na wysokości 10 - 20 metrów nad ziemią. Bociany budują jedne z najwięk- szych gniazd, które mogą osiągać do 2 m wysokości i 1,5 m średnicy.



Głównym dźwiękiem wydawanym przez dorosłego osobnika jest głośne klekotanie dziobem.

Są to ptaki mięsożerne, żywią się różny- mi zwierzętami wodnymi, myszami czy dużymi owadami. Polują głównie w ciągu dnia.

Bocian biały jest gatunkiem chronionym, ale jak podają źródła, liczebność bocianów maleje, dlatego bardzo ważnym jest, by otaczać je opieką i stwarzać dogodne wa-



lometrów. Szacuje się, że dziennie prze- latują maksymalnie 200 kilometrów - bo- ciany latają uderzając skrzydłami 120-130 razy na minutę lub 1,75 razy na sekundę.

runki do bytowania oraz propagować ideę ochrony tych ptaków.

Zaznaczyć należy, że data obchodów święta nieprzypadkowo wypada w przed- dzień Dnia Dziecka, nawiązując w ten sposób do odwiecznego związku bocia- nów z dziećmi - według tradycji bociany przynoszą dzieci!?

ORKIESTRA DĘTA OSP RADŁÓW WYRÓŻNIONA!

Jarosław Flik
Kapelmistrz Orkiestry Dętej OSP Radłów
Fot. Archiwum Orkiestry Dętej OSP Radłów

5 czerwca w Szerzynie odbył się XII Przegląd Strażackich Orkiestr Dętych Powiatu Tarnowskiego. Na konkurs przybyło sześć orkiestr dętych Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu tarnowskiego. Jury oceniało paradę po ulicach Szerzyna oraz wykonane na scenie 3 utwory, w tym jeden polskiego kompozytora/aranżera. Pierwsze miejsce, podobnie jak w poprzednich edycjach, zdobyła Orkiestra Dęta przy OSP w Żurawie, drugie miejsce przypadło Orkiestrze Dętej z Siemiecowa, a trzecie Orkiestrze Dętej z Szerzyna. Nasza Orkiestra Dęta zdobyła wyróżnienie. Starosta powiatu tarnowskiego Roman Łucarz nagroził zwycięzcę przeglądu dwoma trąbkami marki Yamaha, instrumenty otrzymały także pozostałe orkiestry. Patronat honorowy nad XII Przeglądem Strażackich Orkiestr Dętych Powiatu Tarnowskiego objął starosta tarnowski, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych oddział powiatowy w Tarnowie oraz Gmina Szerzyna.



SPOTKANIE Z KOLEJNYM PROFESOREM

Zbigniew Marcinkowski

Radłowska biblioteka publiczna od kilku lat jest organizatorem popularnych spotkań w cyklu: „Wybitne i sławne postaci ziemi radłowskiej”. 27 kwietnia gościem spotkania był profesor Władysław Kryzia, filolog sławista, językoznawca, znawca historii języka słoweńskiego. W spotkaniu z profesorem uczestniczyli gimnazjaliści z terenu Gminy Radłów, a współorganizatorem spotkania był Konrad Rudziński - kier. Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Radłów.

Profesor Władysław Kryzia urodził się w Woli Radłowskiej, jest absolwentem miejscowej szkoły podstawowej oraz radłowskiego liceum im. Tadeusza Kościuszki. Zainteresowania naukowe prof. Kryzia skupiają się wokół językoznawstwa, w tym szczególnie języków słowiańskich.

Profesor wspominał dzieciństwo, niedostatek i niebawale trudne lata powojenne,



w których przyszło mu dorastać, studiować, podejmować pracę naukową. Zwracając się do młodzieży, zaznaczył, że najważniejsze jest to, by dostrzec w życiu pojawiającą się szansę i zdecydować, co chce się robić.

Spotkanie było też okazją, by wyróżnić niezwykłych czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radłowie. Na uznanie zasłużyły: Aleksandra Moździerz, uczennica Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie oraz Aleksandra Serwińska, uczennica Publicznego Gimnazjum w Radłowie. W części artystycznej widzowie usłyszeli tarnowską wokalistkę Monikę Kutę.

Głównym założeniem bibliotecznych spotkań jest przekonanie młodzieży, że warto wkładać wysiłek w edukację. Dzięki pracy, systematyczności i wytrwałości można

osiągnąć edukacyjny sukces. To nieprawda, że młodzież wiejska ma mniejsze szanse w rozwijaniu swoich talentów. Przykładem na to jest kilkunastu profesorów, którzy swoją drogę w świat rozpoczęli właśnie na ziemi radłowskiej.



W spotkaniu wzięła udział młodzież gimnazjalna z Zabawy, Woli Radłowskiej, Przybysławic, Radłowa oraz zaproszeni goście i mieszkańcy naszej gminy, w tym Krzysztof Kryzia - syn Tadeusza Kryzi, znanego patrioty i żołnierza wyklętego. Burmistrz Zbigniew Mączka na pamiątkę spotkania podarował profesorowi grafikę pałacu radłowskiego oraz promocyjne wydawnictwa o mieście i radłowskiej gminie.

JUBILEUSZ 60-LECIA DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W MARCINKOWICACH

Maria Pajdo, Monika Piekarz
Fot. Zbigniew Marcinkowski



W sobotnie popołudnie 14 maja 2016 r. Biblioteka Publiczna w Marcinkowicach obchodziła niecodzienny jubileusz 60 – lecie istnienia. Z tej okazji zorganizowa-

- Proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje [...] oraz podziękowanie za pracę, zaangażowanie w rozwój czytelnictwa, kształtowanie świadomości kulturowej mieszkańców tej części gminy oraz pielęgnowanie tożsamości lokalnej – napisał Burmistrz Zbigniew Mączka w liście gratulacyjnym.

Pan Tadeusz Trytek - z-ca dyrektora MBP w Tarnowie, w okolicznościowym liście skierowanym do tamtejszej bibliotekarki p. Marii Pajdo, wyraził uznanie oraz podziękował za wieloletnią, od-



i długoletnich czytelniczek biblioteki. Oprawę muzyczną tego wydarzenia stworzyli młodzi artyści Ania Nowak i Kuba Gawełek. Spotkaniu towarzyszyła miła atmosfera, a ciekawe wspominkowe rozmowy trwały do godzin wieczornych.



no uroczystość, na którą przybyli liczni goście, m.in. radny powiatowy p. Marek Podraza, przewodniczący Rady Miejskiej w Radłowie p. Piotr Kapera, wicedyrektor MBP w Tarnowie p. Tadeusz Trytek, dyrekcja Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, dyrektorzy szkół, sołtysi, nauczyciele, bibliotekarze, czytelnicy oraz miejscowa społeczność.

Jubileusz był okazją do promocji najnowszego tomiku poezji Barbary Wójcik - poetki i malarki z Powiśla Dąbrowskiego oraz do wyróżnienia dziesięciu czytelniczek, m. in. pań Zofii Woźniak (92 l.), Wandy Kłyś (79 l.) oraz Heleny Boksa (77 l.).

Prowadząca od 27 lat bibliotekę p. Maria Pajdo przedstawiła jej historię, padło wiele miłych i ciepłych słów, gratulacji i podziękowań.

daną pracę na rzecz rozwoju czytelnictwa, a także życzył „pomyślności, satysfakcji zawodowej oraz spełnienia wszystkich osobistych planów i marzeń”.

Gratulacje i słowa uznania popłynęły również od dyrekcji i pracowników Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie – *Pani determinacja, skuteczne pokonywanie trudności i przykładowa dbałość nie tylko o księgozbiór, bazę lokalową, ale przede wszystkim troska o pozyskiwanie nowych czytelników, stwarzająca sprzyjający klimat do korzystania ze zbiorów i kontaktu z książką.*

Nagrodzeni mogli wspominać wszystkie minione lata kontaktu z książką.

- *Biblioteka była dla mnie i mojej siostry takim oknem na świat* – powiedziała Barbara Kruk, jedna z nagrodzonych, najlepszych

PRZEDSZKOLAKI W BIBLIOTECE

Katarzyna Baran
Fot. Zbigniew Marcinkowski

Przedszkolaki z radłowskiego przedszkola są częstymi gośćmi ratuszowej biblioteki. W ostatnim czasie gościła ona grupę starszaków wraz z wychowawczynią Renatą Trytek oraz grupę średniaków wraz z paniami Kazimierą Machalską i Kazimierą Sońtą.

Starszaki wzięły udział w programie z cyklu: „Spotkania z książką i instrumentem”. W czasie wizyty dzieci wysłuchały wierszy o różnych instrumentach, rozwiązywały zagadki oraz poznały niezwykle instrument, jakim jest perkusja. O tym, ile pracy i wysiłku trzeba włożyć, by nauczyć się



gry na perkusji, ile ciekawych dźwięków można wydobyć, jak zagrać „forte” czy „piano”, opowiedział dzieciom perkusista - na co dzień bibliotekarz radłowskiej księżnicy. Przedszkolaki uśmiechem i tańcem reagowały na opowieści i prezentacje muzyczne muzyka. Niespodzianką i niezwykłym przeżyciem dla dzieci była możliwość wcielenia się w rolę perkusisty. To niezwykle spotkanie zakończono wysłuchaniem piosenki pt. „Orkiestra dęta gra”, w czasie której dzieci naśladowały muzyków grających na różnych instrumentach.

Średniaki natomiast odwiedziły bibliotekę w ramach Tygodnia Bibliotek. Dzieci z radością zapoznały się z „radłowskim domem książki”, podróżując pociągami

między regałami w wypożyczalni i czytelnicy dla dorosłych. Wszystkie dzieci z ciekawością oglądały i podziwiała kolorowe i bogato ilustrowane książki dla najmłodszych. W czasie wizyty dzieci dowiedziały się, jak można zapisać się do biblioteki, jak dbać o wypożyczone książki. Dla niektórych maluchów był to niezwykły dzień, ponieważ po raz pierwszy były w bibliotece i po raz pierwszy zobaczyły tak dużo książek. Spotkanie z książką nie mogło odbyć się bez głośnego czytania. Na to wyjątkowe spotkanie wybrano bajeczkę pt. „Baranek Czyścioszek”. Po finałowej piosence każdy przedszkolak wyszedł z biblioteki z uśmiechem na twarzy obiecując, że wróci do nas, aby móc się zapisać i korzystać



z bogatej oferty literatury dziecięcej.

Spotkania z przedszkolakami miały radosny przebieg. Dzieci były bardzo zadowolone ze spotkań w bibliotece, które dostarczyły im wielu wrażeń, rozrywkę i solidnej porcji wiedzy.

KRÓTKA HISTORIA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W MARCINKOWICACH

*„Założyć bibliotekę to jak stworzyć życie...”
/Carlos María Domínguez/*

Maria Pajdo
Fot. Anna M. Kędzior

Biblioteka Publiczna w Marcinkowicach jest filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie. Jak wynika z pierwszego zapisu w księdze inwentarzowej księgozbioru, a jest to data 7 grudnia 1955 rok, były to początki jej działalności. Wypożyczenia książek czytelnikom przypadają na początek 1956 roku. Książnica początkowo mieściła się w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Marcinkowicach. Pierwszym prowadzącym bibliotekę był p. Franciszek Kuczek. W tym czasie stworzono Punkt

1962-63 biblioteka zmieniła siedzibę, księgozbiór przeniesiono do Domu Ludowego w Zdrochcu, pomimo tego funkcjonowała nadal jako Biblioteka Publiczna w Marcinkowicach. W 1968 roku po odejściu p. Franciszka Kuczka, na stanowisko kierownika szkoły w Zdrochcu, pracę w placówce podjęła wcześniej wspomniana p. Jadwiga Sadło, również nauczycielka w ww. szkole. Nastąpił wtedy rozkwit czytelnictwa - dziennie bibliotekę odwiedzało nawet 70-80 osób. W latach siedemdziesiątych został oddany do użytku nowy Dom Ludowy w Marcinkowicach i księgozbiór powrócił do Marcinkowic,



na czym mieszkańcom bardzo zależało (wspominano, że na pierwsze woluminy oni sami włożyli własne fundusze).

W otwarciu biblioteki w nowym lokalu uczestniczyły ważne osobistości, m.in. przedstawiciel Ministerstwa Oświaty z Warszawy, władze gminne, przedstawiciele Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

biblioteczny w Zdrochcu, prowadziła go nauczycielka Jadwiga Sadło. W latach

Odbyło się również spotkanie autorskie z pisarzem Ryszardem Kłysiem, który

opowiadał o swoich podróżach, a czytelnicy biblioteki przedstawili poezję Marii Kozaczkowej „Boso po rosie”.

Prawdopodobnie w 1985 r. założono punkt biblioteczny w Przybysławicach, który prowadzili kolejno p. Franciszek Mleczko, p. Aleksandra Graniczna i p. Zofia Woźniak. W 1986 roku p. Jadwiga Sadło rezygnuje z pracy w bibliotece, nowym bibliotekarzem zostaje p. Beata Marek, jednak na krótko, bo tylko na trzy lata. Od czerwca 1989 r. placówkę prowadzi p. Maria Pajdo.

Na przestrzeni 27 lat biblioteka trzykrotnie zmieniła lokalizację. Od maja 2008 r. dzięki staraniom ówczesnego gospodarza wsi p. Mariana Pajdo biblioteka mieści się w jasnym i estetycznym pomieszczeniu. Obecnie księgozbiór liczy ok. 9000 woluminów – literatury pięknej, literatury dla dzieci i młodzieży oraz popularno-naukowej. W 2011 r. otwarto czytelnictwo internetowe, która powstała przy wsparciu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Biblioteka współpracuje z miejscowymi szkołami oraz przedszkolami, zapraszając na spotkania z książką, z Teatrem Małych Form, a także włącza się również w życie lokalne. Dzięki licznym spotkaniom autorskim dzieci i młodzież miała okazję osobiście poznać pisarzy i poetów a odwiedzający nas goście z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie wygłaszali prelekcje na tematy, o których pierwszy raz się słyszało. Oby ta pasja czytania trwała nadal, a młodzi użytkownicy biblioteki jeszcze częściej odwiedzali tę jedyną w północnej części naszej gminy placówkę kulturalną.

BIBLIOTEKA W WAŁ-RUDZIE POLECA

Anna Kosiata
Fot. Anna M. Kędzior

„CZARNA KSIĘGA KRESÓW”

Joanna Wieliczka-Szarkowa

Niezwykła opowieść o Kresach i ich mieszkańcach doświadczonych przez tragiczne wydarzenia.



Relacje naocznych świadków zbrodni, pogromów i prześladowań. Zbrodnie sowieckich komunistów, stalinowski i hitlerowski terror w czasie drugiej wojny światowej, tragedią Polaków na Wołyniu, powojenne losy i tułaczka kresowian.

„KWIAITY POLSKIE NA WYGNANIU”

Wiesław Adamczyk

Zbiór opowieści o ludziach, którzy w dzieciństwie przeżyli deportację w głąb Związku Radzieckiego. Prowadzili oni zeszyty i pamiętniki z wpisami innych polskich dzieci rozproszonych po całym świecie. Książka zawiera ilustracje z tych pamiętników, co daje poruszające świadectwo przyjaźni.

„ZBRODNIĄ KATYŃSKĄ”

Andrzej Przewoźnik

Najważniejsze fakty i dokumenty. Mord sowieków na ponad dwudziestu tysiącach jeńców wojennych, największa tragedia w naszej najnowszej historii. Dzięki tej książce każdy może, niezależnie od zainteresowań, poznać prawdę i zrozumieć, czym jest dla Polki Katyń.



NAJSTARSZA CZYTELNICZKA BIBLIOTEKI W MARCINKOWICACH

Maria Pajdo

Pewnego popołudnia odwiedziłam moją najstarszą czytelniczkę, 92-letnią Zofię Woźniak, mieszkającą w Przybysławicach. Pani Zofia bardzo cieszyła się na to spotkanie, bo lubi spotykać się z ludźmi i powspominać to, co już bezpowrotnie minęło. Urodziła się 28 grudnia 1923 roku jako najmłodsza spośród pięcioosobowego rodzeństwa. Jako pięciolatka zaczęła uczęszczać do szkoły, w której uczyła się 6 lat. Z wdzięcznością wspomina nauczyciela Jana Matere, który nauczył ją czytania i liczenia. Jedynymi rzeczami przydatnymi w szkole były tabliczka i rysik. Jej młodość to przede wszystkim pomoc rodzicom w gospodarstwie, było mało chwil na rozrywkę. W czasie wojny wraz z innymi pracowała przy okopach, dostając na koniec dnia kieliszek wódki i plaster kielbasy od Niemców, którzy mieszkali we wsi. W jej rodzinnym domu mieszkało dwóch Austriaków. Wyszła za mąż mając 29 lat i urodziła trzech synów. Mąż Jan był kowalem, ona pracowała w gospodarstwie i wychowywała dzieci. Zawsze była spragniona wiedzy i czytała wszystko, co wpadło jej w ręce.

Swoje życie określa jako udane. Mając 70 lat odwiedziła we Francji siostrzenicę i zwiedziła Wersal, który ją zachwyił. Była także m.in. w Warszawie na grobie



Fot. Archiwum prywatne

ks. Jerzego Popiełuszki, w Zakopanem na Kasprowym, w sanktuarium w Licheńniu. Wspomina, jak w roku 1946 wraz z wycieczką pojechała do Oświęcimia. Mówi, że wszystko wtedy było na wyciągnięcie ręki, to co zobaczyła, było wstrząsające. Pamięta, że nie było trawy i, jak powiedział przewodnik, zjedli ją wraz z korzonkami głodni ludzie.

Czytelniczką biblioteki jest od 24 lat, kiedy to przechodząc na emeryturę miała czas, aby sięgnąć po książkę. Lubi literaturę opartą na faktach i opisującą miejsca na ziemi, które na kartach książki można zobaczyć. Pani Zofia charakteryzuje się tym, że ma świetną pamięć, dobre zdrowie i kondycję. Mieszka z synem i jego rodziną, najbliżsi w prezencie obdarowują ją książkami, co sprawia jej wielką radość.

Pani Zofio, życzymy, aby ta pogoda ducha trwała jak najdłużej!

PODZIĘKOWANIE

Jako długoletni Prezes Zarządu Gminnego OSP oraz długoletni Komendant Gminny OSP pragnę na ręce Pana Burmistrza Zbigniewa Mączki oraz jego zastępcy Wiesława Armatysa złożyć serdeczne podziękowania za lata współpracy na rzecz ochrony przeciwpożarowej.

Podziękowania kieruję również do pracowników Urzędu Miasta i Gminy Radłów, pracowników Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie na czele z p. Tadeuszem Adamskim oraz p. Barbarą Marcinkowską - za wszelką pomoc w realizacji konkursów, zawodów sportowo-pożarniczych oraz innych wydarzeń i uroczystości strażackich.

Wyrazy wdzięczności składam także dyrektorom szkół za miłą współpracę, za to, że mogłem spotykać się w szkołach z dziećmi i młodzieżą.

Staropolskim zwyczajem BÓG ZAPŁAĆ!



Dh Ksawery Stefańczyk

Fot. Anna M. Kędzior

RADŁOWSKI CHÓR GAUDETE

Lukasz Burgiel



Fot. Anna M. Kędzior

Chór w Radłowie powstał z inicjatywy księdza proboszcza Janusza Maziarki i Łukasza Burgiela, organisty radłowskiej parafii. Pierwsza próba odbyła się w lutym 2012 roku. Chór zaczął stawiać pierwsze kroki w pracy nad repertuarem, prawidłową postawą chórzysty, emisją głosu i dykcją. Na początku składał się z 15 osób, które utworzyły trzygłosowy zespół.

Pierwszy występ to okres Triduum i Świąt Wielkanocy w 2012 roku. Był to czas bardzo wymagający pod względem obszerności repertuaru. Dodatkowym wyzwaniem dla chórzystów był fakt stawiania pierwszych kroków w śpiewaniu muzyki wielogłosowej. Nowością dla zdecydowanej większości osób był fakt, iż każdy głos śpiewał swoją niezależną melodię i dopiero współbrzmienie wszystkich tworzyło całość opracowywanych utworów.

Następne prezentacje chóru to między innymi odpust, Boże Ciało czy też Święta Bożego Narodzenia. Kolejne lata to przede wszystkim praca nad poszerzeniem repertuaru, który można wykorzystać w uroczystościach parafialnych. W ciągu pierwszych dwóch lat istnienia chóru zmagaliśmy się z brakiem dostatecznej liczby męskich głosów. Z bie-

giem czasu zaczęli pojawiać się w naszym gronie rozśpiewani panowie, dzięki którym chór przekształcił się w zespół czterogłosowy. Obecnie chór liczy 27 osób.

Wśród repertuaru chóralnego znaleźć możemy utwory od renesansu do dzieł współczesnych. Obok pieśni religijnych, chór śpiewa także utwory muzyki świeckiej, począwszy od dzieł wybitnych kompozytorów XIX i XX wieku, skończywszy na utworach poezji.

Oprócz uroczystości parafialnych chór uświetnia także ważne wydarzenia, koncertując w okolicznych parafiach i gminach. Okazją do zaprezentowania się publiczności był również organizowany przez naszą gminę I Światowy Zjazd Radłowian, dożynki powiatowe, koncert kolęd odbywający się w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie czy też

wigilia na radłowskim rynku. Niewątpliwie ważnym wydarzeniem ostatnich wakacji był wyjazd na Międzynarodowy Festiwal do Bułgarii. Dzięki temu, chórzyci zetknęli się z muzyką różnych zakątków Europy. Chór pracował również nad nagraniem Hymnu Światowych Dni Młodzieży. Nowym doświadczeniem dla chórzystów okazała się również współpraca z zespołem instrumentalnym, której efekty można było usłyszeć na koncercie poświęconym pamięci niezżyjących artystów w listopadzie ubiegłego roku.

W trakcie przygotowań do okresu kolędowego powstała inicjatywa połączenia z kwartetem smyczkowym Con Fuoco i opracowania kolęd na skład wokalny instrumentalny. Był to czas bardzo inspirujący dla wszystkich. Dzięki tej współpracy mogliśmy zdobyć nowe wspaniałe doświadczenia, występując z koncertami w auli radłowskiego liceum oraz okolicznych parafiach. W skład kwartetu wchodzi uczennice szkoły muzycznej: Joanna Jachimek, Karolina Kowal, Patrycja Streczek, Magdalena Bujak.

Obecnie chór przygotowuje się do „Ogólnopolskiego Festiwalu Chórów Sacra Ecclesiae Cantio” odbywającego się co dwa lata w Tarnowie. Będzie to zapewne okazja do wymiany poglądów i doświadczeń między chórzystami z różnych regionów kraju oraz szansa na wspólne muzykowanie. Punktem kulminacyjnym tego festiwalu będzie Msza Święta w tarnowskiej katedrze pod przewodnictwem bpa Andrzeja Jeża. Oprawę muzyczną tej uroczystości zapewnią połączone zespoły.

Poniższa tabelka przedstawia obecny skład osobowy chóru.

<p>Sopran:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Elżbieta Hady • Katarzyna Antosz • Łucja Seremet • Agnieszka Burgiel • Anna Zawiślak • Joanna Topór 	<p>Tenor:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Łukasz Kucmierz • Przemysław Czader • Andrzej Ignasik • Karol Kasperowicz • Krzysztof Tyrcha • Mateusz Cieślukowski
<p>Alt:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Julia Jackowska • Martyna Walkiewicz • Barbara Kapelan • Bernadetta Chaber • Małgorzata Janicka • Karolina Gruszkowska • Alicja Sacha • Dominika Kukułka • Anna Kalita • Gabriela Kasperowicz 	<p>Bas:</p> <ul style="list-style-type: none"> • Rafał Traczyk • Jan Kordela • Mateusz Kalita • Jakub Kasperowicz • Erazm Mierzewski



Fot. Archiwum chóru

Praca w chórze to nie tylko rozwój wrażliwości na muzykę, sposób jej wykonywania oraz interpretowania. Zespołowe spotkania i wspólne muzykowanie uczy dyscypliny, gospodarowania czasem, który musimy znaleźć na próby oraz odpowiedzialność za wspólnie podejmowane działania. Jednakże śpiew to najstarsza i najpopularniejsza forma uprawiania muzyki, spotykana w każdym zakątku świata. Chórzystom

dostarcza wiele radości po udanych występach i niewątpliwie przyczynia się do upowszechniania tak zapomnianej teraz gałęzi życia, jaką jest kultura i sztuka.

Korzystając ze sposobności pragniemy podziękować wszystkim, którzy wspierają wszelką działalność Chóru Gaude-te. Szczególne podziękowania należą się księdzu Proboszczowi Januszowi Maziarce, któremu dziękujemy za modlitwę, troskę i opiekę oraz pomoc finansową. Za dofinansowanie wyjazdu do Bułgarii dziękujemy panu burmistrzowi Zbigniewowi Mączce, panom: Zdzisławowi Gawinowi - właścicielowi firmy „Tar-krusz”, przewodniczącemu Rady Miasta Piotrowi Kaperze, Wiesławowi Głowie – radnemu z Przyby-sławic, radnemu powiatu Markowi Pod-razie, Kazimierzowi Krupie z Woli Ra-

dłowskiej, Grzegorzowi Kuczkowi z firmy „Conteko”, Józefowi Szwiecowi – firma Witospol, paniom Urszuli Jackowskiej – dyrektorowi Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Niwce, Dorocie Kucmier oraz państwu Stanisławie i Andrzejowi Ki-jakom.



Fot. Archiwum chóru

ZAPROSZENIE

Chcesz śpiewać, koncertować i dobrze się bawić? Jeśli masz słuch muzyczny, obiecujące walory głosowe zapraszamy na przesłuchania, które odbędą się w październiku. Bliższych informacji szukaj pod koniec września na naszym chóralnym blogu.

www.chorgaudete.blogspot.com

POŻEGNALIŚMY DOBREGO CZŁOWIEKA I NIEZWYKŁEGO CZYTELNIKA

Zbigniew Marcinkowski

Wśród ponad tysiąca dwustu czytelników, obsługiwanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną, postać śp. Henryka Kurtyki z Radłowa była wyjątkowa. Uwielbiał książki od dawna. Co jakichś czas osobiście przybywał do naszej biblioteki, gdyż najczęściej wypożyczeniami zajmowała się jego żona Irena.

Był wymagającym czytelnikiem, który oczekiwał dobrej, wartościowej książki i jak powiadał, zajmującej. Był dobrym człowiekiem, który bardzo doceniał pracę bibliotekarzy, ale nie był pozbawiony ostrej krytyki w odniesieniu do książek, które akurat nie przypadły mu do gustu.

Przez ostatnie blisko dziesięć lat wolontariuszką, która systematycznie dostarczała książki do domu pana Henryka, była sąsiadka Teresa Kras. Tak właśnie, z własnej woli i dobroci, dostarczała książki naszemu czytelnikowi. Porozumiewali się bez słów. On zawieszał reklamówkę z przeczytanymi książkami na ogrodzeniu, a sąsiadka wiedziała już, co z tym zrobić. W ostatnim etapie życia, dla schorowanego już pana Henryka, książka stanowiła również formę biblioterapii.

Pan Kurtyka na długo pozostanie nam w pamięci jako sympatyczny, miły Czytelnik, dla którego książka, oprócz wycieczek do lasu, była rzeczą najważniejszą. Dziękujemy pani Teresie Kras za lata bezinteres-



Fot. Archiwum prywatne

sownej pomocy człowiekowi, który kochał książki.

DARY DLA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI

Katarzyna Baran

Fot. Zbigniew Marcinkowski

Bibliotekarze radłowskiej księżnicy serdecznie dziękują za przekazane dary książkowe, dzięki którym wzbogacone zostały zasoby naszej biblioteki.

Nasi darczyńcy:

Plk Czesław Szwiec z Warszawy – przekazał kilkadziesiąt dzieł z zakresu historii i literatury polskiej.

Jadwiga Kania z Radłowa - przekazała w formie daru siedem interesujących, nowych książek. Powieści świetnie uatrakcyjniły bieżącą ofertę biblioteki.

Andrzej Patuła – przekazał ponad 800 książek, stanowiących osobistą bibliotekę śp. Zofii Patuły mieszkanki Radłowa, wybitnej polonistki. Przekazane książki to m.in. klasyka literatury polskiej, literatura religijna, biografie, itp.

Darczyńcom wyrażamy ogromną wdzięczność i składamy podziękowanie za życzliwość okazywaną naszej bibliotece.



Na fot. Andrzej Patuła z książkami przygotowanymi dla radłowskiej biblioteki

STASZEK FLIK – CZŁOWIEK ORKIESTRA

Józef Trytek

Fot. Archiwum rodzinne

Był człowiekiem wielu talentów i prze-różnych pasji. Zawsze wesoły, pogodny, sypiący z rękawa dowcipami i anegdotami. O tym, że był lubiany, szanowany i ceniony przez bliskich, kolegów i znajomych, najlepiej zaświadcza liczba osób, które przyszły go pożegnać. W godzinie miłosierdzia, o 15-ej w dniu 24 maja, w kościele parafialnym w Radłowie odprawiona została Msza Święta pogrzebowa za śp. Stanisława Flika. Piękne i wzruszające kazanie wygłosił radłowski proboszcz ks. Janusz Maziarka, długo wymieniając zasługi zmarłego dla kościoła i radłowskiej parafii. Zagrała orkiestra, tym razem bez Stanisława i była wielka żalność, że już go tu na ziemi nie zobaczymy.

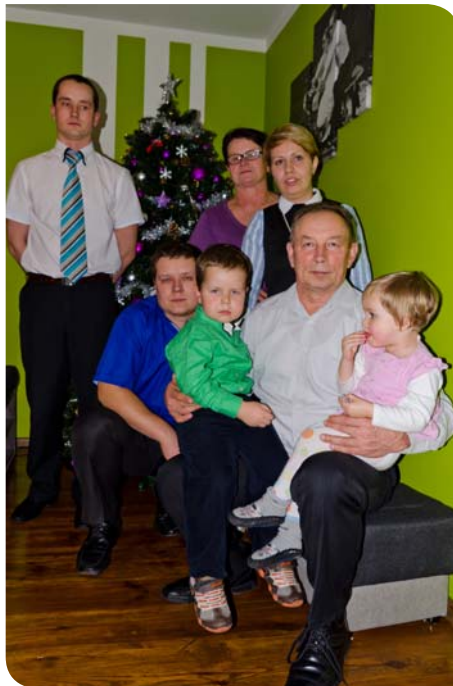
Wolny i radosny niczym ptak

O takich ludziach jak on, mówią, że to ptaki. Przyfrunął tu do nas, na Radłowską Ziemię, z dalekich gór, tu uwił sobie gniazdo i tu zamieszkał, z czasem wtopił się w pejzaż okolicy. Urodził się w Kamienicy w gminie Łącko na Podhalu, w tradycyjnej wielodzietnej rodzinie góralskiej, 13 października 1954 r. Było ich sześcioro rodzeństwa, miał 3 siostry i 2-ch braci. Do szkoły podstawowej chodził w Woli Piskulina, a po jej ukończeniu uczył się w Liceum Spożywczym w Nowym Sączu. W domu się nie przelewało, więc Stanisław chciał się szybko usamodzielnąć, podjął więc pracę w wyuczonym zawodzie jako piekarz. Od najmłodszych lat przejawiał również zainteresowania muzyczne, rodzice, na ile ich było stać, pozwolili mu kształcić się w tym kierunku, lecz szkoły muzycznej jako takiej nie ukończył. Lubił muzykować, za kawalerki grał w zespole muzycznym po weselach. W kapeli ludowej grał najczęściej na klawierze lub na saksofonie, podczas uroczystości kameralnych lubił brać do rąk akordeon. Był duszą towarzystwa, lubił muzykę i biesiadę, w rodzinnych stronach znano jego przymioty, toteż często był zapraszany na wesela w charakterze pierwszego drużby. Ta młodzieńcza radość życia, humor i chęć działania, która była jego wyraźnym rysem charakteru, towarzyszyła mu niemal przez całe życie.

Z połoniny na błonie

Ze swoją przyszłą żoną Agnieszką poznali się przypadkowo, na weselu brata Wieśka. Był rok 1980, trwał karnawał so-

lidarności, w sercu wielu rozpalila się iskra nadziei, że coś dobrego zaczęło się dziać w Polsce. Takiej dobrej zmiany zapragnął także i on w swoim życiu. W domu państwa Krajewskich w Głowie Staszek pojawił się w grudniu, na przyszłych teściach zrobił dobre wrażenie, a i Agnieszka nie zwlekała długo z decyzją. W lipcu, następnego roku, stanęli u stóp ołtarza, aby wypowiedzieć słowa przysięgi małżeńskiej i zawierzyć Panu Bogu swoje przyszłe wspólne życie. Lata osiemdziesiąte były bardzo trudne, zwłaszcza dla młodych ludzi na dorobku. W sklepach nie było prawie w ogóle towarów, trzeba było sobie jakoś radzić same-mu. Pracy co prawda nie brakowało, ale zarabiano się niewiele. Stanisław zatrud-



nił się w piekarni w Wierchosławicach. Przy jednej pensji z trudem wzięli koniec z końcem, ale gdy powiększyła się rodzina, wraz z żoną postanowili zbudować własny dom. Miał już syna Jacka, posadził drzewo, więc przyszła pora na budowę domu. Aby lepiej zarabiać, zmienił pracę, zatrudnił się w piekarni w Krakowie, gdzie płace były znacznie lepsze. W tamtych realiach na półkach sklepowych królował ocet, więc chleb smakował ludziom wyśmienicie, a Staszek o pieczeniu chleba wiedział wszystko. Gdy już zgromadził trochę grosza, ruszyła budowa. Wkrótce, na starym placu w Głowie tuż obok błonia stanął dom zbudowany w stylu góralskim, z charakterystycznym ostrym dachem. Nie mogło być inaczej, bo Staszek był góraliem z krwi



i kości. I choć nie wszystkim podobała się architektura zakopiańska wkomponowana w pejzaż głowskiej równiny, dla państwa Flików nie miało to absolutnie znaczenia. W stanie surowym dom stanął 1984 r., ale trzeba było go jeszcze jakoś wykończyć i urządzić. Do tego potrzebni byli fachowcy, a tych u schyłku PRL-u było jak na lekarstwo, a na dodatek trzeba im było słono płacić. Stanisław sam postanowił stać się fachowcem. Trochę z konieczności, ale chyba w większym stopniu z drzemających w nim talentów, został „złotą rączką”. Szybko nauczył się układać flizy, wykonywać lastriko na wysoki połysk, kłaść boazerie itp. Do urządzenia domu potrzebne były meble, czyli towar wówczas wyjątkowo deficytowy, a poza tym, choć trudno dostępne, meble były drogie i brzydkie. Staszek był estetą, lubił otaczać się ładnymi przedmiotami, a poza tym, co innego jest coś kupić gotowe, a co innego zrobić coś samemu. Zgromadził, więc podstawowe narzędzia stolarskie i zrobił sobie meble sam. To, czego nauczył się przy budowie własnego domu, zaczął wykonywać także dla innych. W międzyczasie rodzina Flików się powiększała, w rytmie trzyletnim na świat przychodzili kolejni synowie: Jacek (1982), Jarosław (1985) i Wincenty (1988). Aby utrzymać rodzinę, Stanisław podejmował się każdej pracy. Zmieniały się czasy, a wraz z nimi nawyki żywieniowe Polaków. Przystano jeść tyle chleba i wiele piekarni zaczęło mieć kłopoty. Musiał się zatem Stanisław przebranżwić, zrezygnował z rodzinnego biznesu i przestawił się na usługi. Do tej pory jednak wielu mieszkańców Radłowa nadal pamięta niepowtarzalny smak i zapach chleba kupionego wprost z piekarni



przy ulicy Rzemieślniczej. Początkiem lat dziewięćdziesiątych przysła moda na tarasy, na wolnym rynku pojawiło się więcej materiałów budowlanych i ludzie zaczęli się budować na potęgę. Stanisław Flik, solidnością wykonywanej pracy, szybko wyrobił sobie markę i nie narzekał na brak pracy. Swoją ofertę przystosowywał do potrzeb rynku; wykonywał lastriko, układał płytki ściennie i podłogowe, kładł kostkę brukową itp. Wiele prac wykonał dla kościoła i parafii w Radłowie, jego firma rodzinna „Efekt” kładła kostkę brukową wokół radłowskiej świątyni oraz dokonała wymiany posadzki w kościele na granitową. Pracował ciężko przez całe swoje życie, ale nigdy z tego powodu nie narzekał, może dlatego, że także w pracy fizycznej odnajdywał sens własnej egzystencji. Cztery lata temu wyjechał do Niemiec, chciał jeszcze pomóc dzieciom i tam dopadła go straszna choroba, a właściwie dowiedział się przypadkowo, że jest ciężko chory. Przeszedł operację, wydawało się, że najgorsze już za nim, niestety po kilku latach nastąpiła remisja choroby. Ale nawet wtedy, gdy był naprawdę ciężko chory, rwał się do roboty, chciał pomagać swoim najbliższym. Do końca walczył.

Artystyczne pasje

Gdy sprowadził się do Głowa, wszystko było dla niego inne; płasko, monotonie, nawet Dunajec był nie ten sam, zbyt szeroki i zbyt powolny. Tam u niego w górach było wesoła, gwarnie kolorowo, a tu monotonie, na początku nie znalazł prawie nikogo, brakowało mu towarzystwa, biesiady. Pewnego razu do Głowa zawitał zespół z Kamienicy, zapalili ognisko na błoniu i popłynęła muzyka, było jak dawniej. Uwielbiał muzykę ludową, ale nie tylko. Bardzo dbał o to, aby jego synowie też muzykowali; inspirował, nakłaniał, nawet zmuszał, aby brali instrumenty do ręki. Gdy dorośli, spełniło się jego marzenie: powstał zespół rodziny Flików. Mieli instrumenty, stroje i repertuar, występowali wszędzie, gdzie ich zaproszono. Na dożynkach, w kościele, na konkursie kolęd w liceum radłowskim. Z księdzem Piotrem Witeckim obje-

chali pół diecezji. Były radłowski wikary, twórca radłowskiego konkursu kolęd dla najmłodszych, zaprzyjaźnił się ze Stanisławem i jego rodziną. Wysoko cenił to, co w warstwie muzycznej reprezentował zespół „Flik Kapela”, dlatego wszędzie, gdzie mógł, tam ich „lansował”. Równolegle obok muzykowania rodzinnego grał Stanisław w orkiestrze strażackiej. Od samego początku jej utworzenia, 25 lat temu, był jej głównym filarem. Początki były trudne, nie od razu wszystko wychodziło, ale się tym nie zrażał. Sumiennie chodził na wszystkie próby orkiestry, nakłaniał innych, aby spróbowali swoich sił. Z czasem wciągnął do orkiestry swoich synów. Orkiestra nabrała brzmienia i niebawem stała się wizytówką Radłowa, uświetniając uroczystości kościelne i patriotyczne w Radłowie i poza jego granicami. Jego aktywność w OSP Radłów nie ograniczała się tylko do orkiestry. Jako druż strażacki prowadził kronikę, a właściwie foto-kronikę. Ta ogromna księga, z którą objechał pół Polski, była wielokrotnie nagradzana podczas cyklicznych konkursów – to też jego pomysł i jego dzieło. Obok muzyki miał także zainteresowania literackie. Na łamach kwartalnika Radło można było przeczytać jego wiersze. Dotykały one spraw codziennych, bliskich mu ludzi i wydarzeń lokalnych. Niepozbawione humoru, a nawet ironii, strofy wierszy Stanisława łatwo wpadały w pamięć.

Tradycja

Miał Stanisław wielki szacunek dla przeszłości i dla tradycji, i to w każdym niemal wymiarze. Z jednej strony bowiem dbał o wszystko to, co wyniósł ze swojego domu rodzinnego i starał się przekazać to swoim dzieciom, a więc gorliwą góralską wiarę, pracowitość, uczciwość i inne wartości moralne, ale także radość z obcowania z pięknem muzyki czy też przyrody. Z drugiej jednak strony szanował wszystko to, co zastał w Głowie, w pierwszej kolejności swoich teściów, ale i to, co oni po sobie pozostawili. Fragment starego domu



państwa Krajewskich, stary warsztat teścia i wiele innych drobnych przedmiotów to

TYTANIK

Bezradne serce, bezradne dłonie,
nie ma ratunku – tytanik tonie.
Choroba podpłynęła jak lodowata góra,
zderzenie ciche, lecz w kadłubie dziura.

Skutki zderzenia ster wzięły w swe ręce,
trwa akcja ratunkowa – żywioł poddać się nie chce.
Wielu ludzi podejmuje ze mną starania,
linia wyporności okrętu jest już zalana.

Widzę potężną latarnię morską,
wysyłam sygnały SOS radiostacją Boską.
W tej latarni, z którą mam kontakt wszelki,
latarnikiem jest nasz Ojciec Święty – Wielki.

Najlepszy latarnik nasz Ojciec Święty,
w moją stronę śle ratownicze okręty.
Ocean jest uspiiony, prawie nie faluje,
spokojnie mój okręt po nim dryfuje.

W roli kapitana obowiązki pełnie,
mam nadzieje, że dobrze je spełnie.
Czas szybko ucieka,
tajemnicza głębia czeka.

Tonący mój „titanik” mostek kapitański unosi do góry,
złączy się z niebem przebijając chmurę.
Mostek unosi mnie w stronę słońca,
jako kapitan z żywiołem będę walczył do końca.

Wiem, że przegram z żywiołem,
skroń swą posypuję popiołem.
Niech dobry Pan zabierze mnie z morskiej głębiny
do swej wiekistej krainy.

Tarnów – Maj 2013
St. Flik



wszystko było i jest zachowane w domu państwa Flików. Starał się czynić tak, jak radził poeta – pieśniarz Jacek Kaczmarski, pokonany również przez tę samą śmiertelną chorobę: „Drobiazgi niepotrzebne ratuj, kiedyś je dziecku swemu dasz. Przydadzą się przyszłemu światu, gdy go stratuje Wielki Marsz”. Przywiązanie do tradycji Stanisława przejawiało się w również w celebrowaniu dawnych nawyków i rytuałów. Dla przykładu, on nie lubił zaraz po Mszy wsiąść w samochód i jechać do domu. Chciał z kimś stanąć, pogadać o tym i o owym, jak rasowy chłop. Niedziela to było dla niego prawdziwe święto, po przyjściu z kościoła nigdy nie zdejmował odświętnego ubrania, tylko w nim „paradował” cały dzień. Posiadał niebywałą łatwość w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów z ludźmi i to niezależnie od ich wieku i płci. Dla każdego miał inne słowo, zawsze pierwszy zagadnął, zażartował, uśmiechnął się. Dziś, gdy ludzie zamykają się w czterech ścianach i gapią się w telewizor, taka bezpośredniość Stanisława była jego cechą niezwykłą, tro-

chę jakby z innej epoki, kiedy to ludzie na wsi o wiele częściej obcowali ze sobą, chociażby przy wspólnych pracach polowych. Był też osobą życzliwą, każdemu, kto się do niego zwrócił, starał się pomóc doradzić. A umiał wiele. Robił świetne wyroby wędliniarskie, według tradycyjnej receptury. Nawet będąc już chorym, przykutym do wózka, udzielał rad znajomym jak zrobić dobry salceson, jak uwędzić szynkę i boczek. Potrafił naprawę wiele i to takich rzeczy, jakich już dziś prawie nikt nie umie. Dla przykładu pięknie „grał na liściu”, tej sztuki nauczył go jego ojciec, a on podtrzymywał tę rodzinną tradycję.

Nie wszystkim umrę

Śmierć przychodzi zawsze nie w porę, najczęściej za wcześnie. Tak było i w przypadku Staszka. W jego rodzinie tętniło życie, a on umierał. Dwie synowe były „przy nadziei”, rodzina Flików miała się wkrótce powiększyć, on powalony krzyżem cierpienia czekał na narodziny wnuków. Przed śmiercią zdążył jeszcze wziąć na ręce Franka. Był już bardzo słaby, ale

jak tylko synowa Agnieszka wróciła ze szpitala, wręczyła zawiniątko dziadkowi. Wnuk Leon przyszedł na świat kilka dni po jego śmierci, minęli się w drodze. Taka jest niestety kolej rzeczy, jedni odchodzą, a na ich miejsce przychodzą inni. Dla ludzi wiary, a do takich należał Stanisław, śmierć niczego nie kończy, ale wszystko rozpoczyna. Odszedł do wieczności stosunkowo w młodym wieku, ale chyba jako człowiek spełniony. Jego syn Jarek ma wykształcenie muzyczne, jest dyrygentem orkiestry OSP, w orkiestrze gra także syn Jacek. Wicek ożenił się z góralką i jakby wybrał drogę w przeciwnym kierunku do tej, którą przeszedł jego ojciec, powrócił do źródła, on też muzykuje, a nawet pisze wiersze. Nie ma już Stanisława Flika wśród żywych, ale pozostała po nim żywa pamięć. W sercach najbliższych: żony, synów wnuków itd., także i wśród przyjaciół i znajomych. Został też po nim trwały ślad w postaci dzieł materialnych i duchowych, które za życia stworzył. Oby ten ślad odcisnięty przez Staszka pozostał trwały jak najdłużej.

BIBLIOTEKA W MARCINKOWICACH WKRÓTCE W NOWEJ ODSŁONIE

Monika Piekarz, Fot. Anna M. Kędziór

Z ogromną radością pragniemy poinformować, że wniosek o dofinansowanie zadania w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 In-



frastruktura Bibliotek 2016-2020 złożony przez Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie pn. „Zaadaptowanie i wyposażenie pomieszczeń Domu Ludowego w Marcinkowicach na potrzeby filii biblioteki publicznej” został rozpatrzony pozytywnie i otrzymał ostateczną akcep-



cję Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W związku z powyższym już w tym roku rozpoczniemy remont biblioteki w Marcinkowicach, która stanie się placówką posiadającą standardy europejskie.

Filia biblioteki wzbogaci się m.in. o salę multimedialną, pomieszczenie przystosowane dla dzieci, balkon dla czytelników, czytelnię oraz taras. Będzie możliwość wykorzystania sali widowiskowej wraz ze sceną oraz zapleczem kuchennym. Biblioteka zostanie wyposażona we wszelkie niezbędne meble oraz urządzenia multimedialne. W ramach tego zadania zaplanowano również termomodernizację budynku. Wartość projektu to kwota 330 000 zł, z czego 250 000 zł to dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

NOWA ELEWACJA

Maksymilian Pochroń

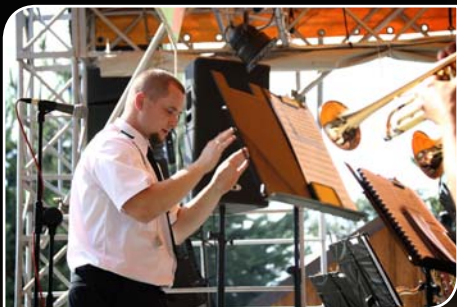
Trwają prace remontowe elewacji budynku Samodzielnego Ośrodka Zdrowia w Radłowie. W skład zadania wchodzi: skucie tynków cokołu i obłożenie płytami z piaskowca, oczyszczenie ścian, gzymsów, boni i uzupełnienie tynków, przyklejenie siatki elewacyjnej na ścianach i ościeżnicach, montaż systemowych opasek przy oknach, wymiana obróbek blacharskich, malowanie elewacji farbami silikonowymi. Wykonawcą prac jest firma F.H.U. BUDOMAT inż. Henryk Matras z Wojnicza.



XII DNI RADŁOWA 18 – 19 CZERWCA 2016 r.

Fot. Kędzior





XII DNI RADŁOWA 18 – 19 CZERWCA 2016 r.





Fot. Łukasz Mączko



Fot. Masymilian Pochroń

POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO

Maksymilian Pochroń

Ze względu na zwiększenie bezpieczeństwa oraz powtarzające się niszczenie oznakowania przez kierowców po interwencji Urzędu Miejskiego w Radłowie, na przejściu dla pieszych przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie został wykonany azyl z krawężnika betonowego. Ponadto nad przejściem zostało zamontowane dodatkowe oświetlenie. Przejście dla pieszych, obok budynku Urzędu Miejskiego w Radłowie, również zostało dodatkowo oświetlone oraz wymienione zostały znaki D-6 na tle z folii fluorescencyjnej.



OBYWATELSKIM OKIEM

Krystyna Stemplewska - Wypasek

Szanowni Państwo!

Kolejny raz spotykam się z państwem, Czytelnikami RADŁA, tym razem relacjonując trzy sesje Rady Miejskiej: 11.04, 16.05 i 23.06.

Sesja z 11 kwietnia: Po zakończeniu spraw proceduralnych na sesji przewodniczący zaproponował wykreślenie z porządku obrad projektu uchwały dotyczącej udzielenia pomocy finansowej na realizację zadania pn. „Przebudowa skrzyżowania drogi wojewódzkiej z drogą powiatową w Wał-Rudzie”. Zastępca burmistrza pan Wiesław Armatys wyjaśniał, iż uchwała musi być wycofana, ponieważ starostwo wycofało się z udziału w finansowaniu tego projektu, a zawarte porozumienie w tej sprawie to porozumienie trójstronne - województwo, powiat i gmina. Gmina jest gotowa nadal uczestniczyć w realizacji tego przedsięwzięcia, o ile zostaną wznowione działania pozostałych uczestników, prowadzące do realizacji tego tak potrzebnego zadania. Do porządku obrad wprowadzono trzy nowe projekty uchwał:

- ustalenie wysokości diet dla radnych,
- ustalenie zasad przyznawania diet sołtysom,
- utworzenia publicznego gimnazjum z oddziałami sportowymi im. kard. Stanisława Hozjusza w Radłowie.



Fot. Anna M. Kędzior

Zgłaszanie interpelacji:

Pan Piotr Śmiałkowski na wniosek użytkowników chodnika przy skrzyżowaniu ulic Brzeskiej i Rzemieślniczej przy przejściu dla pieszych zwrócił uwagę, że nadal mimo przeróbki nie spełnia on wymogów i zasad bezpiecznego użytkowania. W sposób absolutnie niewygodny dla użytkowników obniżono wejście na pasy wzdłuż chodnika. **Pytanie:** dlaczego po prawej stronie przejścia chodnik jest zgodny z przepisami, a od strony państwa Cnotów nie?

Radny Jan Kordela zapytał o składowanie i utylizację suszu z oczyszczalni i odprowadzanie oczyszczonych ścieków. Zaproponował też utworzenie na stronie zakładki pt. „interpelacje radnych”.

Radny Bogdan Pađło zapytał o plany dot. budowy kanalizacji Głowa, Sanoki, Siedlca, Łęki Siedleckiej i części ul. Głowskiej.

Realizując przyjęty program, przystąpiono do głosowania projektów uchwał. Wśród nich przyjęto uchwały dotyczące:

1. Utworzenia publicznego przedszkola w Zabawie.
2. Ustalenia sieci prowadzonych przez gminę publicznych przedszkoli.
3. Włączenie publicznego przedszkola w Zabawie do zespołu szkół tamże.

Dyskusję radnych wywołał projekt dotyczący utworzenia klas sportowych w gimnazjum radłowskim. Sprawa nie była omawiana na komisji, więc pytano o zasadność tego projektu. Pan Konrad Rudziński wyjaśnił, że jest grupa dzieci, które chcą iść do gimnazjum w Mościcach, gdyż tam są klasy sportowe. Utworzone klasy przyjmowałyby nie tylko dzieci z Radłowa, ale i całej gminy. Koszty będą związane ze zwiększoną liczbą godzin WF (10) i obiadami dla uczniów. Rodzice zadeklarowali dopłatę w wysokości 100 zł miesięcznie. Pan Rudziński poinformował też, że subwencja na oddziały sportowe jest zwiększona. Radny pan Bogdan Bujak zabierając głos w dyskusji, oświadczył, że skoro dzieci chcą iść do Mościc, to trzeba temu zapobiec, ponieważ subwencja oświatowa idzie za dzieckiem. Po dość długiej dyskusji uchwałę przyjęto 13 głosami (wstrzymał się Radny Głowa).

Kolejna przyjęta uchwała dotyczyła zarządzenia opłaty targowej w drodze inkasa, powołania jej inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia za inkaso. Przyjęto również uchwałę dotyczącą diet radnych

PORADY DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH

Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego prowadząca Ośrodek dla Osób Pokrzywdzonych Przepiętstwem w Tarnowie oraz w filiach w Brzesku, Dąbrowie Tarnowskiej i Nowym Sączu zachęca osoby, które doświadczyły lub doświadcza



skutków przestępstwa do skorzystania z bezpłatnych porad prawnych, psychologicznych oraz wsparcia materialnego. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do siedziby głównej Ośrodka, mieszczącej się w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej 13/10

(III p.) lub do filii w Brzesku (ul. Długa 6), Dąbrowie Tarnowskiej (ul. Szpitalna 2a) i Nowym Sączu ul. Nawojowska 17a.

Nr tel. 519 820 707 lub 513 066 421,
e-mail pokrzywdzeni@fundacjatarnowskiego.pl

„Z MITOLOGIĄ ZA PAN BRAT”

Danuta Kurzawska
Fot. Krzysztof Kucharski

„Mity? Tak, to moja pasja”. To częste stwierdzenie uczniów starszych klas szkoły podstawowej. Trzeba wykorzystać i rozbudzić tę naturalną ciekawość, chęć poznawania świata, dociekliwość i bujną wyobraźnię wychowanków. Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Stanisława Mierzwy wysłała naprzeciw zainteresowaniom uczniów i zorganizowała, wspólnie z Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, Międzyszkolny Konkurs Mitologiczny pt. „Z mitologią za pan brat”. Konkurs odbył się 17 maja 2016r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Biskupicach Radłowskich. Umożliwił zewnętrzną ocenę wiedzy uczniów w zakresie znajomości mitologii oraz promowanie aktywności i osiągnięć uczniów.

Do Biskupic Radłowskich na biesiadę



olimpijską przybyli uczniowie z pięciu szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Radłów. Każdą szkołę reprezentowało troje uczniów wyłonionych przez komisje szkolne. Chcieli udowodnić, że zgłębili wszystkie tajemnice bogów olimpijskich. Śmiało rzucili im wyzwanie i wszyscy byli gotowi sięgnąć po laur zwycięski. Konkursowym zmaganiom przyglądał się sam Zeus, pan Olimpu, otoczony wianuszkami Nimf i Muz, które pomagały przybyłym

uczestnikom rozgrywek oraz tym, którzy konkurs prowadzili i oceniali. Boska atmosfera udzieliła się wszystkim.

Finał Konkursu podzielony był na 3 części:

- część I - test wiedzy,
- część II - prezentacja szat mitologicznych,
- część III – odpowiedzi ustne na losowo wybrane pytania.

Do części ustnej zakwalifikowało się 10 uczestników, którzy zdobyli łącznie w I i II części największą liczbę punktów. Część ustna wyłoniła zwycięzców:

I miejsce – Oliwia Zaleśna – Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. 16 P.P. Ziemi Tarnowskiej w Zdrochcu,

II miejsce – Martyna Siwiak – Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Św. F. Kowalskiej w Niwce,

III miejsce – Anna Patulska – Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Św. F. Kowalskiej w Niwce.

Największą ciekawość widzów i uczestników wzbudziła II część konkursu – prezentacja szat mitologicznych.

Uczniowie przebrani za bogów, boginie lub herosów prezentowali boskie szaty, atrybuty i naśladowali gesty wybrańców. Na sali zasiadła widownia, która reagowała bardzo żywiołowo na poszczególne prezentacje. Dodawała odwagi i nagradzała występy uczestników. Komisja konkursowa oceniała kreatywność w przygotowaniu szat, estetykę wykonania oraz umiejętność ciekawego zaprezentowania postaci. Wkład pracy, własne wizje i walory artystyczne szat niejednokrotnie były nagradzane gromkimi brawami. Niezwykle różnorodne było prezentowanie postaci. Niektórzy swobodnie, z aktorskim zacięciem, z godnością bogów poruszali się po scenie. Czasami trema była silniejsza i nawet bogom potrafiła pokrzyżować plany. Ogólnie poziom wiedzy i umiejętności

był wysoki i wyrównany.

Jurorzy mieli niełatwe zadanie. Jednak dostrzegli mistrzowsko przygotowaną szatę Posejdona, która przyciągała wzrok bogactwem elementów typowych dla tej postaci. Przyznali nagrodę - wyróżnienie w tej kategorii Wiktorowi Nowakowi z Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Św. F. Kowalskiej w Niwce.

Końcowa część konkursu była najprzyjemniejsza. Jak przystało na biesiadę olimpijską, nikt z uczyty nie wyszedł bez prezentu. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki. Laureaci otrzymali dodatkowo atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Nie sposób w tym momencie nie wspomnieć o nauczycielach, którzy podjęli trud przygotowania uczniów do konkursu, niełatwego przecież, bo wymagającego dużego nakładu pracy i różnorodnych umiejętności.

Indywidualne dyplomy- podziękowania są dowodem uznania i ogromnego szacunku dla szkół i nauczycieli, którzy dają dobry przykład młodemu pokoleniu.

Konkurs był również okazją do spotkania



i poznania swoich rówieśników z innych szkół i miejscowości. Wspólne rozmowy, śmiechy, wymiana myśli i numerów telefonów odbywały się podczas słodkiego poczęstunku oraz „boskiej” garderoby. A takie chwile są najmiłsze i bezcenne, pozostają w pamięci najdłużej.

RADŁOWSKIE PRZEDSZKOLAKI WITAŁY WIOSNĘ

M. Mękarska, R. Patulska

*Na promyku słońca, tuż po pierwszej burzy
przyszła do nas wiosna z dalekiej podróży.*

*Witały ją: bocian, skowronek i szpaki,
witały ją także wszystkie przedszkolaki...*
E. Budryk

Święto powitania wiosny ma wieloletnią tradycję na całym świecie. Pierwszy dzień wiosny to nie tylko nadejście ciepłych dni i pożegnanie zimy. W wielu kulturach ten czas postrzegany jest jako nadejście tego, co nowe, radosne i przebudzone. W każdym kraju ludzie obchodzą ten dzień na różne sposoby. Nie wszędzie jednak święto wiosny obchodzi się 21 marca, niektórzy świętują już w lutym – wraz z pojawieniem się pierwszych przebiśniegów, inni czekają aż do maja, gdy zrobi się już naprawdę ciepło. Obrzędy związane z powitaniem tej pory roku praktykowane były początkowo przez pogańskie kultury, z czasem zycząj ten przyjęło chrześcijaństwo; zawsze

towarzyszyły temu wesola zabawa oraz rytuały mające na celu odpędzenie zimowych mrozów i zapewnienie pomyślności w dalszej części roku.

W Przedszkolu Publicznym w Radłowie powitanie wiosny zorganizowały pięciolatki z oddziału III wraz z nauczycielkami M. Mękarską i R. Patulską. Dzieci przygotowały inscenizację teatralną pt. „Pożegnanie zimy – powitanie wiosny”. Wcieliły się w role zimowych i wiosennych postaci, ptaszków, zwierząt, roślin i narratorów. Była Pani Zima, która ze smutkiem żegnała się z dziećmi niezadowolona z tego, że jej czas minął oraz Pani Wiosna, która zajęła miejsce Zimy – udekorowana przez dzieci koroną z kwiatów. Tłem do przedstawienia były fragmenty „Zimy” i „Wiosny” A. Vivaldiego z cyklu „Cztery pory roku”. Dzieci chętnie uczestniczyły w przygotowaniach, próbach, co zaowocowało brakiem tremy i uśmiechem na twa-

rzach podczas występu, pomimo że były to ich pierwsze aktorskie doświadczenia.

Najpierw pięciolatki zaprosiły na swój występ rodziców, którzy bardzo zaangażowali się w przygotowanie przedstawienia, wykonując piękne stroje i rekwizyty. Rodzice z dumą patrzyli na aktorskie popis swoich dzieci, a na koniec zostali zaproszeni przez „małych aktorów” do wspólnego tańca przy piosence „Wiosna w zielonej sukience”.

21 marca, pięciolatki, z okazji pierwszego dnia wiosny zaprosiły na swoje przedstawienie kolegów i koleżanki, a potem z powodu deszczowej pogody do świętowania tej uroczystości w przedszkolu. Sale przedszkolne w tym dniu zazieleniły się, ponieważ wszystkie dzieci ubrały się na powitanie wiosny na zielono. Odbędzie się prezentacja wiosennych piosenek, wierszy, były zagadki tematyczne, quizy, a na koniec wspólne tańce przy dziecięcych przebojach.

Dzieci, spragnione ciepła, słońca, spacerów i zabaw na świeżym powietrzu, radosnymi okrzykami witały wiosnę.



Fot. Anna M. Kędzior

Od lewej:

Rząd 1: Dawid Nytko, Aleksandra Leśniowska, Aneta Piotrowska, Przemysław Kania, Mateusz Rojek, Nadia Barwacz

Rząd 2: Maciej Bieryt, Aleksandra Jewuła, Liwia Gołas, Gabriela Kozioł, Nikodem Jurek, Roksana Trzcina, Julia Czuj

Rząd 3: Krzysztof Tatarczuk, Julia Kluza, Lilianna Kozioł, Laura Kędzior, Karolina Szczotka, Julia Szczotka

Rząd 4: wychowawczynie Renata Patulska, Maciej Nowak, Paweł Palej, Marcin Marmol, Milena Klich,

Wojciech Czekański, Ignacy Kijak, wychowawczynie Maria Mękarska

„CZYTANIE – NOWYCH ŚWIATÓW ODKRYWANIE”

Final Gminnego Konkursu Czytelniczo – Fotograficznego

L. Bogdanowicz, A. Kucmierz

Zespół Szkół w Zabawie po raz czwarty był organizatorem Gminnego Konkursu Czytelniczo – Fotograficznego z cyklu „Przyłapani na czytaniu”. Tegoroczne hasło brzmiało: „Czytanie – nowych światów odkrywanie”. Nadesłano ponad 40 zdjęć zarówno z gimnazjum, jak i szkoły podstawowej. Zdjęcia w ciekawy i niebanalny sposób nawiązywały do tematu i stanowiły poważne wyzwanie dla jurorów, którymi byli: pan Zbigniew Marcinkowski, pan Bogdan Bujak oraz pani Tatiana Szwiec

Oto zwycięzcy:

Laureaci w kategorii szkół gimnazjalnych:

I miejsce – Natalia Pięta (szkoła w Woli Radłowskiej)

II miejsce – Anna Garncarz (szkoła w Zabawie)

III miejsce – Arkadiusz Kusior oraz Marlena Ryncarz (szkoła w Zabawie)

Laureaci w kategorii szkół podstawowych:

I miejsce – Ewa Korzec (szkoła w Zabawie)

II miejsce – Piotr Małek (szkoła w Biskupicach Radłowskich)

III miejsce – Gabriela Oleksiak (szkoła w Zabawie)

W trakcie spotkania pani Katarzyna Baran – bibliotekarz z Radłowa – zachęcała młodzież do częstego sięgania po książki, a uczniowie przedstawili krótki montaż słowno – muzyczny nawiązujący do obchodów Dnia Książki.

Dziękujemy jurorom za pracę w komisji konkursowej i sfinansowanie nagród, a nagrodzonym uczniom gratulujemy.



III MIĘDZYPRZEDSZKOLNY KONKURS RECYTATORSKI W PASIECE OTFINOWSKIEJ

Amelia Patulska, mieszkanka Radłowa, na co dzień uczęszczająca do Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Ilkovicach oraz Szymon Malik z Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Niwce wzięli udział w Międzyprzedszkolnym Konkursie Recytatorskim, który odbył się w Niepublicznym Przedszkolu w Pasiece Otfinowskiej w dniu 5 maja 2016 r. Amelia wyrecytowała „Samochwałę” i zajęła I miejsce, a Szymon zaprezentował wiersz pt. „Leń” i zdobył II miejsce. W tym roku szkolnym przedszkolaki zmierzyły się z twórczością Jana Brzechwy. Konkurs zorganizowano pod hasłem „Wśród wesołych wierszy Jana Brzechwy”. Na konkurs przybyli recytatorzy z przedszkoli z sześciu gmin: Żabno, Radłów, Wietrzychowice, Gręboszów, Szczurowa oraz Borzęcin.

W skład komisji oceniającej wchodziły reprezentantki różnych gmin:

– pani Jolanta Sak (kierownik Zakładu Obsługi Samorządowych Szkół i Przedszkoli w Żabnie),



– pani Barbara Marcinkowska (dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie),

– pani Halina Kozłowska (kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Wietrzychowicach).

Każdy uczestnik konkursu otrzymał pamiątkowy dyplom oraz nagrodę rzeczową.

Opracowała Monika Piekarz na podstawie strony internetowej www.prybyslawice.net.pl

TAŃCZĄCY PROGRAMISTA Z RADŁOWA

Teresa Padlo
Fot. Archiwum prywatne

„Programowanie to rozwiązywanie problemów, a programista to osoba rozwiązująca problemy. Nowoczesne społeczeństwo potrzebuje dobrych programistów.”

Bohumir Soukup

Bartosz Nowak, uczeń Zespołu Szkół w Radłowie to utalentowany młody człowiek, który od trzech lat odnosi sukcesy w konkursach z programowania. Mają one na celu rozbudzenie zainteresowań informatyką oraz wyłanianie uczniów utalentowanych w kierunku programowania. Uczniowie rywalizują w tworzeniu programów, używając języka Baltie. SGP Baltie zawiera polecenia dla animacji, multimediów, pętle, instrukcje warunkowe,



zmienne, operatory logiczne, polecenia dla myszy, polecenia z klawiatury, polecenia do pracy z katalogami i plikami oraz funkcje matematyczne. Przyjazne środowisko sprawia, że w programie tym mogą pracować dzieci i dorośli, a możliwości funkcjonalne tworzą z niego narzędzie dla zaawansowanych programistów. Baltie to narzędzie do nauki programowania bazujące na języku C++, które daje nieograniczone możliwości młodym, utalentowanym programistom, takim jak Bartosz.

Konkursy organizowane są dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjum, szkół ponadgimnazjalnych i studentów. Takie same zadania rozwiązują wszyscy uczest-

nicy niezależnie od poziomu edukacyjnego.

W roku szkolnym 2015/16 Bartosz brał udział w dwóch konkursach.

W Małopolskim Konkursie Baltie 2016, w którym brało udział 1920 uczniów z 246 szkół podstawowych w Małopolsce. Do finału zakwalifikowało się 100 uczniów, a tylko 20 zostało laureatami, a wśród nich Bartosz.

Nagrody i dyplomy laureatom wręczał: wicekurator oświaty w Krakowie Pan Grzegorz Baran i twórca znanego na całym świecie programu komputerowego Baltie Pan Bohumir Soukup.

W etapie wojewódzkim Międzynarodowego Konkursu Baltie 2016 wzięli też udział młodzi programiści ze Szkoły Podstawowej w Radłowie Gabriela Jurczak i Mikołaj Sygnarowicz.

Etap wojewódzki był wielkim sukcesem Bartka Nowaka, zajął on drugie miejsce w województwie małopolskim, a ilość zdobytych punktów pozwoliła utrzymać drugą pozycję w Polsce.

W etapie krajowym, który odbył się w kilku placówkach w Polsce, walczyło 345 najlepszych programistów z całej Polski. Bartosz zakończył udział w konkursie na 16 miejscu w Polsce, a 14 najlepszych zakwalifikowano do etapu międzynarodowego.

Bartosz łączy doskonale dwie swoje pasje: programowanie i taniec.

Jest tancerzem sportowym klasy tanecznej E z wybitnymi osiągnięciami, trenującym w Klubie Tańca Sportowego LATINO i startującym w tanecznej rywalizacji sportowej w ramach Polskiego Towarzystwa Tanecznego

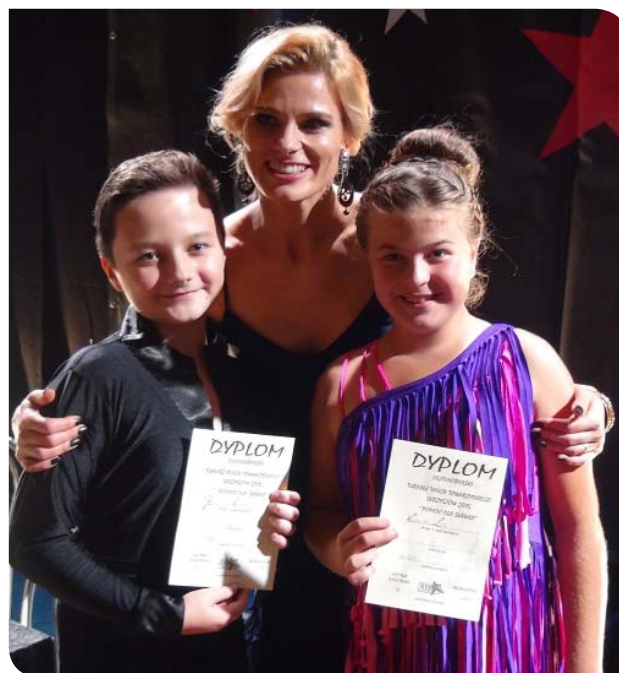


Na fotografii Bartosz z Wicekuratorem panem Grzegorzem Baranem i panem Bohumirem Soukupem, twórcą programu Baltie

- największej i najstarszej polskiej organizacji tanecznej.

Największe osiągnięcia: I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Myślenicach, III miejsce w XXVIII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Krakowie, II miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Tańca LATINO CUP Żabno 2016 oraz I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca w MDT CUP 2016 w Nowym Sączu.

Tańczy też w zespole regionalnym „Mali Radłowianie”.



PIERWSZE "URODZINY" PRZEDSZKOLA W ZABAWIE

Joanna Kucemba
Fot. Anna M. Kędzior

W Zespole Szkół w Zabawie kolejny rok szkolny dobiegł końca. Dla nas był on szczególnie, ponieważ 10 miesięcy temu rozpoczęliśmy pracę w nowej formie. Oddział przedszkolny został przeniesiony do specjalnie wydzielonej części szkoły. Od teraz mamy dwie kolorowe, dobrze wyposażone sale, przy których znajduje się łazienka dostosowana do potrzeb dzieci. Posiadamy własną szatnię, a do przedszkola zostało zrobione oddzielne wejście, co z pewnością zwiększa poziom bezpieczeństwa dzieci.

Od września 2015 r. uczęszczają do nas maluchy w wieku od 2,5 do 6 lat. Staramy się, aby każdy dzień spędzony u nas był dla dzieci czasem szczególnym. Organizujemy różnego rodzaju wycieczki. Zapraszamy do nas wielu interesujących gości, odwiedzili nas m.in.: dogoterapeuta, podróżniczka, pani fotograf, policjant, strażak i pielęgniarka. Włączamy się do udziału w uroczystościach szkolnych. Odwiedzają nas starsi koledzy i koleżanki ze szkoły, którzy prezentują ciekawe przedstawienia i dzielą się z nami wytworami swojej pracy. W działalność przedszkola równie chętnie włączają się rodzice. Systematycznie odwiedzają nas, aby czytać dzieciom bajki, włączają się w organizację uroczystości, zawsze możemy liczyć na ich wsparcie i sprawną współpracę.

Ponadto dzieci codziennie uczestniczą w zajęciach z języka angielskiego i rytmiki, zostały również objęte opieką szkolnego logopedy. Dużo czasu spędzamy na świeżym powietrzu, spacerując w okolicach szkoły oraz korzystając z naszego placu zabaw. Dla przedszkolaków zorganizowany został także bezpłatny transport do przedszkola, wyposażonym w pasy bezpieczeństwa busem.

Przedszkolakom życzymy wielu radosnych chwil wypełnionych zabawą, aby każdy dzień był pełen uśmiechu oraz słonecznych, udanych i przede wszystkim bezpiecznych wakacji.



Od lewej:

Rząd 1 (siedzący): Michał Czesak, Emilia Kozioł, Zuzanna Strojny, Natalia Żmuda, Karolina Drygaś, Maciej Golas

Rząd 2: Krzysztof Wielbłąd, Natalia Opila, Weronika Kowalczyk, Mateusz Kumiega, Nadia Piekarcz

Rząd 3: Adrianna Małek, Dawid Urban, Szymon Czesak, Dawid Kozioł, Karol Dutkiewicz, Grzegorz Górak, Konrad Kula

Rząd 4: Klaudiusz Pohnka, Monika Pohnka, Albert Ptaśnik

Wychowawczynie (od lewej): Jadwiga Cygan, Joanna Kucemba, Katarzyna Lechowicz



„WSPÓLNA PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ„

- wizyta gości z Niemiec w ZSP
im. T. Kościuszki w Radłowie

Beata Skóra
Fot. Archiwum ZSP w Radłowie

W dniach 9 – 16 kwietnia 2016r. już po raz szósty gościliśmy w naszej szkole uczniów i nauczycieli ze szkoły partnerskiej z Schloß Holte Stukenbrock z Niemiec. Jak co roku, spotkanie to zostało wsparte finansowo przez PNWM - Polsko Niemiecką Współpracę Młodzieży, bez pomocy której nie byłibyśmy w stanie sami zorganizować takiego przedsięwzięcia. W tym roku do ZSP w Radłowie przyjechało 9 uczniów, a opiekunami grupy niemieckiej po raz kolejny były panie: Wiebke Gaffron i Christina Gellert. Wraz z uczniami z Nadrenii Północnej Westfalii realizowaliśmy temat poświęcony naszej historii i zastanawialiśmy się nad przyszłością naszą, naszych krajów i Europy.

Zwiedziliśmy wspólnie miejsca w Radłowie i okolicy, które wiążą się z niełatwą historią stosunków polsko - niemieckich. Na ścieżkach wędrówek „Śladami naszej wspólnej historii” pojawiły się: Pomnik Poległych we wrześniu 1939 roku w Biskupicach Radłowskich, Pomnik Obrońców Szkoły w Radłowie, pomniki upamiętniające Akcję Trzeci Most, cmentarz radłowski z pomnikiem poświęconym żołnierzom poległym podczas II -ej wojny światowej i mogiłami żołnierzy z I-wszej wojny światowej. W Tarnowie zapaliliśmy znicze pod Pomnikiem Pierwszego Transportu Więźniów do Oświęcimia, zaś w Krakowie odbyliśmy wycieczkę „Szlakiem Holocaustu” i zwiedziliśmy Fabrykę Schindlera. Efektem końcowym odkrywania wspólnych dziejów są broszurki „Śladami naszej wspólnej historii” wykonane przez uczniów w języku niemieckim, a zawierające zdjęcia i krótkie opisy ww. miejsc. Drugim projektem realizowanym podczas wymiany, a związanym z przyszłością Polski i Niemiec są collage powstałe z wycinków z gazet obrazujące obawy i nadzieje młodych ludzi dotyczące przyszłości. Podczas tegorocznej wymiany nie zabrakło wspólnego zwiedzania, zabawy i biesiadowania. Uczniowie wzięli udział w wycieczkach do Tarnowa, Krakowa i Ciężkowic. Razem odkrywaliśmy uroki Małopolski, podziwialiśmy piękno przyrody i zabytki w Kleinpolen. Był i czas



na zabawę w Zabawie, gdzie jak co roku wspólnie grillowaliśmy, tańcząc ulubioną przez Niemców belgijkę. Podczas spotkania w Zabawie miała też miejsce degustacja przekąsek i dań, które uczniowie przygotowali w grupach mieszanych podczas warsztatów kulinarnych pod opieką p. Moniki Nideckiej, nauczycielki przedmiotów gastronomicznych. Szaszłyki, dipy, sałatki zniknęły w okamgnieniu. W programie tegorocznego spotkania były też rozgrywki sportowe i warsztaty taneczne (w tym po-

lonez) przeprowadzone przez p. Magdalenę Zwierzyńską. Jak pokazały ankiety ewaluacyjne, partnerzy z Niemiec po raz kolejny byli zachwyceni gościnnością, otwartością i życzliwością rodzin goszczących i urokami Małopolski. Powrócili do Niemiec z pozytywnym wizerunkiem naszego kraju, z mnóstwem wspomnień i przeżyć, bardziej świadomi naszej wspólnej historii. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy PNWM i Starostwu Powiatowemu w Tarnowie za wsparcie wymiany polsko - niemieckiej w ZSP w Radłowie, a rodzicom uczniów naszej szkoły za gośzczenie w swych domach uczestników wymiany. Kolejny wyjazd do Niemiec planujemy na kwiecień 2017 roku. Już teraz zachęcamy wszystkich do udziału w wymianie.



ŚWIĘTO PATRONA W RADŁOWSKIM GIMNAZJUM – SPOTKANIE Z PANIĄ DOKTOR JANINĄ IWANIEC

Tradycją radłowskiego gimnazjum jest zapraszanie na Święto Patrona Szkoły ludzi, wywodzących się z naszej miejscowości, którzy odnieśli sukces, rozslawiając w ten sposób Radłowską Małą Ojczyznę. Tak było również w tym roku – Gimnazjum Kardynała Hozjusza odwiedziła absolwentka szkoły pani doktor Janina Iwaniec.

Paweł Jachimiek, Fot. Archiwum Gimnazjum w Radłowie

9 maja w radłowskim gimnazjum obchodzono uroczyste Święto Patrona Kardynała Stanisława Hozjusza.

Zaproszeni goście, nauczyciele i uczniowie zgromadzili się najpierw w radłowskim kościele, by uczestniczyć we Mszy Świętej, odprawianej przez księdza Proboszcza Janusza Maziarkę. Ksiądz Bogdan Mikołajczyk w homilii przybliżył zebranym sylwetkę kardynała Hozjusza, zwracając szczególnie uwagę na głęboką i niezłomną wiarę Sługi Bożego w trudnych czasach reformacji.

Szkolna część uroczystości rozpoczęła się od wystąpienia dyrektora Marka Urbanka, który powitał gości. Szkołę zaszczytli swą obecnością wiceburmistrz Wiesław Armatys, ksiądz parafii radłowskiej, na czele z proboszczem Januszem Maziarką, kierownik ZOSiP Gminy Radłów Konrad Rudziński oraz przedstawicielka Rady Rodziców pani Wojtar.

Gościem honorowym była pani doktor Janina Iwaniec, absolwentka radłowskiego gimnazjum.

Kolejnym punktem uroczystości był program artystyczny przygotowany przez uczniów pod kierunkiem pana Pawła Jachimieka. Na scenie pojawiły się postacie, których postawa i poglądy powinny się stać drogowskazami dla młodych ludzi: św. Franciszek z Asyżu, Jan Paweł II, Karolina Kózkówna, siostra Faustyna i kardynał Hozjusz.

Po występie gimnazjalistów głos zabrała pani doktor Janina Iwaniec, która opowiadała o swej drodze naukowej od Radłowa przez Tarnów aż po Lancaster University w zachodniej Anglii. Absolwentka radłowskiego gimnazjum opowiadała o swojej pracy naukowej w Bath University w południowej Anglii, gdzie obecnie prowadzi wykłady z językoznawstwa. Zachęcała też uczniów do odkrywania i rozwijania swoich talentów oraz do wyteżonej pracy, która jest podstawą wszelkich sukcesów.

W ostatniej części spotkania podsumowano wyniki 8 edycji Gminnego Konkur-

su Historycznego poświęconego kardynałowi Hozjuszowi i czasem, w których żył. Trzecie miejsce zajął Filip Nadolski z Woli Radłowskiej, miejsce drugie wywalczył Przemysław Gulik z Zabawy, a zwyciężyła Małgorzata Janicka z radłowskiego gimnazjum. Uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, a zwycięzcy nagrody książkowe.



CERTYFIKAT „SZKOŁA DEMOKRACJI” DLA PUBLICZNEGO GIMNAZJUM W RADŁOWIE

Katarzyna Baj, Lucyna Lazarowicz

Z nieukrywaną dumą i radością pragniemy poinformować, że Publiczne Gimnazjum im. Kard. Stanisława Hozjusza w Radłowie otrzymało Certyfikat Szkoły Demokracji. W pilotażowym programie Centrum Edukacji Obywatelskiej wystartowało prawie 500 szkół. Były to szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Do finału udało się dojść tylko najlepszym. I to właśnie my znaleźliśmy się w elitarnym gronie 87 demokratycznych szkół w Polsce. Zaznaczyć należy, że jesteśmy jedynym gimnazjum w powiecie tarnowskim, które uzyskało ten zaszczytny tytuł.

Czym jest Szkoła Demokracji?

Projekt Szkoła Demokracji ma na celu rozwój samorządności i aktywności społecznej uczniów, poprzez zwiększenie ich udziału w życiu szkoły oraz wzmocnienie samorządności uczniowskiej. Uczestnictwo w realizacji projektu przyczyniło się do budowania świadomości, że szkoła to nie tylko budynek, do którego MUSZĘ iść. To jest miejsce, do którego CHCĘ chodzić. Szkoła nie powinna kojarzyć się tylko (choć taka jest jej najważniejsza funkcja) z miejscem poświęconym nauce. Szkoła jest to również miejsce spotkań, rozwijania swoich pasji i zainteresowań, wspólnego działania na rzecz społeczności szkolnej. Celem projektu było uświadomienie, że szkoła może być miejscem dla każdego, miejscem, w którym każdy będzie mógł otwarcie wyrażać swoje zdanie i będzie ono ważne!

Jakie znaczenie ma certyfikat?

Przyznanie certyfikatu oznacza, że szkoła podejmuje działania, mające na celu propagowanie idei demokracji. Udowodniliśmy spełnienie kryteriów demokracji w 7 obszarach:

1. Wybory reprezentacji - w naszej szkole odbywają się wybory zgodne z demokratycznymi zasadami. Są one powszechne, równe, bezpośrednie, z tajnym głosowaniem. Wszyscy uczniowie

mają czynne i bierne prawo wyborcze, znają swoich kandydatów i ich programy. Organizujemy kampanię i debatę wyborczą.

2. Komunikacja i media - w szkole istnieje kilka, prowadzonych przez uczniów i uczennice, mediów, zapewniających dobre przekazywanie informacji pomiędzy uczniami a wszystkimi organami szkoły. Należą do nich strona samorządu uczniowskiego na portalu Facebook, szkolny radiowęzeł, tablica ogłoszeń na korytarzu oraz tradycyjna gazetka „Spinacz”. Istnieje również zakładka Samorząd Uczniowski (SU) na stronie internetowej gimnazjum. W tym obszarze uznano naszą szkołę za wzorcową i podano ją jako przykład dobrej praktyki w podsumowującej broszurze rozsyłanej do szkół.

3. Działania uczniów - władze SU są niezależne w planowaniu i realizacji swoich przedsięwzięć. Przynajmniej raz w trakcie kadencji zbierają informacje o potrzebach i propozycjach uczniów i uczennic, uwzględniają je w planowaniu swoich działań. Gimnazjaliści mogą liczyć na pomoc władz SU i szkoły w realizacji swoich pomysłów.

4. Podejmowanie decyzji - istotne decyzje dotyczące uczniów i uczennic są podejmowane w drodze konsultacji lub współdecydowania. Ważne dokumenty szkolne powstają po zasięgnięciu opinii społeczności szkolnej. Przedstawiciele młodzieży, kadry nauczycielskiej i rodziców spotykają się regularnie, aby dyskutować o podejmowanych działaniach.

5. Uczenie się i nauczanie - kryteria oceniania są znane i rozumiane przez młodzież. Wewnątrzszkolny System Oceniania został poddany konsultacjom z uczniami i uczennicami. Nauczyciele włączają ich w proces oceniania i udzielania informacji zwrotnej.

6. Zasoby i kwestie formalne - władze SU mają możliwość korzystania ze środków finansowych oraz zasobów rzeczowych szkoły lub Rady Rodziców na jasnych i określonych zasadach. Istnieje uchwalony przez uczniów Regulamin SU, zawierający zapisy zgodne

z ustawą o systemie oświaty.

7. Otwarta szkoła - nasza szkoła zapewnia uczącym się możliwość wyznawania różnorodnych wartości i poglądów oraz obrony łamanych praw. Szkoła jest również otwarta na działania społeczności lokalnej i umożliwia korzystanie ze swoich zasobów.

Udział w programie zgłaszały zespoły szkolne złożone z nauczyciela (lub nauczycieli) i kilkuosobowej grupy uczniów. Podczas realizacji projektu konieczna była również współpraca z dyrekcją. Pierwsze zadanie zespołu polegało na zdiagnozowaniu działania szkoły w każdym z obszarów, a następnie w oparciu o wyniki diagnozy, przygotowanie i wprowadzenie w życie planu poprawy funkcjonowania tych obszarów, które tego wymagały. W całym procesie zespół szkolny był wspierany przez mentorkę lub mentora z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Relacje ze spełniania kryteriów w każdym z obszarów zespoły szkolne publikowały na stronie www.szkoledemokracji.ceo.org.pl.

Jesteśmy podbudowane postawą naszych uczniów, bowiem wielu z nich zaangażowało się w realizację zadań i systematycznie pracowało kilka miesięcy, aby spełnić ambitne kryteria w 7 obszarach szkolnego życia. Mamy jednak świadomość, że wyżej wymienione działania to dopiero podstawa do tworzenia zasad demokracji w szkole. W tej dziedzinie zostało nam jeszcze dużo do zrobienia, żeby uczniowie rzeczywiście z tej szkolnej demokracji mogli i chcieli korzystać. Mamy też świadomość, iż demokracja w szkole to stan, nad którym trzeba nieustannie pracować - dlatego certyfikat przyznawany jest jedynie na 2 lata. Po tym czasie wymagane jest ponowne opublikowanie relacji z realizacji jego kryteriów i dopiero wtedy certyfikat może zostać przedłużony.



GMINNY KONKURS ORTOGRAFICZNY

Zespół Szkolno-Przedszkolny
w Woli Radłowskiej

Dnia 12 kwietnia 2016 roku odbył się Gminny Konkurs Ortograficzny dla klas I-III zorganizowany przez Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Radłowskiej we współpracy z Samorządowym Centrum Edukacji w Tarnowie pod honorowym patronatem małopolskiego kuratora oświaty. Koordynatorem tego konkursu była pani Marzena Garncarz. Wzięło w nim udział 14 uczniów, w tym jeden uczeń o specjalnych potrzebach edukacyjnych, którzy zostali wyłonieni w szkolnych eliminacjach. Uczestnicy z sześciu szkół naszej gminy dzielnie zmagali się z niełatwym dyktandem. Komisja konkursowa po dokonaniu oceny prac wyłoniła zwycięzców.

Laureatami tegorocznego Gminnego Konkursu Ortograficznego zostali:

I miejsce – Roland Gębarowski uczeń kl. IIIa Szkoły Podstawowej w Radłowie

II miejsce – Małgorzata Szklanny uczennica kl. IIIa Szkoły Podstawowej w Radłowie

III miejsce – Kamil Kaczówka i Justyna Mleczko, uczniowie kl. III Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody wręczone przez zaproszonych gości: zastępcę burmistrza pana Wiesława Armatysa i kierownika Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Radłów pana Konrada Rudzińskiego.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy.



POLSKO – FRANCUSKA WYMIANA UCZNIÓW - RADŁÓW-CORMERY 2016

Marta Maślak i Joanna Malek

W dniach 24-30 kwietnia 2016 roku miała miejsce rewizyta uczniów i nauczycieli z partnerskiej szkoły francuskiej w Cormery w murach naszego gimnazjum. Zarówno uczniowie College Allcuin, jak i ich opiekunowie po raz pierwszy odwiedzili nasz kraj, więc ich pobytowi towarzyszyło wiele emocji związanych z odkrywaniem innego



stylu życia i zwyczajów. Pierwszy dzień tradycyjnie przeznaczaliśmy na zapoznanie gości z siedzibą gimnazjum, obiektami i życiem szkolnym. Francuscy uczniowie uczestniczyli w finale projektu edukacyjnego „Pod wspólnym dachem Europy”. Obejmował on prezentacje multimedialne, piosenki w językach narodowych poszczególnych państw oraz tańce narodowe. Nie

zabrakło też piosenki w języku francuskim, w której śpiew ochoczo włączyli się goście. Aby ułatwić francuskim uczniom komunikację z goszczącymi ich rodzinami, zorganizowaliśmy lekcję języka polskiego, na której dzielnie starali się opanować podstawowe zwroty grzecznościowe. Zwiedzanie lokalnych atrakcji turystycznych rozpoczęliśmy od spaceru po Radłowie. Zostaliśmy ciepło przyjęci w Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa oraz bibliotece miejskiej. Popołudnie spędziliśmy w malowniczym Zalipiu. Warsztaty plastyczne, w których uczestniczyliśmy, były doskonałą okazją do zaprezentowania bogactwa naszego folkloru. Ogromne wrażenie wywarły na uczestnikach wy-

miany wizyta w Kopalni Soli w Wieliczce oraz atmosfera i zabytki Krakowa. Smutnym, ale bardzo wyczekiwany akcentem była także wizyta w Auschwitz. Doświadczenie to było szczególnie istotne dla francuskich uczniów, gdyż pozwoliło im lepiej zrozumieć niektóre fakty z II wojny światowej aktualnie omawiane na lekcjach historii. Ostatni dzień pobytu wykorzystaliśmy na podsumowanie wizyty. Wymiana stanowiła część projektu „How France/Poland surprised us”. Zgodnie z jej założeniem owocem tygodniowego pobytu w Polsce były plakaty wykonane przez polsko-francuskie zespoły uczniów ilustrujące podobieństwa i różnice kulturowe. Warto było spojrzeć na naszą społeczność z punktu widzenia obcokrajowca. Francuzów zaskoczyło nasze szybkie tempo życia i niezwykle krótkie przerwy na posiłki. Byli pod wrażeniem nowoczesnej infrastruktury i dbałości o otoczenie oraz gościnności mieszkańców. Spotkanie z panem burmistrzem przybliżyło im naszą miejscowość i plany dotyczące inwestycji, a pamiątkowe albumy z pewnością pozostaną miłym wspomnieniem pobytu w Ra-



dłowie. Na pożegnanie odbył się występ zespołu folklorystycznego „Mali Radłowianie”, a także pełen emocji sportowy mecz piłki nożnej. Po raz kolejny okazało się, że football łączy narody. Staropolskie pożegnanie przygotowały dla naszych gości rodziny. Była okazja do degustacji tradycyjnych potraw i udziału w różnych zabawach. Nowo nawiązana współpraca będzie kontynuowana przez obie szkoły w formie kolejnych projektów i wymiany zaplanowanej na rok szkolny 2017/18.

Serdecznie dziękujemy Sponsorom za wsparcie finansowe, które umożliwiło realizację naszego przedsięwzięcia. Należą do nich: KBS – Krakowski Bank Spółdzielczy oraz firmy: „Bratko” – Je-



rzy Seremet „Pers” - Profesjonalny Serwis Higieny, „Conteko” - Grzegorz Kuczek, „Tarkom” - Janusz Mielicki, firma brukarska „Wiktor” - Robert Bieryt, Robert Bocoń, „Janpol” - Jan Pięta.

WSZYSTKIE KWIATY DLA MAMY I TATY

Rafał Cegielski
Fot. Anna M. Kędzior

Dzień Rodziny 15 maja, Dzień Matki 26 maja, Dzień Dziecka 1 czerwca, Dzień Ojca 23 czerwca – tyle świąt, ile miłości. Warto pamiętać nie tylko wtedy, gdy obchodzimy swoje święta, o tym, że rodzina jest najważniejsza. Nie bez przyczyny często podkreśla się, że rodzina to podstawowa grupa społeczna, cegiełka, która buduje całość. Rodzina to cały świat małego dziecka, dla niego nie ma nic poza najbliższymi. W codziennym pędzie często zapominamy o z pozoru błahych czynnościach, o wspólnie spędzonym czasie, o rozmowach, nawet tych o niczym. Dzień Rodziny ma przypomnieć, że to, co ważne, mamy na wyciągnięcie ręki i powinniśmy o to zadbać.

1 czerwca był więc dniem bardzo wyjątkowym i uroczystym. Klasa I B wraz z wychowawczynią Danutą Grabską zorganizowała w Zespole Szkół w Radłowie Święto Rodziny. Gościliśmy mamusi, tatusiów uczniów oraz zaproszonych gości: dyrektorkę Zespołu Szkół w Radłowie p. dyrektora Marka Urbanka, zastępcę dyrektora p. Piotra Malca, p. wicedyrektora



tor Ewę Tomaszewską, wiceburmistrza p. Wiesława Armatysa, p. dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie Barbarę Marcinkowską oraz p. pedagoga Halinę Winiarską. Uczniowie wraz z wychowawczynią przygotowali program bogaty w inscenizacje, różnorodne wiersze, wiele piosenek i tańców. W sposób bardzo wzruszający wyrazili swoją miłość i szacunek dla najbliższych sobie osób - mamy i taty. Wspaniała dekoracja sali o jakże wymownym tytule: „WSZYSTKIE KWIATY DLA MAMY I TATY”, pomysłowe stroje dzieci były dopełnieniem pięknego występu małych artystów. Na zakończenie programu siedmioro uczniów klasy IB wraz z innymi uczniami naszej szkoły będących pod opieką Szkoły Tańca „Latino” zaprezentowali się w popisowym tańcu nowoczesnym. Wszystkie dzieci złożyły rodzicom piękne życzenia, wręczając



im bukiety polnych kwiatów, róże, koszyczki zrobione samodzielnie, certyfikaty „SUPER MAMA” i „SUPER TATA” oraz każdemu z nich po czekoladzie. Rodzice również nie zapomnieli o święcie swoich milusińskich. Każde dziecko z okazji swojego święta otrzymało komplet do gry w badminton oraz kosz słodczy. Również zaproszeni goście podarowali naszym najmłodszym artystom małe „co nieco”.

Gratulujemy pięknego występu!

KRE(A)KTYWNI, czyli...uwalniamy energię!

Edyta Kożuch
Fot. Anna M. Kędzior

Dzieci coraz szybciej się nudzą i zazwyczaj w tej sytuacji sięgają po takie rozrywki, jak tablet, komputer czy telewizja. Coraz częściej mają problemy ze swobodnym posługiwaniem się swoją wyobraźnią, myśleniem abstrakcyjnym i pamięcią. W konsekwencji trudniej im się skupić, liczyć, pisać wypracowania, a nawet wymyślać zabawy. Dzieciom brakuje przestrzeni i motywacji do działań kreatywnych i aktywnego spędzania wolnego czasu - z dala od kultury masowej i pułapek w postaci urządzeń multimedialnych.

Problem ten stał się inspiracją do konkursu „KRE(A)KTYWNI”, skierowanego do dzieci i młodzieży. Jego organizacją podjęły się Specjalistyczna Placówka Wsparcia Dziennego, Młodzieżowa Rada Miejska oraz Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie. Swoim honorowym patronatem konkurs objął Burmistrz Radłowa pan Zbigniew Mączka.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano dwie płaszczyzny do działań: twórczą oraz sportową.

Konkurs Plastyczny „Szczęśliwe dzieciństwo- szczęśliwa przyszłość”

W dniu 19.05.2016 r. odbyła się pierwsza część konkursu, w której dzieci stanęły

przed wyzwaniem zilustrowania tych chwil w swoim życiu, które sprawiają, że są szczęśliwe.

Niezwykle budujący jest fakt, że większość prac przedstawiała wspólne spędzanie czasu z rodzicami i rodzeństwem: zabawy, spacery oraz symbolikę życia rodzinnego i przywiązania do bliskich. Żadna z prac naszych małych artystów nie przestawiła multimediami – wniosek? Czas spędzony z rodziną jest dużo bardziej atrakcyjny aniżeli to, co oferuje nam świat zabawek i gier w świecie wirtualnym. Opiekę artystyczną sprawowała pani Anetta Żurek z GCKiC w Radłowie, natomiast opiekę pedagogiczną zapewniły wychowawczynie SPWD. Swoje wsparcie w kwestiach organizacyjnych zapewnił także Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej Arkadiusz Tomaszek oraz Kierownik Obsługi Zespołu Szkół i Przedszkoli pan Konrad Rudziński.

Wśród gości nie zabrakło także rodziców dzielnie kibicujących swoim pociechom, dyrektora GCKiC w Radłowie pani Barbary Marcinkowskiej oraz Burmistrza Ra-



dłowa pana Zbigniewa Mączki.

Pośród wszystkich pięknych prac wyłoniono zwycięzców:

1. Miejsce - Zuzanna Wantuch.
2. Miejsce - Zuzanna Cegielska.
3. Miejsce - Oliwia Kuczek.

Turniej piłkarzyków

Drugi dzień (20.05) zmagani konkursowych to turniej piłkarzyków. Do turnieju przystąpiło łącznie 8 drużyn, składających się z par zawodników. Dobrani oni zostali drogą losowania. Gra pełna emocji pozwoliła wyłonić zwycięzców:

1. Miejsce - Michał Szwiec oraz Anna Sawicka.
2. Miejsce - Sebastian Fudalej oraz Rafał Juszczyk.



3. Miejsce - Jakub Stokłosa oraz Tomasz Liro.

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwali pan Kamil Sobota oraz przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej Arkadiusz Tomaszek.

Serdecznie gratulujemy uczestnikom znakomitej gry i wytrwałości w poszanowaniu zasad fair play.

Konkurs „KRE(A)KTYWNI” pozwolił dzieciom i młodzieży oderwać się od poczucia nudy, stał się także cenną infor-

macją diagnostyczną w zakresie potrzeb i oczekiwań dzieci.

Już teraz dziękujemy wszystkim za wspólną zabawę i czekamy na kolejną edycję konkursu!

WSPÓLNE „BYCIE W TWORZENIU”

czyli kulisy metodyki pracy z dziećmi
w SPWD w Radłowie

Edyta Kożuch

Fot. Zbigniew Marcinkowski, Stowarzyszenie AMOS



Jak zjednać sobie dziecko? Jak sprawić, by darzyło nas zaufaniem? Jak dotrzeć do niego, by skutecznie pomóc mu w radzeniu sobie z codziennymi problemami i trudnościami? A wreszcie – co zrobić, by stać się godnym partnerem dla rodziców w procesie wychowania dziecka? Wychowawcy SPWD w Radłowie nieustannie poszukują odpowiedzi na postawione pytania, bazując zarówno na tradycyjnych jak i tych najnowszych koncepcjach pedagogicznych. Szczególne miejsce w naszej pracy odnalazła koncepcja pedagogiki twórczości (słowo „twórczość” w kontekście naszej placówki chyba już nikogo nie dziwi).

Każde dziecko jest oczywiście odrębną i niepowtarzalną jednostką, dlatego nie istnieje jeden uniwersalny i sprawdzony schemat rozwijania jego twórczego potencjału. Jest za to wiele sposobów by stworzyć warunki sprzyjające rozwijaniu kreatywności wychowanka. To nieustanny cel naszych działań, który jest w 100% możliwy do realizacji! Coraz więcej osób zauważa i docenia fakt, że w naszej pracy wychowawca przestaje być „wszechwiedzącym mistrzem”, a staje się towarzyszącym mistrzem. Wspólne „bycie w tworzeniu” i swoista relacja partnerska

nie ogranicza autonomii wychowanka, ale także nie podważa autorytetu wychowawcy. Stosunki między prowadzącymi a uczestnikami zajęć opierają się na wzajemnej szczerości, autentyczności, odpowiedzialności, współdziałaniu, komunikacji interpersonalnej, czyli podstawowych normach i regułach rządzących procesem rozwijania potencjału twórczego. Nasi wychowawcy dbają o tworzenie atmosfery tolerancji, życzliwości, otwartości oraz pogodnego i zabawowego klimatu.

Takie podejście sprawia, że dzieci czują się u nas bezpiecznie, a rodzice, że darzą nas ogromnym zaufaniem, za co jesteśmy im ogromnie wdzięczni.

Z okazji zbliżających się wakacji planujemy już, jak innowacyjnie spędzić ten czas wypoczynku.

W tym celu chcielibyśmy umożliwić dzieciom cofnięcie się w czasy naszych przodków, pierwotnych osad i życia w zgodzie z naturą. Planujemy wraz z dziećmi „zbudować” mini osadę, w której przez kilka dni wspólnie spotykałibyśmy się, by spędzić czas z dala od telewizji, internetu, zgiełku ulic i gwaru miasta. Byłby to dla nas nie tylko twórczo spędzony czas, ale i możliwość edukacji historycznej i proekologicznej. Na pewno nie zabraknie też naszego ukochanego teatru, sportu i atrakcyjnych warsztatów dla dzieci.



Z ŻYCIA KLUBU SENIORA W SIEDLCU...

Edyta Kożuch

Klub seniora w Siedlcu to miejsce stworzone dla ludzi aktywnych, z pasją i otwartych na nowe możliwości. To miejsce stworzone dla ludzi chcących czerpać z życia jak najwięcej.

Klub swoją działalność rozpoczął z dniem 1 marca bieżącego roku, a jego prowadzenia na zlecenie Gminy Radłów podjęło się Stowarzyszenie „AMOS”. Dla seniorów przygotowano szeroki wachlarz atrakcyjnych zajęć; w zależności od upodobań każdy odnaleźć może coś dla siebie. Dotychczasowe spotkania to przestrzeń dla wszelkiego rodzaju aktywności twórczej, integracji międzypokoleniowej i budowania pozytywnych relacji towarzyskich.

Artystyczne Rękodzieło

Panie swój talent i energię wykorzystać mogą do wykonania własnoręcznych artystycznych dekoracji. Do tej pory udało nam się stworzyć piękne dekoracyjne kule z motywem kwiatowym, z wykorzystaniem satynowych wstążek i dekoracyjnych kamieni. Prace idealnie spełniają się w roli prezentu dla najbliższych i ozdoby dla domu. Na miłośniczki sztuki haftu oraz szydełkowania czekają kanwy z motywami pejzaży i kwiatów. Końca dobiega także proces tworzenia szydełkowych dekoracji „cotton balls”, które swoją starannością i wyszukaną formą przewyższają te dostępne w galeriach handlowych. W najbliższym czasie zapoznamy się także z techniką decoupage – tworząc dekoracyjne pudełeczka i skrzynie, a także ręcznie robionej biżuterii- metodą sutaszu.

Wspólne biesiadowanie

Klub to także przestrzeń do wspólnej zabawy i rozrywki. Za nami pierwsze majówki i grillowe spotkania, podczas których świętowaliśmy imieniny naszych solenizantów. Biesiadowanie przy ognisku, daniach z grilla i pysznych domowych ciastach to coś, co sprawia przyjemność każdemu. Szczególnie, gdy w powietrzu unosi się zapach ognia, muzyka akordeonu i stare wspólnie śpiewane piosenki. Pano wie w miłym towarzystwie mogą także odpaść się rozrywce gry w bilarda czy grom

karcianym. Życie upływa zbyt szybko, by nie czerpać z niego garściami...

Zajęcia kulinarne

Klub oferuje swoim uczestnikom także możliwość spełniania się na gruncie kulinarnym. W tym przypadku wyjątkowo nie sprawdziło się przysłowie „gdzie kucharek sześć...”. Nasze kucharki doskonale radzą sobie w kuchni, zapełniając stoły pysznymi ciastami, przekąskami na ciepło, czy tradycyjnymi daniami kuchni polskiej. Wszystko zależy od upodobań i inwencji twórczej. Powstał już także nasz autorski „Przepisnik”, będący skarbnicą najpyszniejszych i sprawdzonych przepisów naszych klubowiczów.

Integracja międzypokoleniowa

W celu budowania więzi i pielęgnowania integracji międzypokoleniowej klub nawiązał współpracę ze Specjalistyczną Placówką Wsparcia Dziennego w Radłowie. Seniorzy na zaproszenie dzieci uczestniczyli w ich koncercie pt. „Miłość mi wszystko wyjaśniła”- poświęconemu pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II. Seniorzy także zaangażowali się w wydarzenie, przygotowując pyszne ciasta i przekąski na bankiet, który odbył się po koncercie. W ostatnim czasie współpracę z klubem nawiązała także Młodzieżowa Rada Miejska w Radłowie, której przedstawiciele gościli na zajęciach artystycznego rękodzieła. W zajęciach chętnie uczestniczą także wnukowie naszych seniorów, czują się z nami bezpiecznie i chętnie spędzają czas w klubie. Nie zapominamy także o hucznym świętowaniu urodzin naszych najmłodszych uczestników, pamiętając przy tym, że budowanie pozytywnych i trwałych więzi z młodszym pokoleniem to najlepsza inwestycja w przyszłość.

Wszystkie zajęcia w klubie są bezpłatne, finansowane ze środków Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz Urzędu Miejskiego w Radłowie.

Wszystkich, tych którzy jeszcze nie mieli szansy do nas dołączyć, serdecznie zapraszamy!



CO SŁYCHAĆ U PODOPIECZNYCH ŚDS W SIEDLCU?

Marta Kuliś
Fot. Archiwum ŚDS w Siedlcu

Po pracowitej i pełnej emocji wiosnie przyszedł czas na równie atrakcyjnie zapowiadające się lato w Środowiskowym Domu Samopomocy w Siedlcu. Nasi podopieczni brali udział w różnych konkursach i przeglądach muzycznych, a dzięki turniejowi kręglarskiemu złapali bakcyła bowlingowego i mogą pochwalić się wysokimi notami swoich występów.



Przed nami kolejne wyzwania, tym razem artystyczne. Co roku oddajemy wspaniałe prace artystyczne, które nagradzane są w przeglądzie twórczości plastycznej w Ryglicach podczas uroczystego pikniku. Mamy nadzieję, że i tym razem będzie podobnie.



W międzyczasie przygotowujemy się również do Święta Rodziny, które w naszym domu jest bardzo ważnym wydarzeniem. Podopieczni przygotowują na tę



uroczystość, chwytający za serce, montaż słowno-muzyczny oraz wiele atrakcyjnych



zabaw i konkursów. Chcemy, żeby ten czas z rodziną był wyjątkowy i na długo gościł w naszej pamięci.

Pod koniec czerwca czeka nas również wycieczka do Parku Rozrywki w Zatorze, na którą wszyscy czekamy z niecierpliwością. Każdy organizowany wyjazd podopieczni ŚDS przyjmują z ogromną radością i entuzjazmem. I właśnie dlatego chcemy tych szczęśliwych chwil dawać naszym podopiecznym jak najwięcej...

Letnie pozdrowienia i słoneczne uściski przesyłają podopieczni i pracownicy ŚDS w Siedlcu.



KOLEJNY SUKCES ZESPOŁU LUDOWEGO „MALI RADŁOWIANIE”

Urszula Szczupat
Fot. Łukasz Kędzior

Zespół Ludowy „Mali Radłowianie” zajął I miejsce w 27. Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego KRAKOWIA-CZEK w Łoniowej.

Rywalizacja odbywała się w 4 kategoriach: zespołów autentycznych- opartych na rdzennych regionalizmach, zespołów artystycznie opracowanych, kapele ludowe i instrumentalniści.

„Mali Radłowianie” startowali w kategorii zespołów artystycznie opracowanych. Okazali się najlepsi, pokonując wiele innych zespołów m.in. z Zalasowej, Łapanowa, Łoniowej, Siemiechowa, Siedlca, Gwoźdźca, Nieczajnej Górnej i Dolnej, Jastrzębi, Rudnika, Łysej Góry, Bobrownik Wielkich, Biskupic Radłowskich, Mogilan, Bienkowic, Poręby Spytkowskiej i z Łątki Górnej. Podczas konkursowych pokazów zespół zaprezentował się w programie pt. „A to ci niespodzianka”. Scenariusz i opracowanie choreograficzne prezentacji przygotowała pani Kinga Biel- Dubiel.

Opowiada ona o zwyczajach poniedziałku wielkanocnego, o zabawach dzieci, o odnalezionym gnieździe os i jego przeznaczeniu. We wsi pojawia się kapela, która towarzyszy dzieciom w tańcach: kulawa polka, warszawianka, polka jadownicza i krakowiak. Zespołowi przygrywała kapela pana Grzegorza Gawełka w składzie: Aleksandra Strzałka, Dominika Piekarz, Jakub Gawełek, Michał Urbanek i Grzegorz Lechowicz. Prezentacje oceniała komisja artystyczna w składzie: pani Aleksandra Szurmiak-Bogucka, etnomuzikolog z Krakowa, pani Wiesława Hazuka - choreograf z Tarnowa, pani Jadwiga Adamczyk - muzyk, folklorysta z MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu i pan Benedykt Kafel - etnograf z MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu.

Dyrekcja szkoły oraz Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie składa podziękowanie pani Kindze Biel-Dubiel za profesjonalne przygotowanie tancerzy, kapeli, państwu Teresie i Bronisławowi Patulskim za bardzo duży wkład pracy w przygotowanie rekwizytów i wszystkim

rodzicom za udział w przeglądzie i przygotowanie potrzebnych rzeczy.

Pierwszy i drugi kwartał tego roku był dla zespołu bardzo pracowity .

Dnia 5 lutego 2016 roku zespół tańczył i śpiewał dla babć i dziadków z okazji ich święta. Następnie tancerze zostali zaproszeni przez dyrekcję Zespołu Szkół Technicznych im. Mościckiego w Tarnowie-Mościcach z okazji Dni Kultury Szkolnej. Tam zaprezentowali się w tańcach żywieckich, a także dla młodzieży zatańczyli poloneza, polkę podlaską i krakowiaka.

Dnia 22 marca 2016 roku „Mali Radłowianie” swoim występem ubogacili spotkanie z okazji podsumowania projektu „Szafranowe dzieci”, na które przybyło wielu zaproszonych gości.

Dnia 18 kwietnia 2016 roku w Zespole Szkół w Radłowie gościli uczniowie z zaprzyjaźnionej szkoły w Janowicach. Zespół „Mali Radłowianie” w tym dniu zatańczył dla swoich kolegów i koleżanek.

Tancerze nie tylko spotykają się na próbach, ćwiczą, ale także wyjeżdżają na wspól-



na, która zapisze się w pamięci zespołu w związku z dużym sukcesem, o którym mowa w artykule powyżej. Kolejny występ zespołu odbył się 7 czerwca 2016 roku w Ośrodku Szkolno Wychowawczym w Zbylitowskiej Górze z okazji pikniku. Patronem tego spotkania był Zespół Szkół Technicznych, u których zespół już gościł. Przed zespołem jeszcze jeden występ przed wakacjami. Tym razem będzie to występ dla rodziców, sponsorów. Tancerze pokażą się w prezentacji, którą przygotowali na przegląd w Łoniowej „A to ci niespodzianka”. Zespół przygotowuje się również do wyjazdu na Węgry, na XIV



ne wycieczki. Dnia 28 kwietnia 2016 roku zespół odbył wycieczkę do Ojcowa, Łągiewnik i Tyńca, a na drugi dzień czyli 29 kwietnia zespół koncertował dla uczniów, gości z Francji. Tancerze zespołu „Mali Radłowianie” starali się nauczyć gości podstawowych kroków i figur poloneza.

Dzień 5 czerwca to data szczegól-

Międzynarodowy Festiwal CSIPERO Children's and Youth Meeting.

W związku z tym, że zbliżają się wakacje, pragnę podziękować wszystkim tancerzom za ich wytrwałą pracę, a ich rodzicom za wspianą współpracę. Wszystkim życząc miłego wypoczynku i dalszych sukcesów.

VIII ZŁOTY GRYF W DĘBICY

Kinga Biel-Dubiel
Fot. Anna M. Kędzior

W dniach 9-10 kwietnia 2016 r. odbył się w Dębicy VIII Podkarpacki Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych ZŁOTY GRYF 2016. Zespół Ludowy WOLANIE otrzymał wyróżnienie za program pt. „PANNY MAZUROWE” w oparciu o mazura z okresu Księstwa Warszawskiego w choreografii Kingi Biel-Dubiel. Z zespołem wystąpiła Kapela Ludowa RADŁOWIANIE z Radłowa którą kieruje Grzegorz Gawełek. Prezentacje oceniało jury w składzie: Kazimierz Górczak (choreograf), Romuald Kalinowski (choreograf), Stanisław Wiktor (muzyk). Zespoły występowały w dwóch kategoriach wiekowych: 7-12 lat oraz 13-18 lat. Oceniane były m.in. technika taneczna, ciekawość rozwiązań choreograficznych, opracowanie muzyczne oraz ogólne wrażenia artystyczne. Dziewczeta z Zespołu Ludowego WOLANIE swym tańcem pełnym uroku przeniosły widzów w czasy Księstwa Warszawskiego, kiedy to na balach po raz pierwszy w swoim życiu mogły pokazać się panny, które wchodziły w nowy etap swojego życia. Nie były one już dziećmi, a stały się pięknymi kobietami, które swoim tańcem chciały zachwycić młodych chłopców i zwrócić na siebie uwagę. Bale zawsze rozpoczynano dostojnym polonezem, natomiast kończono właśnie mazurem, który był tańcem już bardziej frywolnym, zalotnym, ale pełnym uroku, wdzięku i dostojństwa.

Szkoda że w Zespole Ludowym WOLANIE, który już tak wiele osiągnął, w najstarszej grupie nie znalazło się kilku chętnych chłopców chcących wesprzeć swym tańcem grupę, a dzięki temu Zespół mógł wrócić z miejscem na podium!



SUKCESY ZESPOŁU REGIONALNEGO „BISKUPIANIE”

Lucyna Bojan

Fot. Archiwum Zespołu BISKUPIANIE

W sobotę 16 kwietnia br. na VIII Małopolskim Konkursie Obrzędów, Obyczajów i Zwyczajów Ludowych „Pogórzańskie Gody” w Łużnej Zespół Regionalny „Biskupianie” zajął II miejsce. Pojechalśmy na konkurs po ubiegłorocznej nominacji na Krakowskim Wianku w Szczurowej, gdzie zdobyliśmy I miejsce. Dla BISKUPIAN jest to bardzo duży sukces. Byliśmy jedynym zespołem z powiatu tarnowskiego, a nawet jedynym reprezentantem 9 powiatów regionu krakowskiego. Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „KRAKOWSKI WIANEK” w Szczurowej od trzech lat jest przepustką do konkursu w Łużnej. Przegląd w Szczurowej skupia zespoły z dziewięciu powiatów (tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, krakowskiego, olkuskiego, wadowickiego i wielickiego).

24 maja 2015 r. za program „Jak my Staska krzcili, a kowole w karcmie sie bawili” otrzymaliśmy I miejsce i chociaż na tym konkursie jest jeszcze Nagroda Główna „Krakowski Wianek”, to właśnie nasz Zespół otrzymał nominację do przeglądu małopolskiego. Dodam, że to już nasza druga z rzędu nominacja, gdyż już 25 maja 2014 r. mieliśmy to szczęście i zdobyliśmy na Krakowskim Wianku w Szczurowej nagrodę główną i pierwszą nominację do Łużnej za program „LITKUP”.

W dn. 20-22 maja 2016 r. odbył się 34. Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka „KRAKOWSKI WIANEK” w Szczurowej. Niestety w tym roku regulamin Przeglądu wykluczył BISKUPIAN z konkursu, ale reprezentowała nas młodzieżowa grupa z programem „Scurosie Śmirgutniki” oraz drugi raz występująca Grupa Śpiewacza. Również tym razem zdobyliśmy podium – 3 miejsce.

Serdecznie dziękujemy kochanemu Grzesiowi Wójcickiemu z Zespołu „SWOJACY”, który godnie zastąpił naszego kolegę.



Zespół Regionalny „Biskupianie” działa już prawie 8 lat. Obecnie liczy 28 osób dorosłych, 18 młodzieży, 14 dzieci. Kierownikiem Zespołu jest od 8 lat Lucyna Bojan, instruktorem Janusz Cierlik, akompaniatorem Ryszard Sroga, a od niedawna również Tomasz Domarecki. Do dnia dzisiejszego wystąpiliśmy na Przeglądzie w Szczurowej sześć razy, zajęliśmy dwukrotnie III miejsca w roku 2009 i 2012, dwukrotnie II miejsca w roku 2011 i 2013, w 2015 I miejsce i w 2014 zdobyliśmy nagrodę główną. W Małopolskim Konkursie „Pogórzańskie Gody” w Łużnej wzięliśmy udział trzykrotnie, gdzie w 2011 i 2015 zdobyliśmy III miejsca, a w 2016 II miejsce. Jest więc tendencja zwyżkowa. Oprócz obrzędów posiadamy w swoim repertuarze suitę krakowską, rzeszowską, żywiecką i pogórzańską. Zespół ma własną Grupę Kolędniczą, która występuje na Małopolskim Przeglądzie Grup Kolędniczych „o Lipnicką Gwiazdę” w Lipnicy Murowanej od 2010 r. Sześciokrotnie otrzymaliśmy nominację na Ogólnopolski Przegląd Grup Kolędniczych „Góralski Karnawał” w Bukowinie Tatrzańskiej, gdzie dwukrotnie otrzymaliśmy III miejsce i dwie brązowe „Góralskie Rozety”. Byliśmy dwukrotnie

na Bałkańskim Festiwalu Folklorystycznym w Bułgarii w 2011 i 2015 roku. Dane nam było wystąpić gościnnie na XXVIII „Babiogórskiej Jesieni” w Zawoi. Występowaliśmy na scenie w Baranowie Sandomierskim, Kazimierzy Wielkiej, Lisiej Górze, Pleśnej, Żukowicach i w wielu innych miejscach. Zespół kilkakrotnie był zapraszany jako atrakcja na wesela, jak również prymicje. Wzięliśmy udział w projekcie Erasmus i w warsztatach tanecznych w Żywcu.

Młodsza część zespołu tworzy Zespół Regionalny „Mali Biskupianie”. Od 2010 roku biorą udział w przeznaczonym dla dzieci w wieku 6-13 lat Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego „KRAKOWIACZEK” w Łoniowej, gdzie co roku zdobywają nagrody. Dnia 05.06.2016 r. na XXVII Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Regionu Krakowskiego KRAKOWIACZEK w Łoniowej, Zespół Mali Biskupianie otrzymał wyróżnienie za swój występ.

W 2016 r. utworzyliśmy także dziecięcą Grupę Kolędniczą, która na Przeglądzie w Lipnicy Murowanej z marszu otrzymała II miejsce.

SPOTKANIE Z BOCIANEM I KOGUTEM

Antoni Kurtyka

Wiosna w pełnej krasie zawitała na łąkę. Nad potokiem ciepłymi wieczorami głośno rechotały żaby, zmuszone w ciągu dnia siedzieć w ukryciu, obawiając się bociana, który na ich nieszczęście zbudował gniazdo na jednej ze starych gruszek obok Julkowej chaty. łąkę pokrył zielony dywan traw i kolorowy kobierzec kwiatów, nad strumykiem zazłociły się kaczęce poprzetykane niebieskimi kępkami niezapominajek, las szumiał radośnie, upajając się ciepłem wiosennego słońca.

Julek tymczasem zmuszony był całymi dniami wysiadywać w swojej kołysce, z zaciekawieniem spoglądając w okno. Aż pewnego ciepłego poranka matka zabrała Julka na próg chaty. Oglądając po raz pierwszy przyrodę ze zdziwienia nie mógł spokojnie usiedzieć na matczynych rękach, uporczywie ciągnąc się do szerokiego świata. Mijały dni, tygodnie, miesiące, Julek coraz częściej przy pomocy matczynej ręki zwiedzał okolice, potem cierpliwie wysiadywał na polnej miedzy, podczas gdy matka zajęta była pracą w polu, spoglądał na zapracowaną matkę. Czas upływał i nastąpiła jesień, a wraz z nią zimne i mokre dni. Chłopiec ponownie wrócił do chaty i do swojej kołyski, a po letnim, przyjemnie spędzonym czasie, bardzo mu się nudziło, nie mogąc sobie znaleźć żadnego zajęcia. Pewnego razu, korzystając z nieobecności matki, postanowił zmierzyć odległość z kołyski do podłogi, jakoś dawał sobie radę sam. Gorzej było z powrotem do kołyski. W tym przypadku bez pomocy matki nijak nie mógł sobie poradzić, a na dodatek na głowie pojawił się potężny guz. Po kilku lądowaniach na podłodze i nabiciu sobie guzów wokół głowy doszedł do wniosku, że już wie, jak daleko jest do podłogi i zrezygnował z tego zajęcia. Ale po kilku tygodniach postanowił sprawdzić, jak daleko jest z kołyski do drzwi. Tradycyjnym sposobem pokonał odległość do podłogi i pomimo że na ustach pojawił się grymas bólu, korzystając z pomocy kołyski stanął po raz pierwszy na własnych nogach. Zrobił kilka niezdarnych kroków w kierunku drzwi, ale tu skończyła się jego pierwsza wyprawa, wróciła matka, a wycieczka zakończyła się

nie tylko niepowodzeniem, ale solidnym klępem. Julek przypomniał sobie, że potrafi krzyknąć i ponownie po chacie rozlegały się jego wrzaski, tym razem o wiele donośniejsze. Dziadek Wojciech, który cierpiał na różne dolegliwości, początkowo ogłuchł do reszty, a po kilku miesiącach biedaczysko zmarł. Julek widocznie dopiął swego, bo od tej pory raz na zawsze skończył ze swoimi wrzaskami. Kolejna wędrówka po izbie była już ciekawsza, co prawda pierwszą odległość pokonał tradycyjnym sposobem, ale spacer po izbie trwał o wiele dłużej, częściowo na czworakach, częściowo na własnych nogach dotarł do pieca, gdzie leżała kupka chrustu na opał, pomagając sobie to rękami, to nogami rozniósł chrust po całej izbie. Tym razem nie było już klępsa po powrocie matki. Od tego czasu matka wychodząc, pomagała chłopcu wydostać się z kołyski, a wędrówki po izbie nie stanowiły już dla malca trudności. W każdym kącie było coś ciekawego, tylko matka po powrocie miała o wiele więcej sprzątanina. Ulubionym zajęciem chłopca były wyprawy na kolana ojca i wrywanie z jego głowy włosów, jednak ojcu nie za bardzo podobały się te zabawy, bo Julek najczęściej ponownie trafiał do kołyski. Zimą spędził w chacie, zabawiając się to gałązkami chrustu, to rozszarpywaniem brzozywej miotły. Niecierpliwie spoglądał za okno wypatrując wiosny.

Z nadejściem wiosny malec swobodnie biegał już po izbie, a także potrafił wypowiedzieć kilka słów, co prawda były one zrozumiałe tylko dla matki, ale tym sposobem potrafił też porozumieć się z ojcem, który pracując w pobliskim lesie, z Julkiem mało miał do czynienia, co chłopca wcale nie martwiło. Z nadejściem pełnej wiosny matka pozwalała chłopcu wysiadywać na drewnianym progu chaty, co sprawiło mu wielką radość, aż do pewnego czasu. Pozbył się natrętnych napomnień matki, a wokoło zawsze działało się coś ciekawego. Pewnego poranka upajając się panującą wokół sielanką do gniazda na gruszy z pobliskiej łąki powrócił bocian z zapasem pokarmu dla swoich dzieci i kiedy radosnym trzepotem skrzydeł i klekotem oznajmiał przybycie swojej rodzinie, tak przestraszył Julka, że ten przez najbliższe dni za żadne skarby nie odważył się wyjść za próg chaty. Usiadł przy oknie i przez kilka dni wpatrywał się z zaciekawieniem w gniazdo i bociany, a kiedy dostrzegł młode bocianki doszedł do wniosku, że bocian nie taki groźny, jak sobie wyobrażał i po-

nownie odważył się wysiadywać na progu chaty i nie tylko, bo dreptał pod gruszę i z zadartą głową wpatrywał się w gniazdo. Podwórko, na którym bawił się Julek pełne było ciekawych wyzwań. Wędrował po podwórku, wysiadywał w psiej budzie, a to znosił z kurnika matce jajka, którymi oznaczał ślad swojej wędrówki żółtymi plackami rozbitych jajek. Ale życie chłopca byłoby zbyt piękne, gdyby nie spotkała go następna przygoda. W ciepłe dni posiłki spożywał na progu chaty, tym razem matka ustawiła mu na kolanach miskę razowych klusek z masłem i kiedy Julek ze smakiem zjadał, obok niego zebrało się stado kur. Opiekun stada, dorodny kogut, którego bardzo zainteresowała zawartość Julkowej miski, po kilku niepewnych próbach sprawdzenia jej zawartości – widząc brak reakcji ze strony chłopca, wyskoczył mu na kolana i z zapalem zabrał się za sprawdzanie, co też znajduje się w środku. Julkowi nie bardzo spodobało się zachowanie koguta i uderzył go łyżką. Kogut nie pozostał Julkowi dłużny i zaatakował jego głowę dziobem i skrzydłami. Miska z kluskami wylądowała na ziemi, z czego chętnie skorzystały kury. Walka rozgorzała na dobre, łyżka najczęściej trafiała w próżnię, ale za to skrzydła i dziób koguta solidnie okładały Julka głowę, aż pojawiły się pierwsze krople krwi. Kogut zwyciężył ku uciesze dopingujących go kur. Julek tymczasem z głośnym wrzaskiem wpadł do izby, kryjąc się pod zapaską matki. Od tej chwili chłopiec jadł obiad w domu, a po podwórku chodził tylko w obecności matki. Kogut, pomny swojego zwycięstwa, gdy tylko matka z Julkiem pojawiła się na podwórku, chodził za nimi krok w krok i nie wiadomo, czy miał zamiar dokończyć pojedynek z Julkiem, czy domagał się ziarna od gospodyni, a chłopiec, gdy tylko zobaczył koguta wrzeszczał:

- Mama! Bo się kogut na mnie patrzy - i krył się pod matczyną spódnicę. Nieszczęsny kogut prześladował Julka nawet w nocnych snach i toczył walkę z nocną zjawą budząc domowników. Matka widząc swoje utrapienie zabiła koguta na św. Jana, kiedy to odbywał się odpust w parafialnym kościele, a Julek z tej okazji otrzymał gumową piłkę. Ale to już dalsza historia.

c.d.n.

P.S. Julek będzie mówił gwarą jak zazwyczaj dobrze mówić, pozdrawiam.

Pola malowane

Monotonnym wołaniem derkacz żegna się z nocą, ten skryty ptak rzadko odzywa się za dnia. Zanim jednak słońce oświetli łąki i pola, wysoko nad ziemię wznosi się skowronek donośnie śpiewając.

Chwilę później słychać cały chór innych ptaków a wielka czerwona tarcza, mozolnie wycza się ponad linię horyzontu. Zapach rosy i poczucie spokoju, to coś co najbardziej kojarzy się z letnim wschodem słońca obserwowanym z dala od zabudowań. Przedpołudnie wśród polnych zwierząt przypomina miejski jarmark. Ptaki chwytają owady i w pośpiechu lecą z nimi do gniazd aby wykarmić młode. Zające zajęte są zgrzyzaniem traw a lisy efektownymi skokami polują na gryzonie.

Za traktorem koszącym łąkę spaceruje bocian, dużo łatwiej jemu o zdobycz kiedy nie ma wysokich traw. I choć wszystkich mieszkańców terenów rolnych trudno wypatrzeć, to obecność dzików, saren a nawet jeleni zdradzają tropy pozostawione na polnych drogach.

W upalne popołudnie na tym obszarze, aż roi się od różnych owadów, można podziwiać barwne motyle oraz wsłuchiwać się w głosy świerszczy.

I tak powoli dzień dobiega końca, podświetlone ostatnimi promieniami maki i chabry wyglądają jak lampiony, które zgasną wraz z zachodem słońca.

Fot. Daniel Kopacz



Rogacz – samiec sarny



Lis



Skowronek polny



Zając

50 LAT MINĘŁO...

Wiesława Wykurz
Fot. Roman Such

Maj to najpiękniejszy miesiąc roku. Świat pachnie wiosną, przyroda budzi się do życia, kwitną bzy, jaśminy i kasztany - nieodłączny symbol matur. Tym razem przyspieszone tętno nie było związane z otwarciem egzaminacyjnych tematów. Niezwykłe emocje towarzyszyły maturzystom rocznika 1966, którzy w słoneczną sobotę 21 maja br. spotkali się w swojej szkole, pięknym pałacu Dolańskich w Radłowie, by świętować jubileusz 50-lecia matury. Zjechali z różnych stron Polski i świata: Krysia Dudek-Jeros aż z Nowego Jorku, Janek Dudek z Chicago.

czy pantofli. On zawsze miał ich zapas, dobre słowo i ratował w każdej sytuacji podbramkowej, zwłaszcza gdy dotyczyła jego ulubieńców. Powitaniom w szkolnej auli nie było końca, bo na jubileusz przybyli: Sławek Błażej (z żoną), Stasia Boroń, Antek Gaca (z żoną), Krysia Dudek, Janek Dudek, Halina Garncarz, Jasia Golba, Gienia Jaje, Władek Kędzior, Zosia Koń, Wandzia Kościńska, Stasia Kożuch, Kazia Łazarz, Józek Magiera, Halina Marcinkowska, Jasia Miękina, Leszek Mikulski, Władzia Miśtak, Edek Mleczek, Miecia Moskał, Alina Okońska, Kazia Opiła, Dominik Pabian, Halina Patuła, Ludka Ptasieńska, Marysia Spyrka, Bolek Stoch, Romek Such, Wiesia Szeff, Marysia Szumlańska, Zosia Wikierak (z mężem).

W sposób szczególnie witani byli pro-

kochani są wśród nas” z rep. H. Majdaniec, „Mały książkę” z rep. K. Sobczyk (obie w wyk. W. Szeff) z jego ponadczasową pointą, „nie wierz swym oczom szepnął wiatr – jeżeli kochasz, sercem patrz”. Z kolei Z. Koń przekonywała zebranych słowami W. Młynarskiego „jeszcze w zielone gramy, jeszcze się spełnią nasze piękne sny, marzenia, plany...” Wszyscy jubilaci pięknie śpiewali „Konika na biegunach” oraz „Ale to już było, znikło gdzieś za nami. Choć w papierach lat przybyło, to naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami!”

Były też teksty wspomnieniowe:

„Gdzie te czasy, Boże święty, gdzie ta armia głodnych ludzi? Z filmu życia kadr wyjęty, kadr ze sklepu babci Kluzi” (wiersz „Babcia Kluzia” J. Olchawy)

„Płynie czas, mijają lata
i przemija postać świata.
Nie ma już tego Radłowa
Gdzie był Hanek i Hankowa.”

(„Rymowanka dla Hankowej
i dla Hanka” J. Trytka)

W programie nie brakowało utworów refleksyjnych, jak choćby wiersz A. Ziemiannina:

„Daj nam oddechu pełną garść
Na chwilę Boże zwolnij czas /.../
A nam się przyda taka chwila
Żeby nad życiem się zatrzymać”.

Sławek śpiewał „bo czas jak rzeka, jak rzeka płynie” z repertuaru Cz. Niemena, a jubileuszowy program „Co się stało z naszą klasą” zakończyła piosenka z repertuaru B. Okudźawy „Modlitwa” która od lat niezmiennie wzrusza i zachwyca.

„Dopóki Ziemia kręci się, /.../
Panie, ofiaruj każdemu z nas,
Czego mu w życiu brak. /.../
Dajże nam wszystkim po trochu,
I mnie w opiece swej miej!”

Potem był okolicznościowy tort, znowu zdjęcia, a w tle piosenka o tym „że upływa szybko życie, a w sercu pozostanie tęsknota...” Muzyki i piosenek było podczas tego spotkania dzięki Sławkowi wiele, ale też w tamtych latach, pół wieku temu (!!!) muzyka wypełniała szkolne mury nader często. Zespół NASTOLATKI, chluba szkoły jak o nim mówiono, albo robił nieustannie próby w auli, albo koncertował podczas wszystkich możliwych sytuacji, prozorny często przez dyrektora szkoły Karola



Zespół NASTOLATKI w 1965 roku, stoją od lewej: A. Kuczek /kontrabas/, W. Szeff /voc./, Z. Koń /voc./, E. Mleczek /gitara/, J. Dudek /voc./, S. Błażej /akordeon/, J. Ziejka /perkusja/

Jubileusz rozpoczęła Msza św. w radłowskim kościele, gdzie ks. proboszcz Janusz Maziarka serdecznymi słowami powitał maturzystów – jubilatów, nawiązując do historii i obchodzonego w 1966 roku 1000-lecia Chrztu Polski. Oprawę muzyczną Mszy św. przygotował Sławek Błażej, który zagrał i wystąpił z Męskim Trio Wokalnym Parafii w Ryglicach w przepięknym repertuarze pieśni maryjnych. I były to pierwsze tego dnia, związane z tym miejscem i wydarzeniem, wzruszenia i przeżycia.

Następnie pamiątkowe zdjęcia wykonane przez Romka Sucha i na początek spotkania w szkole... dzwonek pana Stanisława Sokulskiego - woźnego w tamtych czasach, licealnej legendy, powiernika naszych zmartwień i kłopotów, zwłaszcza jak się zapomniało (u niektórych bywało to nagminne), tarczy szkolnej na agrafce

fesorowie: historyk i wychowawca klasy XI b – Franciszek Szumlański oraz rusycysta – Józef Pytlik.

Niestety, nie ma już wśród nas: Haliny Jarosik, Jasi Fajt, Zosi Baran, Czesia Pawuli, Miecia Szczupała, Józia Ziejki i Józia Golonki oraz większości naszych profesorów. Wszyscy pozostają w pamięci i szkolnych wspomnieniach, bo przecież „istotą wspomnień jest to, że nie przemijają”.

Na okoliczność spotkania po 50 latach reaktywował się szkolny zespół NASTOLATKI (na zdjęciu obok), który w składzie: Zosia Koń-Kosowska, Wiesia Szeff-Wykurz, Sławek Błażej /szeff zespołu/ i Jasiak Dudek, przygotował program artystyczny i z nim wystąpił ku rozbawieniu, ale też i wzruszeniu koleżeństwa. Były piosenki – hity z tamtych lat naszych idoli m.in „Matura” z rep. Czerwonych Gitar (wyk. Jasiak Dudek i Sławek Błażej)”, Za-

Macurę o występy, m.in. dla gości odwiedzających szkołę, wizytatorów. NASTOLATKI czyniły to nader chętnie, czerpiąc oczywiście z tego wymierne profity, gdyż wiązało się to z licznymi zwolnieniami artystów z lekcji i z odpytywania, zwłaszcza po koncertowych wożach: Niedomice, Biskupice Radłowskie, Wał-Ruda, Ciężkowice i in. Bywały też chwile traumatyczne, gdy profesor zbulwersowany licznymi unikami i zwolnieniami delikwenta mimo wszystko sprawdzał jego wiedzę.

Wspominkom nie było końca. Sławna była ucieczka klasy XI a z klasówki z j. polskiego, wcześniej niezapowiedzianej przez prof. M. Nalepkę. Cała klasa schroniła się na schodach do męskiego internatu, nieliczni pilnowani byli skutecznie w toalecie. Szanowne profesorstwo w składzie: dyrektor szkoły, prof. M. Nalepka, wychowawca klasy prof. A. Cich przeprowadziło wnikliwe śledztwo, które nawet po włączeniu do akcji rodziców nie dało spodziewanych efektów i zostało z powodu niewykrycia sprawców umorzone. Klasa pozostała niezłomna, solidarnie twierdząc, że gdyby klasówka była zapowiedziana, ucieczki by przecież nie było. Może by i tak było, nie wiadomo, bo wagary zdarzały się tu raczej często, ale jedno jest pewne. Klasa XI a zyskała tym solidarnym zachowaniem uznanie i szacun młodszych roczników, a i profesorzy jakby z większym respektem podchodzili do swoich wychowanków. Na naukową średnią (chwała im za to), w obu klasach pracowali późniejsi profesorowie, sławiąc tym samym radłowskie liceum: Władysław Kędzior, Leszek Mikulski, Edward Mleczko, Józef Magiera. Żaden z roczników tej szkoły nie może poszczycić się tyloma utytułowanymi osobistościami.

Głośny był również incydent, który zapamiętał B. Stoch. W koedukacyjnym internacie zamieszkiwało wtedy ponad 100 osób, a szkolna stołówka zapewniała całodienne wyżywienie. Z pobliskiego PGR-u mleko przynoszone było w dużych konwiach, przez wyznaczonych wg planu panów. Pobudka w związku z akcją była

ok. 5.30 rano, potem transport na własnych barkach konwi z mlekiem. Pewnego dnia mleko nie dotarło, zupy mlecznej i kawy nie było, awantura za to owszem, szefem ekipy był wtedy M. Małachowski. Po pewnym czasie konwie zostały przypadkiem odkryte w parkowym stawie. Maciek chyba za bardzo mleka nie lubił, nauki zresztą też, a radłowskie liceum rychło porzucił, wracając do Krakowa skąd przybył.

Niestety, czas spędzony wśród przyjaciół z lat młodości, wspomnień, muzyki, tańca, radosnych uniesień biegł nieubłaganie. Pozostaną odnowione przyjaźnie, bieżące kontakty, pomocne rady w trudnych chwilach i nadzieja na kolejne spotkania. Głównym mottem zjazdu maturzystów rocznika 1966 na 50-lecie matury były ważne sło-

wa, których autorem jest Antoine de Saint-Exup'ery: „Przyjaciele są jak ciche anioły, które podnoszą nas, kiedy nasze skrzydła zapominają, jak latać”.

Pamiętajcie o tym Kochani!

Organizatorzy serdecznie dziękują pani dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Annie Golec, za gościnę i życzliwą pomoc w zorganizowaniu jubileuszu, oraz panu burmistrzowi Miasta Radłowa Zbigniewowi Mączce, za piękne albumy i wydawnictwa, które wraz z uczestnikami spotkania pojechały w świat, sławiąc tym samym piękną Ziemię Radłowską i jej gościnnych mieszkańców.



Jubileuszowy toast
K. Dudek i M. Spyryk



Maturzyści rocznik 1966



Profesorowie
F. Szumlański i J. Pytlik



Z. Koń-Kosowska



W. Szeł-Wykurz



S. Błażej i J. Dudek

MIJAJĄ LATA, ZOSTAJĄ PIOSENKI...

Janina Marszałek

Chciałabym zmienić motto tego tekstu na „mijają lata, zostają przyjaciele”. Nasze kolejne, dwunaste już, spotkanie w rocznicę matury potwierdziło te słowa. Nie jesteśmy już ani młodzi, ani piękni, bo czas zaznaczył na naszych twarzach swój znak. My na to nie zwracamy uwagi. Gdy zbliża się maj, czas matur młodych ludzi, rodzi się w nas chęć spotkania. Wiemy, że niektórym odległość (mieszkają za oceanem) nie pozwala przyjechać do miejsca, które wybrał nasz kolega Mieczysław. Innym – problemy zdrowotne, jeszcze innym – brak dostatecznej motywacji. Niemniej pozostaje grono stałych uczestników naszych maturalnych zjazdów. W tym roku był to już dwunasty zjazd w 62. rocznicę egzaminu maturalnego.

Pierwszy moment naszego spotkania to relacje o wydarzeniach z okresu minionego roku. Niestety każdy rok przynosi smutne momenty, gdy ktoś odchodzi z naszego grona. W przeciągu minionego roku zmarł Stanisław Szuma, który przyjeżdżał jako mąż naszej klasowej koleżanki. Traktowaliśmy go jak naszego bliskiego kolegę. Jego śmierć 24 grudnia 2015 r. zaskoczyła nas wszystkich. Niewiele mówił o swojej chorobie, więcej o chorobie żony – Jasi Seremet, która uczęszczała z nami do klasy.

Tegoroczne spotkanie 5 maja w Ośrodku Opiekuńczo-Rehabilitacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Jadownikach Mokrych było wyjątkowe. Szczególny jest klimat tego ośrodka. Jest tu dużo dzieci i młodych ludzi chorych ale uśmiechniętych, na wózkach, mających problemy z wymową, ale ciekawych świata, dopytujących: skąd jesteś? Po co przyjechałaś? Nasze dolegliwości i smutki stały się wobec problemów tych dzieci jakby mniejsze i mniej dokuczliwe.

Nie było nas dużo – zaledwie 13 osób. Byli głównie stali uczestnicy wcześniejszych spotkań. Była z nami wnuczka pana dyrektora Jakuba Urygi – Ewa Mazurkiewicz. Stan zdrowia nie pozwolił przyjechać córce pana dyrektora, pani Danusi Szebesta.

Do Jadownik przyjechał redaktor ogólnopolskiej gazety „Dobry Tydzień”. Po rozmowie z nami i wizycie w radłowskim liceum przygotował on artykuł o naszych spotkaniach, maturze i szkole. Redakcję tygodnika zainteresował temat. Uznano, że warto pokazać abiturientów spotykających się 62 lata po maturze. Dlatego w Jadownikach pojawił się pan redaktor Michał. Po chwili ogólnej konsternacji, bo nie wszyscy wiedzieli, że pojawi się gość z Warszawy, atmosfera stała się tradycyjnie ciepła i miła. Posypały się opowieści, odpowiedzi na pytania, wspomnienia o szkole. Kilka osób opowiadało o naszych wcześniejszych spotkaniach – odbywają się one od 12 lat, zawsze w innym miejscu. Inne niż dziś są nasze szkolne przyjaźnie. Wszak nie było w latach naszej młodości tabletek, komórek, komputerów,



internetu. Spędzaliśmy razem dużo czasu. Naszą radością był wspólny spacer po parku, rozmowa, spotkanie w leśniczówce u Urszuli Porębskiej, wyjazd na rowerach nad Dunajec. Pan redaktor pytał o naszych profesorów. Co o nich wiedzieliśmy jako uczniowie? Nie znaleźmy ich przeszłości, ale wiedzieliśmy, że do niektórych możemy podejść i porozmawiać o naszych problemach. Dystans pomiędzy uczniem a profesorem był zdecydowanie większy niż dziś. Wynikał on z naszego wielkiego szacunku dla nauczycieli. Dyrektor liceum p. J. Uryga był człowiekiem bardzo życzliwym. Potrafił zrozumieć, że potrzeba pomocy w domu, pracach polowych była ważniejsza niż pójście do szkoły. Nie inna była pani prof. Irena Wnęk-Wasylewska czy pani prof. Aleksandra Schweiger, nauczycielka historii i języka niemieckiego, która mogłaby dużo opowiedzieć o swojej działalności w Armii Krajowej. W tamtych czasach jednak nie mogła publicznie wspominać tych wydarzeń. Podobnie pan Aleksander Furtak, mówiący z pięknym wschodnim akcentem. Albo profesor mate-

matyki – pan Andrzej Jarosiński, który brał udział w tajnym nauczaniu czy nauczyciel języka polskiego – pan prof. Ignacy Drag.

Warto wspomnieć też o obsłudze szkoły, która dbała o ład i porządek. Czy obecnie uczeń jest w stanie sobie wyobrazić, że podczas sprzątanego nie wolno było przeskadzać, bo można było od pani woźnej otrzymać dobrego klapsa mokrą szmatą. Wszyscy ci ludzie tworzyli niepowtarzalny klimat, do którego dziś chętnie my absolwenci wracamy. Wspólne przeżycia scementowały nas, zrodziły trwałe przyjaźnie.

Nasz kolega Zbyszek Świerad napisał: *Pozostało nam dużo z tego, co nasi profesorowie nam wpoili. Pozostało pytanie, kto z nas wiedział o Katyniu, bitwie warszawskiej, powstaniu warszawskim. Chyba nikt, ale czy to znaczy, że my tego nie wiemy? Nie znamy?*

Nie daliśmy się w tych czasach słusznie minionych poddać ideologii stalinizmu. Jesteśmy z tego dumni.

Po wspólnym obiedzie wyjechaliśmy do Dołegi, aby zwiedzić dwór szlachecki z XIX w. Dwór w okresie rabacji był własnością Teofila Pikusińskiego, a w czasie powstania styczniowego stał się schronieniem dla oddziałów powstańczych. Na przełomie XIX i XX w. bywała tu elita kultury i nauki polskiej, a w czasie wojny członkowie ruchu oporu. Po wojnie właścicielka – Jadwiga Tumidajska przekazała posiadłość na rzecz muzeum.

Po powrocie z Dołegi zwiedziliśmy w Jadownikach muzeum poświęcone św. Janowi Pawłowi II. Powstało ono z pamiątek przekazanych przez nuncjusza apostolskiego ks. Józefa Kowalczyka. Był on uczniem naszego liceum, a pochodził z Jadownik Mokrych.

Przeszliśmy przez życie twardo nie z portfelem w dłoni, ale z sercem. Wędrując przez mroki naszego świata, przeszliśmy szmat drogi w bardzo trudnym okresie, świadcząc innym dobro, przyjaźń, miłość. Tego co daliśmy innym i sami otrzymaliśmy, nie da się ująć w statystyki, bo jest to głęboko w nas.

Redaktor „Dobrego Tygodnia” wyjeżdżając powiedział: *Zazdroszczę wam tego, co przeżyliście w szkole i tego co przeżywacie podczas spotkań.* Niech to będzie podsumowaniem.

Do zobaczenia za rok!

ŚWIĘTO SYMBOLI NARODOWYCH, HISTORII I TRADYCJI

Małgorzata Wójcik

Rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Kard. Stanisława Hozjusza w Radłowie uczcili wycieczką do muzeum historycznego, w które chwilowo przekształciła się ich szkoła. Zespół klasy III b przygotował uroczystość z udziałem samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Nie był to tradycyjny montaż słowno-muzyczny ani inscenizacja, ukazująca losy państwa polskiego, lecz wizyta w muzeum historycznym. Przewodniczka, oprowadzając grupę zwiedzających, prezentowała pamiątki związane z wydarzeniami 1791 roku. Zainteresowani mieli okazję zobaczyć pierwszą stronę pierwodruku Konstytucji 3 maja z 1791 roku oraz kartę tytułową.

Kolejną pamiątką po tamtych wydarzeniach było płótno, namalowane przez Jana Matejkę, „Konstytucja 3 maja 1791 roku”. Zwiedzający muzeum obejrzeli film dokumentalny o obrazie i dzięki temu poznali tajniki warsztatu mistrza Jana.

Następnym etapem wycieczki było przejście do sali mieszczącej portrety współtwórców Konstytucji 3 maja: Stanisława Małachowskiego, Stanisława Staszica, Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja. Nie zabrakło też informacji typowo biograficznych o bohaterach, które przygotowali i zaprezentowali uczniowie.



Ekspонатem, który wzbudził zainteresowanie uczniów, był medal wybitny w 1791 roku z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja. Awers przedstawia popiersie króla w wieńcu z liści dębowych, z prawej strony pod ramieniem order Orła Białego i literę H. W otoku umieszczono napis: STANISLAUS AUGUST D.G. REX POLON. M.D.L. PATRIAE PARENS. Na rewersie natomiast jest Geniusz z czapką wolności, różgami liktorskimi, trzymający koronę nad globem z herbami Rzeczypospolitej, a u góry świecące słońce i napis: TERRORE LIBERA-WOLNA OD STRACHU.

Dużym zaskoczeniem okazała się wizyta w sali tronowej, gdzie przywitał turystów sam król Stanisław August Poniatowski, który odczytał tekst zwany preambułą.

Zwiedzający mieli również okazję poznać hymn, upamiętniający wydarzenia majowe z 1791 roku, a dzięki szkolnej orkie-

strze mogli go także posłuchać. Zagranie go było wielkim wyzwaniem dla naszego zespołu, ponieważ jest to utwór wykonywany zazwyczaj z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej lub akompaniamentem orkiestry dętej i chóru.

Na uznanie zasługuje duże zaangażowanie uczniów w przygotowanie uroczystości, która pozwoliła wrócić do kart historii i była doskonałą okazją, by uświadomić młodemu pokoleniu, że trzeci maja to święto symboli narodowych, historii i tradycji. Klasie III b udało się pokazać, że w ciekawy sposób można połączyć tradycję ze współczesnym spojrzeniem młodych ludzi.

O TYM JAK POLSKA LUDOWA „DZIĘKOWAŁA” BOHATEROWI AKCJI, KTÓRA OCALIŁA LONDYN

Ze wspomnień pułkownika Władysława Kabata (cz. 3).

Paweł Juško

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Tarnowie

– Na wolność wyszedłem dnia 31.08.1951 r. wieczorem. Wstyd było takiego kościotrupa i mizeraka pokazywać ludziom w jasny, słoneczny, sierpniowy dzień. Gruntownie zniszczony system nerwowy, uszkodzenie błędników, słuchu i naruszenie równowagi, uszkodzenie kręgosłupa i mostka piersiowego, poprzetrącane palce i wybite zęby, choroba serca i lek

przed ludźmi - to była zapłata za to, że śmiało walczyć z okupantem (w szeregach nieuprzywilejowanych) i próbować pracować rzetelnie i ofiarnie po wyzwoleniu. Tak charakteryzował swój stan fizyczny i psychiczny Władysław Kabat w chwili opuszczenia wrocławskiego więzienia. Nocną porą 31 sierpnia powrócił do domu, gdzie zastał samotną żonę Bronisławę. Czas spędzony przez Władysława Kabata w więzieniu był dla niej traumą. Zmęczona psychicznie, upokarzana, udręczona, żyją-

ca na skraju nędzy, próbowała wiązać koniec z końcem. Starając się utrzymać siebie i synów, zatrudniała się do pracy chałupniczej, zarabiając 400-500 zł i zapożyczając się u bliskich. Starszy syn Kabatów, pięcioletni wówczas Wiesław, przebywał w rodzinnych stronach u siostry Bronisław, zaś młodszy, dwuletni Zdzisław, leżał ciężko chory w szpitalu we Wrocławiu. Na utrzymaniu Kabatów pozostawiała również czternastoletnia siostrzenica Władysława – sierota. – W takiej sytuacji zwała się jej (Bronisławie – przyp. autora) na głowę nowy kłopot, mąż, wyniszczony i niedołężny, psychicznie chory, obdarty i bosy – wspominał moment powrotu do domu bohater niniejszego artykułu.

Nastąpiło długie i kosztowne leczenie. Bronisława zaciągała kolejne długi, aby ratować i odżywić męża. Dzięki wysiłkom

dr Maciejewskiego po czterech miesiącach Władysław zaczął chodzić i funkcjonować normalnie. O tym zacnym człowieku pisał w swoich wspomnieniach: – *Wyczuwam, że początkowo boi się mnie leczyć i rozmawiać ze mną. Wrócił niedawno z Anglii, był ciężko ranny i poparzony w bitwie czołgów we Francji. Rodzina zginęła mu w śniegach Sybiru, sam jest chory i nieszczęśliwy. Leczył mnie jednak uparcie, nie szczędząc trudu i środków własnych.*

Sytuacja Kabatów była wówczas nad wyraz ciężka. Syn powrócił ze szpitala z komplikacjami po szkarlatynie, wymagał kosztownej opieki i właściwego żywienia. Władysław, pomimo swojego stanu zdrowia, rozpoczął poszukiwania pracy. Był jednak świadomie dyskryminowany: – *Chodziłem z czapką w ręce, prosiłem, żebyłem o pracę, szukałem poparcia rozsądnych ludzi partyjnych i nic nie pomogło* – pisał. Przez trzy lata – do roku 1954 – był pozbawiony prawa do pracy. Na domiar złego pracę utraciła również Bronisława.

Wiosną 1954 roku, w wyniku nadużyć w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, aresztowany został jej główny księgowy. W związku z tym Władysław otrzymał propozycję zatrudnienia w tym charakterze, którą przyjął. Pracował – jak wspominał – jako dekrecista i księgowy kosztów. Szybko wyprowadził księgowość spółdzielni na prostą i wykazał winnych wspomnianych nadużyć. Okazało się jednak, iż byli to ludzie „mocni politycznie” i po piętnastu miesiącach rzetelnej i intensywnej pracy Władysław Kabat został pozbawiony. Winni pozostali. – *Pozbawienie mnie pracy w lipcu 1955 r. w spółdzielni było w mojej sytuacji bezprawiem i wielką krzywdą* – żalił się na łamach swych wspomnień. Ponadto poważnie zachorował, co trwało blisko dziewięć miesięcy. Dzieci, aby normalnie funkcjonować w szkole, były zmuszone korzystać z pomocy socjalnej.

W kwietniu Władysław uzyskał zatrudnienie w Strzeblowskich Kopalniach Surowców Mineralnych początkowo jako tabletowy z pensją 602 zł. miesięcznie, następnie jako ekonomista kosztów i w końcu kierownik finansowy. W październiku 1956 roku negocjował z załogą kopalni, która wystąpiła przeciwko jej dyrektorowi, chcąc go „wywieźć na taczkach”. Władysławowi udało się wówczas załagodzić sytuację i nakłonić wzburzonych górników do powrotu do pracy.

W okresie zatrudnienia w Strzeblowskich Kopalniach Surowców Mineralnych czę-

sto chorował, permanentnie się leczył. Nie pomógł nawet pobyt w sanatorium. Ostatecznie ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować z pracy. – *Od sierpnia 1960 r. jestem inwalidą. Radości pracy pozbawiło mnie bezprawie, szykany i krzywda* – wspominał.

W marcu 1956 roku podjął starania o zadośćuczynienie za doznane krzywdy i skierował zażalenie do Rady Państwa. Ta przekazała sprawę do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Prowadzona była ona jednak opieszale, a kolejne instytucje zaangażowane w proces, wydłużały czas jego trwania. Dla przykładu w 1961 roku akta Władysława zostały przekazane do Kliniki Psychiatrycznej w Poznaniu. Ta instytucja, po półrocznym rozpatrywaniu sprawy odpisała, że: – *badania dokonać nie może ze względu na stały brak miejsc na oddziale męskim.* W końcu, po siedmiu latach, 28 sierpnia 1962 roku wrocławski sąd wojewódzki ogłosił wyrok. – *Wyrok jest pozytywny, ale pokryty do dnia dzisiejszego zupełnym milczeniem* – pisał w lutym 1963 roku Kabat. Kończąc maszynopis swoich wspomnień z żalem skonstatował: – *Nie bez gorzkości jednak muszę stwierdzić, że sprawiedliwość w Polsce Ludowej ma długie ręce, a nogi niezwykle krótkie.*

* zachowana została oryginalna pisownia wspomnień

** część pierwsza opracowania ukazała się w: „Radło” nr 3 (37), s. 25-26; część druga: „Radło” nr 4 (38), s. 58-59.



Pomnik Akcji III Most w Wał-Rudzie



Poświęcenie mostu im. Plk. Władysława Kabata w Jadownikach Mokrych przez Prymasa Seniora abp Józefa Kowalczyka



Most im. Plk. Władysława Kabata w Jadownikach Mokrych, w ciągu drogi powiatowej nr 1305K relacji Szczurowa – Żelichów oddany do użytku w listopadzie 2014 r.



Warta honorowa przed pomnikiem Akcji III Most w Wał-Rudzie



*I Komunia Święta w Radłowie – lata 40-te
Na fotografii od lewej Genowefa Żakowska (z domu Śliwa),
Ks. Józef Jemiola, Józefa Wiktorek (z domu Kania)
(Fotografia udostępniona ze zbiorów rodzinnych)*



*I Komunia Święta w Zabawie, rok 1934
Na fotografii sześciolatnia
Józefa Kawa z Wał-Rudy (z domu Pazdyka)
(Fotografia udostępniona ze
zbiorów rodzinnych)*



Grupa seniorów „Złoty krąg” oraz radłowskich „Bursztynów” podczas wspólnej wycieczki do Sandomierza i Baranowa Sandomierskiego. 11 czerwca 2016 r. (Fot. Zbigniew Marcinkowski)

OBŁOCZEK

Przysiędę na chmurce,
wtulę się w obłoczek
jak w Twoje ramiona
kiedyś.
Wycaluję wzdłuż karku,
ogrzeję oddechem
zbudowany tors
będę pieścić dłońmi
całe ciało,
jak ciebie kiedyś...
tylko tysiąc razy
mocniej,
subtelnie i dziko
dopóki nie
spadnę z nieba !

ESY-FLORESY

Wykupiłam sobie
kawałek nieba
na chwil parę,
kilka kredek,
by wyrysować Ciebie,
w tle wyblakłe uniesienia,
ale wyszły mi tylko niewyraźne
esy-floresy.

Klaudia Kulpa

MIESZKO I

Prasłowianie to był lud,
Co zjednoczyć byłby cud.
Tułali się tylko po lasach
i kniejach,
gubili się w polu po zimnych
zawiejach.
Słuchali swych książąt,
Lecz króla nie mieli,
co innego w Pradze, Kolonii, Brukseli.
Aż kiedyś Mieszko, Siemomysła
Syn prawy,
krzyknął: Dostyc tej krnąbrnej
zabawy!
Nie słońcu czy drzewom
będzie służyć,
lecz Bogu jednemu,
na zawsze pewnemu.
Tak więc dopiero, gdy wiek
dziesiąty dobiegał
nad Wisłą, Mieszko z Dobrawą
swą służbę Rzymowi sprzedał.
Wielka radość nastąpiła
i każdemu z nas wielką siłę dała.

Magdalena Woźniak

Wnuczka radłowianina Kazimierza Leśniowskiego. Wiersz z okazji 1050 lecia Chrztu Polski.

WISIENKA NA TORCIE

W szósty dzień Nas stworzyłeś;

z ziemi jako znaku przynależności naszej części,

gdzie pozostanie i w pył się obróci,

z ducha, którego w nozdrza tchnąłeś,

gdzie nie pozostanie w całości z glebą,

a jakby wdech weźmiesz z powrotem w pełne płuca- ten maleńki czas- ten przeddzień ludzkiego żywota.

Jakże krótki, a znaczeniem tak głęboki.

Wielka tajemnica...

Mieszkaniec Radłowa,
Piotr Kielbasa,

HUMOR Z RADŁEM**PIES**

- *Baco, macie takiego małego pieska i wieszacie na furtce napis UWAGA PIES?!*
- *A bo mi go już 3 razy zdeptali...*

KSIĄDZ i BACA

- Ksiądz zgubił się w górach, spotyka bacę:
- *Baco, którędy do Zakopanego?*
 - *A za ile?*
 - *Jak to, baco, za ile?! Za Bóg zapłacić!*
 - *A, to niech was Bóg prowadzi...*

PCHŁY

- Rozmawiają dwie pchły;
- *Gdzie byłaś na wakacjach?*
 - *Na krecie.*

JASIU

- Katechetka pyta Jasia:
- *Kto zbudował Arkę?*
 - *No... Eee...*
 - *Bardzo dobrze! Piątka.*

PAN OD BIOLOGII

- Jakie były ostatnie słowa pana od biologii?
- *Spokojnie, znam ten gatunek węża, nie jest jadowity.*

POLICJANT

- Policjant zatrzymuje staruszkę, która przechodzi przez ulicę w niedozwolonym miejscu i mówi do niej:
- *Babciu, na zebry, na zebry!*
 - *Sam se idź na zebry. Ja mam rentę.*

KOTLETY

- Jasiu pyta podczas obiadu mamę:
- *Mamo... z czego są te kotlety?*
 - *Wieprzowe.*
 - *A to dobrze, bo myślałem, że ze świni..*

OLUŚ

- Olek, który się jąkał poszedł z kolegami do sadu na jabłka. Chłopcy kazali mu stać na czatach.
- Jeden mówi do Olka:
- *Jak będziesz kogoś widział to krzycz „chłop”.*
- Koledzy zbierają jabłka.
- Nagle Oluś krzyczy:
- *Chłop...chłop...*
- Chłopcy błyskawicznie zeszli z drzewa i uciekają, a Oluś:
- *Chłop..chłop..chłopaki zostawcie mi kilka jabłek.*

ASPIRYNA

- W aptece starszy pan pyta:
- *Czy mogę prosić o jedno opakowanie acidum acetylosalicynum!*
 - *Chodzi panu o aspirynę? - dopytuje się farmaceutka.*
 - *Właśnie. Dziękuję pani za podpowiedź. Ja nigdy nie mogę zapamiętać tej nazwy.*

PIECZONE PIEROGI Z MIĘSEM

według sprawdzonego przepisu
pani Joanny Kurtyki

CIASTO:

25 dkg mąki pszennej
25 dkg mąki orkiszowej
5 łyżek mąki pszennej do zaczynu
5 dkg drożdży
po ½ łyżeczki soli i cukru
1 szklanka ciepłej wody
3 łyżki oliwy

FARSZ:

mięso z rosolu (2 udka, szponder + inne)
jarzyny z rosolu - 2 marchewki, 2 pietruszki, por, kawałek selera, cebula
2 łyżeczki czosnku granulowanego,
jajko, bułka tarta,
sól, pieprz do smaku.
Do posmarowania: rozbełtane jajko,
Do posypania: np. ziarna słonecznika,
sezamu lub czarnuszki.

Z ½ szklanki ciepłej wody, kilku łyżek mąki pszennej, cukru i drożdży zrobić zaczyn. Odstawić do wystygnięcia. Do zaczynu dodać resztę mąki i wodę, wyrobić ciasto, dodać oliwę, wyrobić do uzyskania elastycznego ciasta. W razie potrzeby dodać jeszcze mąki. Mięso obrać z kości i razem z jarzynami zemiać. Dodać przyprawę, jajko, ewentualnie bułkę tartą, gdy masa będzie zbyt rzadka. Ciasto rozwałkować na grubość ok. ½ cm. Wycinać koła, rozkładać farsz, zlepiać. Posmarować jajkiem, posypać nasionami. Piec 20 min. w temp. 190°C (grzałki góra – dół). Podawać na ciepło lub zimno z dowolnym sosem do mięs lub barszczem czerwonym.



Fot. Anna M. Kędzior



Fot. Anna M. Kędzior

III TURNIEJ BRYDZA SPORTOWEGO PARAMI

Fot. Anna M. Kędzior

Już po raz trzeci, 2 kwietnia 2016 r. odbył się w Biskupicach Radłowskich Turniej Brydża Sportowego Parami im. Arcymistrza Józefa Pochronia – pochodzącego z Biskupic Radłowskich, a obecnie mieszkającego w Gdańsku.

Jak poprzednio, również i tym razem uczestnicy turnieju mogli liczyć na wspaniałą atmosferę oraz poczęstunek.

Po raz pierwszy przyznano Puchar sołtysa Biskupic Radłowskich – p. Kazimierza Sarneckiego, który otrzymał Arcymistrz Józef Pochroń. Pozostałe puchary, ufundowane przez Burmistrza Radłowa p. Zbigniewa Mączkę, otrzymali: Bronisław Osika, Zbigniew Mączka i Jacek Mierosławski. Gratulujemy!



WŁÓCZYKIJE W AKCJI...

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

Od stycznia 2016 r. WŁÓCZYKIJE kontynuują marsze nordic walking po radłowskich lasach. Cieszymy się, że do naszej grupy przyłączają się nowe osoby i serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy się wahają, aby dołączyli do naszego zespołu – im nas więcej, tym weselej.

Końcem grudnia 2015 r. grupa zakończyła sezon 2015 r. Sezon, chociaż krótki - marsze trwały od września do grudnia, możemy uznać za niezwykle udany. Przyczyniła się do tego długo utrzymująca



się słoneczna pogoda, piękny krajobraz radłowskich lasów oraz przede wszystkim niepowtarzalna atmosfera spotkań. O wspaniałym klimacie marszów „nordic

walking z Włóczykijami” świadczy także to, że na zakończenie uczestnicy spotkali się na wspólnej „biesiadzie”, podczas której dzielono się wspomnieniami. Trasa jaką pokonywaliśmy to od 6 do 15 km drogami leśnymi.

Największą niespodzianką dla osób systematycznie biorących udział w marszach nordic walking było to, że prezes Stowarzyszenia na Rzecz Sportu, Rekreacji i Turystyki „START” przygotował dla każdego z uczestników okolicznościową statuetkę „za propagowanie aktywnej formy wypoczynku nordic walking z Włóczykijami w Gminie Radłów”.

Drugi sezon „nordic walking z Włóczykijami” to już nie tylko marsze po radłowskim lesie, ale także wyjazdy poza teren gminy. Ostatnio grupa Włóczykijów była w Szczawnicy. Zwiedzając to urokliwe miasto, odwiedziliśmy Dworek Gościnny, gdzie skosztowaliśmy pysznej kawy i ciastka. Wyszliśmy na Bryjarkę, szczyt który wznosi się ok. 230 m nad dno doliny Grajczarka, a niektórzy z „kijkarzy”, pokonując tratwę Dunajec, udali się na Sokolicę.

Zachęcamy do wspólnych spacerów mieszkańców w każdym wieku. Nordic



walking z Włóczykijami to także możliwość poznania nowych osób i spędzenia czasu w gronie ludzi o podobnych zainteresowaniach.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
PO WAKACJACH !

VI Radłowski Turniej Brydża Sportowego Parami

Kamil Sobota
Fot. Maksymilian Pochroń

Adam Stono i Jacek Gąsiorek zwyciężyli w VI Radłowskim Turnieju Par, zaliczanym zarówno do klasyfikacji tarnowskich turniejów lokalnych jak i do klasyfikacji Barometrów Trzech Miast.

Drugie miejsce zajęli Zbigniew Kozioł i Jan Warchoń, a trzecie Andrzej Hycnar i Józef Pochroń. Puchar dla Najlepszej Radłowskiej Pary zdobyli Zbigniew Mączka oraz Jacek Mierosławski.

Szczegółowe wyniki oraz więcej informacji na stronie Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego.

<http://tzbs.info/>

<http://www.tzbs.okay.pl/Wyniki/2016/btm7/W-btm7.html>



RADŁOWIA RADŁÓW WRACA DO KLASY OKRĘGOWEJ!

Zespół Radłowii Radłów jako drugi zespół w tabeli rozgrywek „A” klasy okręgu Żabno wywalczył awans do wyższej klasy rozgrywkowej. W decydującym meczu, który odbył się w niedzielę 5 czerwca br. na radłowskim stadionie, Radłovia Radłów efektownie pokonała rewelację sezonu, czyli zespół LUKS Zalipie 4:1. Warto podkreślić, że w całym emocjonującym sezo-



Fot. Maksymilian Pochroń

nie nasz zespół odnotował 21 zwycięstw, 2 remisy i tylko 3 porażki. Piłkarzom gratulujemy awansu i czekamy na bardzo dobre wyniki w klasie okręgowej. Obszerne podsumowanie rozgrywek A klasy i B kla-

sy wszystkich drużyn z naszej gminy opublikowane zostanie w kolejnym numerze naszego czasopisma.

XII DNI RADŁOWA NA SPORTOWO

Fot. Maksymilian Pochroń

18 czerwca od godziny 9.00 na radłowskim „Orliku” rozpoczął się turniej piłki nożnej drużyn nie zrzeszonych w ramach XII Dni Radłowa. W turnieju tym wzięło udział 5 drużyn składających się głównie z młodzieży oraz starszych zawodników z Gminy Radłów. Całe zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Kibice licznie zgromadzeni na turnieju byli świadkami wielu efektownych akcji z których padało bardzo dużo bramek. Tuż po godzinie 10.00 na boiskach do piłki plażowej mieszczących się na terenach Green Bar Radłów ruszył turniej piłki siatkowej plażowej kobiet. W trudnych wiecznych warunkach do rywalizacji przystąpiło 12 siatkarek. Piękna pogoda i wielkie emocje towarzyszyły do samego końca tym rozgrywkom. Warto podkreślić że zwyciężczynię turnieju wyłonił dopiero ostatni mecz. Poniżej prezentujemy Państwu wyniki turniejów piłki nożnej i piłki siatkowej plażowej. Dziękujemy wszystkim zawodnikom i zawodniczkom za wspaniałą walkę i zapraszamy już dziś na XIII Dni Radłowa.

Klasyfikacja Główna Turnieju Piłki Nożnej:

1. Wirujące Biedroneczki
2. LKS Sosienki Małe
3. Krzoki Łęka
4. Trampkarze
5. Tajfuny

Zwycięski zespół wystąpił w następującym składzie: Jakub Różański (k), Patryk Przybyła, Szwiec Tomasz, Szwiec Michał, Bysiek Kamil, Smoleń Norbert, Bieryt Ja-

kub, Pająk Krystian, Szczepański Adam, Padło Bartłomiej.

Najlepszym Strzelcem turnieju został: Patryk Przybyła – 8 bramek

Klasyfikacja Główna Turnieju Piłki Siatkowej:

1. Wola Radłowska I
2. Radłów
3. Wola Radłowska II

Zwycięski zespół wystąpił w następującym składzie: Sylwia Zalesna, Justyna Pokidan, Izabela Gajczewska.



FINAŁ WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO W DRUŻYNOWEJ LIDZE LEKKOATLETYCZNEJ

Rafał Kijak
Fot. Michał Szwiec

Dnia 8 czerwca 2016 roku uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Kard. Stanisława Hozjusza w Radłowie wzięli udział w zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się na stadionie Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Był to Finał Województwa Małopolskiego w Drużynowej Lidze Lekkoatletycznej. Naszą szkołę reprezentowała drużyna chłopców, którą trenuje.

Mam powody do zadowolenia, gdyż w klasyfikacji drużynowej chłopcy zajęli 7 miejsce na 15 startujących ekip. Na ten sukces zapracowali: Dawid Biały, Mateusz Bibro, Dawid Katra, Arkadiusz Kawa, Karol Kosiarski, Konrad Kuklewicz, Hubert Kupisz, Jakub Molczyk, Dominik Postawa, Jacek Remian, Mateusz Ruman, Patryk Strzesak, Dominik Szczurek oraz Dawid Wierzbicki. Również zawodnicy powinni być z siebie dumni, bowiem w klasyfikacji indywidualnej spisali się nieźle. Najwyższą lokatę - 5 miejsce - uzyskał K. Kosiarski w biegu na 100 m z czasem 12,29 s. Dobrze zaprezentował się też H. Kupisz, plasując się na 8 pozycji w pchnięciu kulą z wynikiem 10,32 m. Z kolei D. Szczurek zajął 9 miejsce w skoku w dal z wynikiem 5,13 m. Świetnie poradzili sobie także uczestnicy sztafety 4 x 100 m w składzie M. Bibro, K.

Kosiarski, H. Kupisz i D. Wierzbicki, uzyskując wynik 48,72 s, który zagwarantował im 6 lokatę.

O tym, że udział uczniów naszej szkoły w zmaganiach sportowych na etapie wojewódzkim był wyjątkowy zdecydowały nie tylko wyniki. Podczas zawodów towarzyszył drużynie burmistrz Zbigniew Mączka. Śledząc lekkoatletyczne zmagania, gorąco zagrzewał do walki, dopingował, a nawet udzielał wskazówek zawodnikom z Radłowa, za co serdecznie dziękujemy. Jak się okazało, nie była to jedyna niespodzianka, jaka spotkała naszych uczniów. Swoją obecnością zaszczylił zawodników prof. dr hab. Edward Mleczek, który zorganizował naszym uczniom spotkanie z Grzegorzem Sudołem – trzykrotnym olimpijczykiem (Ateny 2004 r., Pekin 2008 r. i Londyn 2012 r.), brązowym medalistą mistrzostw świata oraz srebrnym medalistą mistrzostw Europy. To właśnie on reprezentował Polskę w pucharze Europy w chodzie, a także w pucharze świata.

G. Sudoł oprowadził naszych zawodników po terenie akademii, pokazując im sale do gimnastyki, bieżnię, sale do tańca oraz gier zespołowych. Wszystkie obiekty sportowe zrobiły ogromne wrażenie na chłopcach. Spotkanie z olimpijczykiem zakończyło się bardzo sympatycznie – rozdaniem autografów oraz pamiątkowymi zdjęciami.

Nie ulega wątpliwości, że nasi zawodnicy stanęli na wysokości zadania i godnie zaprezentowali się podczas ligi lekkoatletycznej. O ich wizerunek zadbał właściciel firmy Termo Went pan Piotr Pabian, który



ufundował stroje sportowe na te właśnie zawody. Dziękujemy bardzo za gest, który dodał uczniom pewności siebie i sprawił, że poczuli się wyjątkowo, co dało im dodatkową motywację do walki.

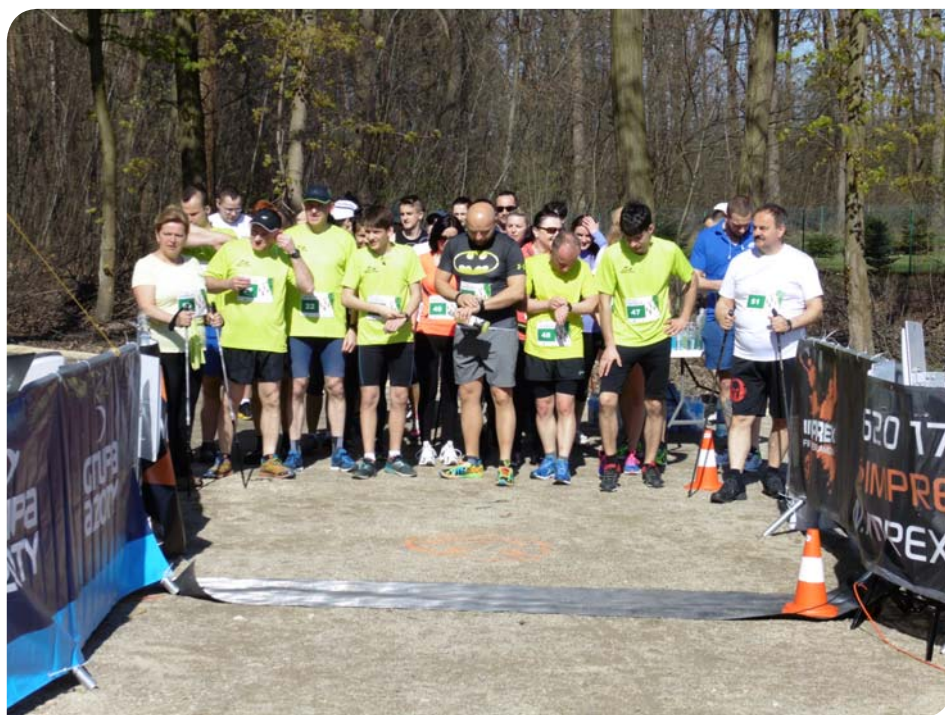
BIEG RADŁOWA

Monika Piekarczyk
Fot. Rafał Traczyk

Zapraszamy do wzięcia udziału w cyklu imprez sportowych pn. Bieg Radłowa organizowanych przez Fundację ProSport w Tarnowie. Zawody odbywają się cyklicznie, tj. raz w miesiącu w Brzeźnicy. Event składa się z marszu nordic walking oraz biegu duktami leśnymi, na dowolnie wybranym dystansie - od 5 do 20 km. Impreza ma charakter otwarty – uczestniczyć w niej może każdy, kto tylko wyrazi chęć. Zgłoszenia można dokonać drogą elektroniczną poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie www.festiwal sportowy.pl. Biuro zawodów mieści się w Domu Ludowym w Brzeźnicy, które czynne jest w dniu zawodów od godz. 8:30 do 9:45.

START imprezy o godz. 10:00.

Więcej informacji na stronie www.festiwal sportowy.pl, kontakt@fus.org.pl lub pod nr tel. 695 908 968



GIMNAZJALISTA Z RADŁOWA ZE SREBRNYM MEDALEM W JUDO

Magdalena Zwierzyńska

W dniu 7 maja br. w hali MOSiR w Tuchowie odbyły się Otwarte Mistrzostwa Województwa Małopolskiego Młodzików, Młodziczek i Dzieci w Judo. W zawodach wzięło udział 171 zawodników reprezentujących 24 kluby z woj. małopolskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego, śląskiego oraz słowacka drużyna z Bardejowa.

W kategorii wagowej 42 kg młodzików (roczniki 2002/2003), reprezentant klubu judo Inicjatywy Społeczne Wierzchosławice, uczeń pierwszej klasy radłowskiego



gimnazjum, Marcin Zwierzyński, wywalczył srebrny medal.

Reprezentanci klubu Inicjatywy Społeczne Wierzchosławice w imprezie zdobyli 11



medali (2 złote, 5 srebrnych, 4 brązowe). W klasyfikacji klubowej zajęli 4 miejsce w kategorii dzieci oraz 5 miejsce w kategorii młodzików.

PLAN TYGODNIA MISYJNEGO ŚDM 20-25 LIPCA 2016

19 lipca – Wtorek

Przyjazd pielgrzymów ok. godz. 20.00 – przywitanie w Wietrzycowicach i Radłowie. Rodziny goszczące pielgrzymów będą ich odbierać w Wietrzycowicach i Radłowie.

20 lipca – Środa

Grupy wyruszą na wycieczkę do Auschwitz i na Jasną Górę. Pielgrzymi do rodzin wrócą w godzinach wieczornych.

21 lipca – Czwartek

08.00 – modlitwy poranne i Eucharystia (Wietrzycowice i Radłów).

09.15 – 11.00 - zjazd pielgrzymów do Zabawy – zapoznanie z bł. Karoliną i z sanktuarium.

11.30 – 14.00 - przejazd do Radłowa, zapoznanie z historią i atutami ziemi radłowskiej.

14.30 – 17.00 - Ośrodek Rehabilitacyjny w Jadownikach Mokrych jako żywy pomnik Jana Pawła II.

17.00 – powrót do parafii na obiadokolację w rodzinach.

19.00 – zbiórka przy kościele w Radłowie i wyjazd do Tarnowa na spektakl CREDO w wykonaniu wspólnoty Cenacolo.

22 lipca – Piątek – piesza pielgrzymka

08.00 – zbiórka w Radłowie, I części pielgrzymki (z Radłowa do Wał-Rudy) rozpoczęcie w radłowskim kościele przy chrzcielnicy bł. Karoliny.

09.00 – wyjście pielgrzymki z Radłowa - podczas drogi zapoznanie z historią życia i męczeństwa bł. Karoliny.

12.00 – przyjazd do Wał-Rudy, spotkanie w grupach.

13.00 – Droga Krzyżowa szlakiem męczeństwa bł. Karoliny.

14.30 – poczęstunek w Wał-Rudzie.

15.00 – II część pielgrzymki: z Wał-Rudy do Zabawy.

17.00 – Msza Św. w Zabawie - po Mszy prezentacja grup i powrót do parafii na obiadokolację w rodzinach.

23 lipca – Sobota

08.30 – modlitwy poranne (Wietrzycowice i Radłów).

09.00 – 12.00 - Dzieło Miłosierdzia w parafiach noclegu.

12.00 – wspólny obiad zorganizowany w tej parafii, w której młodzi spełnią Dzieło Miłosierdzia.

13.00 – wyjazd do Starego Sącza, powrót około 23.00.

24 lipca – Niedziela - czas dla parafii i dla rodzin Do południa młodzież angażuje się w liturgie w parafii w której nocuje.

15.00 - Msza Św. w intencji uczestników Akcji „III Most” Kościół Parafialny w Zabawie.

17.00 - Piknik Rodzinny przy kościele w Zabawie – zachęcamy Parafian do wzięcia udziału.

20.45 – wspólna modlitwa zakończona Apelem Jasnogórskim.

25 lipca – Poniedziałek

09.00 – modlitwy poranne i pożegnanie pielgrzymów – Wietrzycowice i Radłów.

Plan Tygodnia Misyjnego ŚDM 20-25 lipca 2016 r. DEKANAT RADŁÓW

19 lipca – Wtorek
Przyjazd pielgrzymów ok. godz. 20.00 – przywitanie w Wietrzycowicach i Radłowie. Rodziny goszczące pielgrzymów będą ich odbierać w Wietrzycowicach i Radłowie.

20 lipca – Środa
Grupa z Włoch ma zaplanowany wyjazd do Auschwitz. Grupa z Norwegii czas będzie zaplanowany – szczegóły uzgodnione z dekanatem. Zabno. Pielgrzymi do rodzin wrócą w godzinach wieczornych.

21 lipca – Czwartek – Inicjowanie w rodzinach
08.00 – modlitwy poranne i Eucharystia (Wietrzycowice i Radłów)
09.15 – 11.00 – zjazd pielgrzymów do Zabawy – zapoznanie z bł. Karoliną i sanktuarium
11.30 – 14.00 – przejazd do Radłowa, zapoznanie z historią i atutami ziemi radłowskiej
14.30 – 17.00 – Ośrodek Rehabilitacyjny w Jadownikach Mokrych jako żywy pomnik Jana Pawła II
17.00 – powrót do parafii na obiadokolację w rodzinach
19.00 – zbiórka przy kościele (Radłów i Wietrzycowice) i wyjazd do Tarnowa na spektakl CREDO w wykonaniu wspólnoty Cenacolo.

22 lipca – Piątek – Inicjowanie w rodzinach, piesza pielgrzymka
08.00 – zbiórka w Radłowie.
08.30 – modlitwy poranne i Eucharystia (Wietrzycowice i Radłów) rozpoczęcie w radłowskim kościele przy chrzcielnicy bł. Karoliny.
09.00 – wyjście pielgrzymki z Radłowa - podczas drogi zapoznanie z historią życia i męczeństwa bł. Karoliny
12.00 – przyjazd do Wał-Rudy, spotkanie w grupach
13.00 – Droga Krzyżowa szlakiem męczeństwa bł. Karoliny
14.30 – poczęstunek w Wał-Rudzie
15.00 – II część pielgrzymki: z Wał-Rudy do Zabawy
17.00 – Msza Św. w Zabawie, po Mszy prezentacja grup i powrót do parafii na obiadokolację w rodzinach.

23 lipca – Sobota – Inicjowanie w rodzinach
08.30 – modlitwy poranne (Wietrzycowice i Radłów)
09.00 – 12.00 – Dzieło Miłosierdzia w parafiach noclegu
12.00 – wspólny obiad zorganizowany w tej parafii, w której młodzi spełnią Dzieło Miłosierdzia
13.00 – wyjazd do Starego Sącza, powrót około 23.00

24 lipca – Niedziela - czas dla parafii i dla rodzin
Do południa młodzież angażuje się w liturgie w parafii w której nocuje
15.00 – Msza Św. w intencji uczestników akcji „III Most”
17.00 – Piknik Rodzinny przy kościele w Zabawie – zachęcamy Parafian do wzięcia udziału
20.45 – wspólna modlitwa zakończona Apelem Jasnogórskim

25 lipca – Poniedziałek – Inicjowanie w rodzinach
09.00 – modlitwy poranne i pożegnanie pielgrzymów – Wietrzycowice i Radłów

PARTNERZY
Młodzi ŚDM Wietrzycowice i Radłów, Kwartalnik Informacje zemi Radłowskiej „Radość”, Online Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

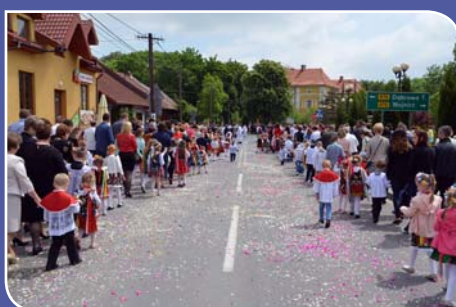
Biskupice Radłowskie Fot. Zbigniew Marcinkowski



Zabawa Fot. Łukasz Mączko



Radłów Fot. Wiesław Mleczo, Piotr Pajdo



DAWNIEJ I DZIŚ...

